Nr. 3 i 4 Maj - Sierpień. Rok 1922.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

DWUMIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU.

WYCHODZI W KRAKOWIE CO DWA MIESIĄCE.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Poselska 20.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Poselska 20, z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegiów notarjalnych, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna.

Odpowiedzialny redaktor: **Aleksander Rybiański.**

SPIS RZECZY.

KRAKÓW,
NAKŁAD IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI
1922.

Skład Komitetu Redakcyjnego.

Przewodniczący:

Dr. Starzewski Tadeusz, Prezes krakowskiej Izby notarjalnej i notarjusz w Krakowie.

Sekretarz:

Aleksander Rybiański, kandydat notarjalny w Krakowie.

Członkowie:

a) z okręgu krakowskiej Izby notarjalnej:

Brason Summer Ludwik, notarjusz w Gorlicach,
Dębicki Ignacy, notarjusz w Rzeszowie,
Dr Góra Stefan, notarjusz w Zakopanem,
Dr Myciński Jan, notarjusz w Krakowie,
Dr Stein Stanisław, notarjusz w Krakowie,
Dr Szymanowicz Franciszek, kandydat notarjalny w Krakowie;

b) z okręgu lwowskiej Izby notarjalnej:

Szelewski Franciszek, Prezes lwowskiej Izby notarjalnej i notarjusz we Lwowie,
Hołub Stanisław, notarjusz we Lwowie,
Nitarski Adolf, kandydat notarjalny we Lwowie,
Postępski Jan, notarjusz w Rawie Ruskiej,
Ziemnowicz Stanisław, notarjusz w Bóbrce;

c) z okręgu przemyskiej Izby notarjalnej:

Czechowicz Jan, notarjusz w Bolechowie,
Girzejowski Felicjan, notarjusz w Samborze,
Wilczek Stanisław, notarjusz w Sieniawie,
Witoszyński Witold, kandydat notarjalny w Przemyślu.

ODBITO W DRUKARNI „CZASU" W KRAKOWIE.

Sprawozdanie z pierwszego Zjazdu polskich notarjuszy w Krakowie.

Dnia 3, 4 i 5 czerwca 1922 roku odbył się w Krakowie pierwszy zjazd polskich notarjuszy. Na zjazd przybyli bardzo licznie koledzy ze wszystkich Izb małopolskich i ze Śląska Cieszyńskiego, delegaci Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych z Królestwa, tudzież delegaci Towarzystwa kandydatów notarjalnych ze Lwowa i Krakowa. Pierwsze uroczyste posiedzenie odbyło się w sali Izby handlowo-przemysłowej, a z zaproszonych gości wzięli w niem udział: p. Wojewoda Dr Gałecki, Prezes Sądu apelacyjnego Wolter jako delegat Ministerstwa sprawiedliwości, Prezydent miasta Dr Jan Kanty Federowicz, Ks. Prałat Czesław Wądolny, Prezes Sądu okręgowego Dr Panek i jego zastępca Dr Jan Schwarzenberg-Czerny, Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr Estreicher i Prof. Dr Zoll, Starosta krakowski p. Bal, Prezes Izby adwokackiej Dr Trammer i t. d. Zebranych powitał Prezes Komitetu zjazdu Dr Tadeusz Starzewski następującem przemówieniem:

Imieniem Komitetu zjazdu mam zaszczyt Szanownych Panów powitać i bardzo serdecznie podziękować reprezentantom wszystkich władz — Prezydjum miasta, Członkom Komisji kodyfikacyjnej, Profesorom Almae matris i Kolegom za przybycie na dzisiejsze nasze zebranie. Ze szczególnem uczuciem witamy Kolegów z Królestwa Polskiego, którzy pierwsi dali inicjatywę do dzisiejszego zjazdu i z taką chęcią zgodzili się, żeby ten zjazd odbył się w Krakowie. Szanowni Panowie! dzisiejszy zjazd jest dla nas dniem uroczystym i pełnym znaczenia, bo zbieramy się po raz pierwszy w wolnej i niepodległej Polsce, bo rozdzieleni do niedawna granicami, mamy związać się koleżeńską serdecznością i solidarnością i utworzyć jeden związek zawo-

dowy na całą Polskę, bo mamy wreszcie radzić nad projektem jednolitej ustawy notarjalnej i kodyfikacją ustawodawstwa, które najwięcej wchodzi w zakres naszego działania. W budującej się Polsce obowiązkiem każdej jednostki, każdego stanu i zawodu jest przyczynić się choć w małej części do tej budowy. W długich i ciężkich latach niewoli nasza działalność państwowa, ludowa i ustawodawcza była wstrzymaną — obecnie otwierają się przed nami dalekie widnokręgi, aby stworzyć ustawodawstwo godne wielkiego narodu i uzgodnić tak różnorodne ustawodawstwa wszystkich dzielnic polskich. W tym wielkim wysiłku myśli i czynu prawniczego i my musimy wziąć udział, jako członkowie poważnej i rozsianej po całej Polsce instytucji, i na podstawie naszej znajomości stosunków i życia praktycznego i psychiki szerokich warstw ludności, których jesteśmy doradcami, wyrazić swoją opinję i przyczynić się choć małą cząstką do tego wielkiego dzieła, pamiętni, że każde państwo jest takiem, jakiemi są jego ustawy.

W administracji prawa są trzy wielkie działy: sądownictwo, adwokatura i notarjat. Zadaniem sądownictwa jest przywracać naruszone prawo — adwokatury: bronić prawa — notarjatu: utrwalenie prawa. Wszystkie te instytucje powinny istnieć i rozwijać się oddzielnie — powinna między niemi istnieć wzajemna ufność i zrozumienie wzajemnej użyteczności i konieczności. Niestety temu naturalnemu rozwojowi przeszkadzały w pojedynczych państwach różne czynniki polityczne i socjalne, tudzież idea etatyzmu, która dążyła do ogarnięcia przez państwo wszystkich dziedzin życia ekonomicznego, społecznego i prawnego. Jak nam opowiadają Koledzy, wracający z niewoli rosyjskiej, pierwszem staraniem bolszewików było zniszczenie hipoteki i aktów notarjalnych, by usunąć wszelkie dowody własności. W byłej Austrji etatyzm na polu administracji sprawiedliwości dążył do rozszerzenia działalności sądów na te dziedziny, które z ich zadaniem i ideą nic nie mają wspólnego, i do upaństwowienia notarjatu. Tymczasem, dopóki istnieć będzie wolna wymiana i wolność kontraktowania, i przy ciągle wzrastającym pulsie życia handlowego i ekonomicznego, które wymaga szybkiego załatwiania wszelkich czynności, społeczeństwa i państwa nie mogą się obejść bez tego nie zbiurokraty-

zowanego organu zaufania publicznego, który ofiaruje swe usługi na każde żądanie i daje gwarancję, że przy aktach przez niego sporządzonych nie może nastąpić naruszenie prawa. Wiemy, jak na wszystkich polach zbankrutował etatyzm; Państwo nie jest w stanie utrzymać tej liczby urzędników, jakiej wymaga etatyzm, — w całej Europie administracja skarbowa dąży do zniesienia niepotrzebnych urzędów i urzędników. W Anglii przeprowadza się taką redukcję, we Francji w ostatnich czasach zwolniono 50.000 urzędników — wszystkie państwa dążą do oddania części swych agend społeczeństwu i wolnym zawodom.

Z tą tendencją i tym ruchem musi się i nasza instytucja rachować i przy zamierzonej reformie uzyskać pełną autonomję i należny sobie zakres działania, tudzież oprzeć się na wzorach Królestwa Polskiego, gdzie nasza instytucja mimo wiekowego prześladowania wyszła z tej walki zwycięsko, zyskując sobie w społeczeństwie uznanie i poważne stanowisko. W Krakowie różnice między ustawą notarjalną austrjacką a ustawą Królestwa Polskiego dobrze umiemy ocenić, bo gdy wskutek traktatu wiedeńskiego Kraków z okręgiem odpadł od Księstwa Warszawskiego i utworzonem zostało wolne miasto, ustawa notarjalna francuska zostaje tutaj obowiązującą, a nawet po wcieleniu Krakowa do Austrji obowiązywała aż do roku 1858.

Każda jednak instytucja, choćby się opierała na najkorzystniejszej dla siebie ustawie, musi wypełnić dane sobie ramy pracą, wiedzą i charakterem swych członków, idealizmem i poświęceniem dla dobra publicznego.

Słowacki gdzieś mówi, że trzeba mieć ideał w duszy i ręce czynne i przywiązany cel do szczytu wieżyc.

Wyrażam życzenie, aby dzisiejsze narady były przejęte tym idealizmem i tą myślą o dobru ojczyzny i społeczeństwa, a jeżeli praca nasza pójdzie w tym kierunku, możemy żywić nadzieję, że i Bóg wszechmocny pobłogosławi tej pracy.

Prezydent miasta p. Jan Kanty F e d e r o w i c z powitał zjazd w następujących słowach:

Wielce Szanowni Panowie! Z uczuciem szczerej radości witam Szanownych Panów imieniem Krakowa, wyrażając serdeczne podziękowanie, że raczyliście Panowie nasze miasto obrać na swój pierwszy krajowy zjazd.

Żadne inne miasto nie nadaje się w tym stopniu, co Kraków, na tego rodzaju zebrania, poświęcone nietylko wymianie myśli, lecz i żmudnej pracy prawniczej.

Aby praca taka wydała pozytywne rezultaty, potrzeba pewnego oddalenia od środowisk politycznych, jakiemi z natury rzeczy są zawsze wielkie skupienia miast stołecznych.

Rozgwary polityczne mącą spokojny nastrój ścisłych umysłów ludzi, którzy — jak Panowie — wzięli dobrowolnie na swe barki szczytny obowiązek obywatelski wyrównać luki w dziedzinie prawnego unormowania rozlicznych stosunków codziennego życia i współżycia obywateli kraju.

Siłą ciężkości ta część pracy, która kładzie trwałe podwaliny dla rozwoju mocarstwowego stanowiska Rzeczypospolitej, z konstytucyjnego ciała ustawodawczego obecnego sejmu przeszła na czynniki poza-sejmowe. Mam na myśli gigantyczną pracę ustawodawczą Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej, mam również na myśli i Panów, którzyście się dziś zebrali, by naradzić się nad spiesznem zrealizowaniem Waszych doniosłych zamierzeń.

Jesteśmy świadkami napozór dziwnych, a jednak dla znających stosunki w sejmie zupełnie naturalnych objawów zrzeszeń różnych społecznych ugrupowań, które uważają za swój obowiązek wspomóc sejm i rząd, dostarczając mu gotowego materjału do uregulowania całokształtu życia społecznego w Państwie nie pod kątem polityki tego czy innego stronnictwa, lecz z ideą stworzenia warunków rozwoju w interesie całego narodu polskiego.

Niedawno obradował we Lwowie w tym duchu zjazd miast Rzeczypospolitej.

Panowie, którzy tak blisko stoicie takichże spraw i należycie do jednych z najwybitniejszych reprezentantów interesów miast, niewątpliwie zgodni jesteście w zapatrywaniu, że konieczny rozwój miast istniejących i konsekwentne dążenie do trwałego tworzenia nowych ośrodków miejskich, gdzie tego wymaga położenie geograficzne, bądź stosunki gospodarczo-ekonomiczne, musi wpłynąć na wzmocnienie autorytetu i potęgi narodowej Polski, i to tak w interesie warstw miejskich, jak i wiejskich.

Wyrażając raz jeszcze imieniem całego społeczeństwa krakowskiego wyrazy serdecznej radości — składam wielce Szanownym Panom jak najszczersze życzenia owocnej pracy, na wyniki której z takiem utęsknieniem czeka ludność całego kraju.

Szczęść Boże zbożnej pracy!

Prezes Sądu apelacyjnego p. Władysław Wolter, oświadczając, że przed chwilą otrzymał telegram, aby na zjeździe zastąpił p. Ministra sprawiedliwości, wita zebranych imieniem najwyższej administracji sądownictwa, tudzież jako szef sądownictwa zachodniej Małopolski, życząc najpomyślniejszego wyniku obrad, i prosząc, aby wyniki obrad zostały przesłane Ministerstwu. Imieniem Zrzeszenia notarjuszy w Warszawie zabrał głos p. rejent Paszkowski, podkreślając znaczenie dzisiejszego dnia i wyrażając nadzieję, że obrady doprowadzą do zgodnych uchwał co do dróg, po których ma iść nadal postęp naszej instytucji notarjatu.

Imieniem Izby lwowskiej przemówił Prezes Szelewski jak następuje:

Wielce Szanowne Zebranie! W imieniu lwowskiej Izby notarjalnej i Kolegów, mam zaszczyt powitać przedewszystkiem dostojnych gości, którzy z poza grona naszego zawodowego przybyli na dzisiejsze zebranie, następnie witam miłych Kolegów z Warszawy, a wreszcie wszystkich Kolegów, którzy nie szczędzili ni czasu, ni trudu, by wspólnemi siłami, wspólnemi myślami, wspólnemi wnioskami dźwignąć sprawę unifikacji ustaw, odnoszących się do instytucji notarjatu w Polsce.

Szanowni Państwo! Danem nam jest, że w oczach naszych rozgrywają się od końca roku 1918 wielkie dla narodu polskiego i dla Państwa Polskiego momenty historyczne.

W oczach naszych zmartwychwstała Polska z długo-wiekowego letargu swego, w oczach naszych urządzała i urządza swoje gospodarstwo państwowe, organizuje urzędy i instytucje porządkiem prawnym wskazane, a w tej pracy swojej organizacyjnej prawno-państwowej, społecznej, gospodarczej potrzebuje zewsząd pomocy i chętnej a ofiarnej współpracy swoich obywateli. W szeregu instytucyj od Państwa zależnych, przez Państwo normowanych i afirmowanych niepoślednie miejsce zaj-

muje instytucja notarjatu. — Cóż to jest ta instytucja notarjatu, cóż to są jej funkcjonarjusze? Już sama nazwa tej instytucji wskazuje, że istotnem zadaniem notarjatu jest ustalanie w formie dokumentów woli stron w ich stosunkach prawno-prywatnych z mocą publicznej wiarygodności, t. j. wiarygodności niewzruszalnej i silnej jak stal i spiż, ba nawet, słowami poety rzymskiego się wyrażając: aere perennius, silniejszej jak spiż. Tak sprawę pojąwszy, spełnia notarjusz wśród społeczeństwa nobile iudicis officium, szlachetny urząd sędziego, który wysłuchawszy strony i sformułowawszy ich obustronne postanowienia prywatno-prawne pod kątem widzenia przepisów prawnych, nadaje im niewzruszenie dowodny wyraz w formie dokumentu.

Państwa zaborcze przejęły instytucję notarjatu od państw zachodnich i każde urządziło ją wedle swego zapatrywania i wedle swoich celów, tak, że pod tym względem brak nam w wskrzeszonej Polsce jednostajności w organizacji notarjatu i w wyraźnie określonym zakresie działania tej instytucji. Otóż celem ujednostajnienia tych momentów w instytucji notarjatu na całym obszarze Polski, zebraliśmy się tutaj zdala i zbliska, ażeby sprawę tę przedyskutować, z organizacją notarjatu we wszystkich dawnych trzech zaborach się zapoznać, porównać, co nie odpowiada już obecnej chwili, wyeliminować, a co jest dobrego, praktycznego i skutecznego, pozostawić, całość ułożyć i jako projekt czynnikom ustawodawczym do aprobaty przedłożyć. Z tych trzech form, w jakich notarjat w byłych trzech zaborach się poruszał i działał, wyłuskać niejako to, co najlepsze, i poddać do zużytkowania przy ustawodawczem unormowaniu naszej instytucji — to cel, to zadanie naszego zjazdu. Szczęść Boże tym naszym zamierzeniom i naszej pracy, i pod tym znakiem niech mi będzie wolno jeszcze raz powiedzieć: — Witajcie mili Goście!

Imieniem Izby przemyskiej zabrał głos p. J. Czechowicz:

Szczęśliwy jestem, że jako delegat i reprezentant Izby notarjalnej w Przemyślu mogę dziś stanąć przed tak dostojnem zgromadzeniem i w imieniu naszej Izby powitać tak szanownych Gości, jak i Kolegów, którzy zebrali się na to nasze pierwsze święto notarjalne.

Serca nasze przepełnione są prawdziwą radością na widok tak licznej drużyny notarjalnej.

Dziś, kiedy pękły zapory dzielące nas — kiedy w bratnim uścisku podaliśmy sobie dłonie jako synowie jednej ojczyzny — musimy wytężyć wszystkie nasze siły i z całym zapałem i niewyczerpaną energją poświęcić swoją pracę dla jej dobra.

Wiele, i bardzo wiele, jest do zrobienia; na nas — notarjuszach — jako zastępcach szerokich warstw ludowych, cięży wielki obowiązek, wobec ojczyzny, wobec nas samych, wobec społeczeństwa. Obowiązkiem naszym jest zawsze i wszędzie stać na straży prawa, nie dopuszczać do krzywdy młodszych, nieść radę i pomoc słabszym i starać się wszędzie i na każdym kroku bronić honoru polskiego notarjusza!

Jeżeli kiedy, to dziś najbardziej potrzeba nam ludzi pracy, ludzi wytrawnych, pojmujących swoje obowiązki i spełniających takowe.

Dziś musimy — my, notarjusze — utworzyć silny związek, ażeby pokazać, że jesteśmy prawdziwymi synami swej ojczyzny i dla jej dobra pracować chcemy i pracować będziemy!

Nam, oprócz pracy naszej zawodowej, nie wolno cofnąć się od pracy społecznej, od pracy narodowej, bo to jest naszym świętym obowiązkiem.

A jeżeli my w łączności i spójności pracować będziemy, to taka praca wyjść może tylko na pożytek ojczyzny, a nam na chwałę.

Wyrażam życzenie, aby dzisiejszy zjazd odpowiedział nadziejom w nim pokładanym i przyczynił się do rozwoju naszej instytucji i braterstwa jej członków. —

Wreszcie odczytano następujące pismo Prezesa Komisji kodyfikacyjnej Prof. Dra F i e r i c h a:

Czcigodni Panowie Koledzy! Szczerze żałuję, iż z powodu zasłabnięcia nie mogę wziąć udziału w dzisiejszem uroczystem zebraniu i osobiście powitać Czcigodnych Panów imieniem Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej. Czynię to pisemnie.

Zebraliście się, Czcigodni Panowie, na Pierwszy Zjazd Notarjuszy Polskich, aby obradować nad potrzebami stanu notarjalnego.

Społeczeństwo nasze widziało, widzi i widzieć powinno w instytucji Notarjatu silną podstawę dla ukształtowania życia praw-

nego w Polsce, a jeżeli kiedy, to dzisiaj: w chwili, gdy ekonomicznie przechodzimy ciężkie wstrząsy, gdy porządek prawny pozostawia niejedno do życzenia, w chwili, gdy zaufanie wzajemne nie jest zawsze podstawą ukształtowania naszych stosunków społecznych.

Czasy, które przeżywamy, są niezwykle doniosłe; są to chwile osobliwe, które powołują nas do spełnienia nowych zadań obok obowiązków zawodowych. Nie dosyć cieszyć się, że Sprawiedliwość dziejowa powołała nas do życia, ale należy dołożyć wszelkich trudów, wszelkich wysiłków, aby ramię przy ramieniu, dłoń w dłoni, dać silną podstawę państwu praworządnemu, dać państwu silną podstawę życia i bytu.

Otóż Państwo praworządne wymaga jak najrychlejszej unifikacji prawa. Tyczy się to tak prawa cywilnego, karnego, jak organizacji sądowej, notarjalnej i adwokackiej.

Wprawdzie Komisja Kodyfikacyjna powołaną jest do wykonania tego zadania, jednak Komisja ta od chwili powołania swojego stała i stoi na tem stanowisku, iż jest tylko emanacją świata prawniczego, cały świat prawniczy ma współdziałać w wielkiej misji ujednostajnienia naszego prawa.

Zwracam się przeto do Was, Czcigodni Panowie, rzeczywiście z gorącym apelem, abyście w granicach, które uznacie za właściwe, przy organizacji pracy, którą stworzycie jako odpowiednią, wzięli udział w tem wielkiem, wiekopomnem dziele, jakiego ma dokonać świat prawniczy polski.

Do tej współpracy mam zaszczyt imieniem Komisji Kodyfikacyjnej zaprosić Was, Czcigodni Panowie Koledzy.

Kończąc te słowa, życzę, aby obrady Wasze, Panowie Koledzy, były owocne, nietylko dla Waszych spraw zawodowych, ale dla całej legislacji polskiej.

Szczęść Boże Waszej pracy! —

W dalszym ciągu Dr Starzewski wnosi, aby Prezesem Zjazdu wybrać p. Rejenta Paszkowskiego z Warszawy, a Wice-prezesami pp. Notarjusza Borkowskiego z Warszawy, Szelewskiego ze Lwowa i Czechowicza z Bolechowa.

Wyboru powyższego dokonuje zebranie przez aklamację.

Wreszcie Dr Starzewski wnosi, aby prace Zjazdu odbywały się w 2 sekcjach, a mianowicie notarjalnej i hipotecznej, aby

sprawę postępowania spadkowego traktować w sekcji hipotecznej — a kwestję jednolitej organizacji na pełnem zebraniu. Po uchwaleniu powyższego wniosku — zebranie przez aklamację wybiera prezesem sekcji notarjalnej Dra Starzewskiego, a Wice-prezesami Not. Kurmana i Ładę, — Prezesem sekcji hipotecznej Pisarza hip. Anteckiego, a jego zastępcami Notarjuszy Dra Mycińskiego i Wilczka.

Po ogłoszeniu, że prace w sekcjach rozpoczną się o godzinie 4-ej po południu — Prezes Paszkowski zamyka posiedzenie.

Obrady w sekcjach.

Przez dzień 3 czerwca po południu, 4 czerwca i 5 czerwca rano, odbywały się obrady w sekcji notarjalnej i hipotecznej.

Obrady w sekcji notarjalnej.

Po wygłoszeniu referatów Rejenta Paszkowskiego, Ziemnowicza i Dra Mycińskiego o organizacji notarjatu w Królestwie Polskiem, w Małopolsce i Ks. Poznańskiem, wygłosił Dr Góra następujący referat o reformie notarjatu w Polsce:

Zasady przewodnie i postulaty reformy notarjatu w Polsce.

Notarjat, instytucja oparta na wielowiekowej tradycji, przetrwał wszystkie przewroty społeczne i polityczne, wychodząc z nich nietylko obronną, ale wprost zwycięską ręką. Wszelkie zakusy na jego istnienie, a było ich dotąd i jest bardzo wiele, pozostały bezsilnem usiłowaniem, które raczej umacniało instytucję, zamiast jej szkodzić.

Albowiem tak poprzez wielką rewolucję francuską, po której notarjat francuski doszedł do dzisiejszego znaczenia, jak i poprzez późniejsze usiłowania uczynienia go połowicznym, do życia niezdolnym tworem (organizacja austrjacka), przeszedł on jako wyraz rzeczywistych potrzeb życia, które w żadną martwą formułę wtłoczyć się nie da, a tem mniej zetatyzować.

Dlatego też nawet wroga notarjatowi ordynacja austrjacka z r. 1871 (dotąd obowiązująca w Małopolsce) miała już bez-

pośrednio przed wojną (1912) ulec zmianie, a główną myślą przewodnią zamierzonej reformy było: dać większą swobodę działania instytucji, wyzwalając ją jak najwięcej z więzów etatyzmu. Projekt ten, będący wielkim postępem w stosunku do ustawy z r. 1871, nie mógł jednak doprowadzić swego założenia do racjonalnej konsekwencji. Cała centralistyczna organizacja administracji państwowej i pokutująca wówczas teorja wszechwładzy państwa, stały temu na przeszkodzie.

W gorszej pod tym (organizacyjnym) względem sytuacji znalazł się notarjat byłej Kongresówki. Oparty na rosyjskiej ustawie z r. 1866, nie mógł on zamarzyć o autonomji stanowej, która będąc z natury rzeczy terytorjalną, musiałaby stać się wyłomem w ogólnych losach kraju. Jednak system ten ciążył nieznośnie, skoro już w roku 1916, a więc w roku ciężkiej okupacji niemieckiej, kazał pomyśleć o zmianie. Myśl tę podjął, równorzędnie ze Zrzeszeniem notarjuszy b. Królestwa Polskiego, ś. p. Notarjusz, a następnie Wice-minister Sprawiedliwości, Zawadzki, przedkładając rządowi oraz komisji zawodowej swój projekt nowej ordynacji, podówczas tylko dla samej b. Kongresówki. Projekt ten uległ licznym zmianom komisji ministerjalnej i, wobec połączenia się dzielnic Polski, do sejmu nie wpłynął. Charakterystykę projektu ograniczam tylko do stwierdzenia, że na polu autonomji stanowej oba te projekty (ś. p. Zawadzkiego i ministerjalny) pozostają w tyle nawet poza ordynacją austrjacką z r. 1871.

W Prusiech ordynacja notarjalna nie istnieje jako osobna ustawa, lecz składa się z szeregu przepisów, rozrzuconych po różnych ustawach. Charakterystycznem jest jednak, że życie wysunęło na czoło tych właśnie adwokatów, którzy uzyskali równorzędny urząd notarjusza. Dla tych też notarjuszy jest adwokatura raczej kulą u nogi, nie mówiąc już o tem, że schodzi ona u nich na plan dalszy. Dla szczególnych przyczyn, nie widzimy w b. dzielnicy pruskiej usiłowania zmiany tego stanu, jakkolwiek jeszcze w roku 1901 międzynarodowy zjazd notarjuszy w Wiedniu ustalił właśnie zasadę separacji tych obu zawodów i za tem oświadczyli się także notarjusze i adwokaci z Rzeszy niemieckiej. Co więcej, w praktyce w wielu wypadkach rozdział ten dokonał się sam, bez ustawy (notarjat

w Berlinie), lub też (n. p. po dziś dzień w Poznaniu) notarjusz posiada biuro notarjalne w osobnym domu, nazywając je: „biuro notarjalne“, a adwokackie w innym, nazywając je: „biuro procesowe“. Trudno o lepsze uchwycenie kompetencji, oraz o lepszy dowód na potrzebę rozdziału.

Mamy jednak do zanotowania fakt niezwykle charakterystyczny i o żywotności notarjatu wprost decydująco świadczący: Oto zamach na tę instytucję wykonano tylko tam, gdzie wykonano zamach na własność prywatną. Tylko bolszewickie Rosja i Ukraina zniosły tę instytucję. Lecz już pierwsze odstępstwo od zasad wrogich własności prywatnej, powołuje do życia i notarjat. Sowiecka Ukraina przywraca jesienią roku 1921 do życia notarjat (Charków), jako pierwszą instytucję, której potrzebę odczuto z chwilą, gdy uznano, że własności prywatnej obalić się nie da.

System: Projektowana ustawa winna obejmować następujące działy:

A) Ustawa notarjalna:

Dział I. Organizacja.

Dział II. Zakres działania.

Dział III. Czynności.

Dział IV. Księgi i archiwa.

Dział V. Przepisy o taryfie.

B) Przepisy przechodnie.

C) Rozporządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości obejmujące taryfę.

Zasady przewodnie: Komisja małopolskich Izb notarjalnych przyjęła jako zasadnicze myśli przewodnie do koncepcji nowej ustawy notarjalnej — trzy zasady:

1) Wprowadzając do ustawy notarjalnej wszystkie nowoczesne urządzenia, należy przyjąć za podstawę i rdzeń ustawy najbardziej ze społeczeństwem zżytą ustawę, a mianowicie urządzenie notarjatu Kongresówki, a to także i z tego powodu, że właśnie ludność tej dzielnicy najtrudniej dostosuje się do zmian ustawowych, ustawodawstwo swoje uważa za odpowiednie swoim potrzebom, jak wreszcie i dlatego, że już niektóre zmiany w zarządzie sprawiedliwości dokonane zostały na wzór tej właśnie dzielnicy.

2) Należy liczyć się z siłami młodego Państwa i raczej dać mu środki do życia, niż je odbierać. Dlatego ustawodawstwo musi być, nie naruszając doskonałości, najtańszem, we wykonywaniu i stosowaniu prawa wyręczać się największą ilością czynników nieurzędowych (wolne zawody, sądy obywatelskie, rozjemcze i ugodowe itp.), ilość urzędników ograniczyć do minimum, celem dobrego ich uposażenia, a pozostawić im tylko najwyższy nadzór i rozstrzyganie.

3) Wyznaczyć bardzo szczegółowo rozgraniczenie kompetencji poszczególnych zawodów i wykonawców prawa, aby przez racjonalny podział pracy wytworzyć jej doskonałość i wydajność, a zatem taniość i ekonomję sił, aby przez to dopuszczać siłą faktu (nie przepisu) do każdej pracy tylko taką ilość sił, jaka jest potrzebna, resztę zaś skierować na usługi państwa i wytwórczości.

Projekt nowej ustawy notarjalnej liczyć się musi z projektem nowej ustawy hipotecznej, a gdy tę ostatnią należy oprzeć organizacyjnie przedewszystkiem na wzorach Kongresówki, przeto siłą rzeczy narzuca się nam, obok poprzednio wyrażonych powodów, także i z tej przyczyny organizacja notarjatu Kongresówki jako podstawowa.

W szczególności zaś recypować musimy z tego ustawodawstwa całą treść niejako materjalnego prawa notarjalnego, podczas gdy przepisy organizacyjne trzeba nam będzie z gruntu zmienić i uzupełnić, ponieważ notarjat Kongresówki pozbawiony był zupełnie autonomji stanowej.

Zakreślony temat podzielimy zgodnie z przyjętym systemem na trzy działy: *A)*. Organizacja, *B)*. Zakres działania i *C)*. Przepisy o toku czynności.

A) **Organizacja.**

Chcąc dać notarjatowi możność potrzebnego rozwoju, a — zaznaczamy to z naciskiem — rozwoju nietylko w interesie stanu, ale przedewszystkiem w interesie porządku prawnego Państwa, musimy mu zapewnić dwa warunki:

a) samorząd w jak najszerszym zakresie, przy pozostawieniu organom rządowym ścisłej kontroli, uzasadnionej tem, że Państwo poręcza wiarygodność czynności notarjalnych;

b) wyłączny zakres działania, odgraniczony ściśle od sądownictwa i adwokatury.

Oba te warunki rozwoju notarjatu można poprzeć następującymi argumentami:

a) **Samorząd.**

Wychodzimy z założenia, że notarjat wszędzie tam spełnił swe zadanie, gdzie stał się rzeczywiście wolnym zawodem, i właśnie w miarę tego, jak z wolności tej korzystał. Jako przykład wystarczy przytoczyć nam z jednej strony rozwój notarjatu we Francji, z drugiej zaś strony rozwój adwokatury w byłych zaborach pruskim i austrjackim, a więc tam, gdzie były one zupełnie niezależne od czynników rządowych. Notarjat nie może z natury rzeczy żądać tej pełni swobody, jaką posiada adwokatura, a to choćby tylko z tej przyczyny, że w notarjacie musi być numerus clausus zatrzymany, podczas gdy adwokatura dopatruje się całej swej siły właśnie w tem, że nie posiada tego ograniczenia.

Z konieczności ograniczenia ilości notarjatów wynika i konieczność właściwego doboru ludzi, a nie ulega żadnej wątpliwości, że najbardziej kompetentnymi w ocenie uzdolnienia są właśnie bezpośredni świadkowie, t. j. koledzy.

Konieczność kierowania się względami na uzdolnienie wynika stąd, że przy stosowaniu zasady numerus clausus niejeden okręg byłby pozbawiony należytej pomocy prawnej, podczas gdy takie braki w adwokaturze wyrównywują się automatycznie siłą popytu i podaży.

Ingerencja Ministra Sprawiedliwości w nominacji wynika z urzędowego charakteru czynności notarjusza, — natomiast ingerencja sądów nie da się niczem usprawiedliwić i winna być skierowaną do swej właściwej roli, a mianowicie do wykonania kontroli, czy przeciwko nominacji danego notarjusza, na daną miejscowość, nie zachodzą przeszkody natury służbowej.

Z tej naczelnej zasady samorządowej wynikają już konsekwentnie wszystkie inne atrybucje samorządu notarjatu. W szczególności jest wprost logiczną konsekwencją, że jeżeli akty sporządzone przez notarjusza mają siłę dokumentu publicznego, to orzeczenia i zarządzenia wydawane kollegjalnie przez notarjuszów, w zakresie swego zawodu, mogą i powinny

mieć tę samą siłę, — i dlatego zakres działania Izb i Kollegjów notarjalnych, nawet jak najszerszy, daje zupełną gwarancję praworządności. Notarjat posiada co najmniej w tym samym stopniu, co adwokatura, uzdolnienie do życia własnego, a przez zapewnioną kontrolę czynników rządowych z jednej strony, a wysoką odpowiedzialność narówni z urzędnikami państwowymi z drugiej strony — daje te gwarancje.

b) **Zakres działania.**

W urządzeniach prawnych pozostałych nam po trzech zaborcach jedynie b. Królestwo Polskie daje nam obraz logicznego i konsekwentnego ustalenia zakresu działania trzech czynników, jakiemi są: sądy, notarjat i adwokatura.

Podział ten odpowiada historycznemu rozwojowi tych czynników. Sądy służyły do rozstrzygania i orzekania, adwokatura do zastępstwa stron i prowadzenia obrony, notarjat zaś do ustanawiania prawa między stronami w drodze dobrowolnej i do dawania świadectwa o zupełnej wiarygodności.

Nowoczesne państwa, te, które nie umiały zerwać z teorją o wszechwładzy państwa, podporządkowały tym zasadom także i sądownictwo, etatyzując cały szereg urządzeń należący do dobrowolnego ustalania przez strony.

Konstytucje zapewniające sądom niezawisłość nie miały z pewnością na myśli nic innego, jak tylko niezawisłość w orzekaniu i rozstrzyganiu — gdyż niezawisłość w innych zakresach, zawisłych właśnie od woli stron, byłaby absurdem.

Gdy raz państwo poszło na drogę etatyzowania, gdy więc zakres działania notarjatu zaczęło bezprawnie przekazywać sądom, tem samem nie mogło zapobiec temu, by zawód posiadający to samo uzdolnienie, tj. adwokatura, nie wyciągnął ręki po te same czynności. A jednak, jeżeli sędzia nie może być zastępcą stron w procesie, gdyż mógłby kiedyś tę sprawę rozstrzygać, tak samo nie powinien być twórcą prawa dobrowolnego między niemi, ani ich doradcą prawnym, gdyż może kiedyś sam w tych sprawach rozstrzygać.

Zaledwie kilkunastoletnie doświadczenie w Małopolsce dało już po temu jaskrawe rezultaty. Sędziowie udzielają porad prawnych i przyjmują do protokołu skargi oparte na jedno-

stronnem twierdzeniu powoda. Otóż wytworzyła się już oparta na praktyce opinja, że tenże powód ma prawie zawsze zapewniony korzystny wyrok w pierwszej instancji. I nie uchybia to w niczem sędziom, gdyż ta suggestja własnej skargi jest właśnie najczęściej najsilniejszą bronią w ręku adwokata.

Obok jednak konieczności mnożenia sił sędziowskich ze szkodą Skarbu Państwa — Państwo popełnia, zdaniem naszem, jeszcze jedno przeoczenie. Oto dając tak korzystne uprawnienie, jakiem jest adwokatura lub notarjat, Państwo mogłoby pobierać stosowne daniny, i to nie w pieniądzach, lecz w świadczeniach, takich, jak naprzykład obowiązek bezpłatnych porad prawnych w pewnych dniach i sprawach, oraz obowiązek bezpłatnej pomocy prawnej w sprawach o niskiej wartości. Z drugiej strony swoboda w zakresie działania adwokatury, swoboda wprost destrukcyjna, prowadzi przedewszystkiem do tego, że ilość adwokatów wzrasta nieproporcjonalnie do zapotrzebowania, odbierając wysoko uzdolnione jednostki innym działom pracy, — w szczególności zaś wytwarza brak sędziów, a wreszcie, co najważniejsze, zamiast potanieć podraża pomoc prawną, dostosowując wynagrodzenie z mniejszej ilości spraw do potrzeb życia, a, co najgorsze, wytwarza z wielu adwokatów jednostki zarabiające na całkiem innym, czasem uchybiającym terenie, jak np. pośrednictwo, handel itp.

Dokładne rozgraniczenie zakresu działania spowoduje właściwą ekonomję sił, a zarazem wytworzy zawody wyspecjalizowane, a zatem wyżej uzdolnione, — szybciej, a zatem taniej pracujące.

Argumentacja ta nie jest zwrócona przeciwko adwokaturze, — jesteśmy bowiem zdania, że przy proponowanem rozgraniczeniu, a co za tem idzie, rozszerzeniu działania notarjatu, notarjat będzie musiał poszukać wielu pracowników właśnie w adwokaturze i do swego grona ich zaprosić.

Z tych przyczyn w § 7. projektu ordynacji przewidujemy zakaz praktyki adwokackiej dla notarjuszy i zgóry wykluczamy prawo i chęć konkurencji na tem polu.

Pozatem wychodząc z założenia nietylko potrzeby dłuższej praktyki sądowej dla notarjatu, lecz także i z tej zasady, że prawnicze wolne zawody winne spłacać daninę Państwu w formie pracy, żądamy dla notarjuszy wymogu dwuletniej praktyki sądowej.

c) Wymogi na urząd notarjusza.

Z wszystkich dzielnic Polski jedynie zabór pruski stał, choćby tylko formalnie, pod względem wykształcenia prawniczego na wysokości zadania. Niżej pod tym względem stał formalnie notarjat Małopolski, wymagając do uzyskania notarjatu, obok studjów prawniczych, praktyki tylko notarjalnej, oraz egzaminu notarjalnego, postawionego ustawowo poniżej egzaminów adwokackich i sędziowskich. Notarjat byłego Królestwa Polskiego nie wymagał nawet studjów prawniczych, stawiając się przez to wobec sądów i adwokatów przysięgłych na niższym stopniu wykształcenia zawodowego. Szczęściem, osobista dzielność członków zawodu i własne poczucie potrzeby tegoż wykształcenia pozwoliły notarjatowi b. Królestwa Polskiego stanąć w ogromnej większości na wysokości zadania i zapewnić notarjatowi to stanowisko, jakiem się tamże cieszy.

Ale właśnie ten fakt jest doskonałym argumentem za tem, aby wymogi wykształcenia zawodowego, a tem samem dzielność zawodową i poważanie u innych zawodów prawniczych, postawić narówni z wymogami dla sędziów i adwokatów.

Nie ulega wątpliwości, że nietylko mało krytyczna opinja chętnieby się zapuszczała w porównania, lecz i nasza legislatywa dać nam może szeroki samorząd stanowy tylko wtedy, gdy będzie miała pewność naszego przygotowania. Wreszcie przez ujednostajnienie przygotowawczego wykształcenia zyskujemy jeszcze także łatwość przerzucania się z zawodu do zawodu, a tem samem łatwość w uzyskiwaniu pracowników z innych zawodów.

Nie przeoczamy faktu, że tak w Małopolsce, jak i w b. Królestwie Polskiem znajduje się wielu pracowników zawodu, którzy proponowanym wymogom nie odpowiedzą. Przepisy przechodnie muszą im wszystkim zapewnić możność uzyskania notarjatu wśród dotychczasowych warunków.

Proponujemy siedmioletni czas praktyki, szczególnie w obecnych warunkach tworzenia się dopiero ustawodawstwa niezbędnie potrzebny, — w czem dwa lata praktyki sądowej. O brak pracowników niema powodu się obawiać. Sześć uniwersytetów

wychowuje całe zastępy młodych prawników, a bankructwo etatyzmu skieruje ich do wolnych zawodów.

Winniśmy jeszcze jedno wyjaśnienie: jeżeli z jednej strony chcemy stworzyć warunki, ułatwiające przerzucanie się z zawodu do zawodu, to z drugiej strony musimy notarjuszom zapewnić pomoc w czasie urlopu, lub choroby, a pracownikom w notarjacie zapewnić jakieś pierworodztwo, któreby nie czyniło ich ekspektatywy urzędu — iluzją. Tym celom przyświeca żądanie, by do nominacji na notarjusza potrzebnym był co najmniej dwuletni wpis na listę substytutów notarjalnych.

Przepis ten nie jest zresztą nowością, gdyż obowiązująca dotąd jeszcze w Małopolsce procedura cywilna nadaje kandydatom adwokackim prawo substytucji wcześniej od prawa rozpoczęcia adwokatury.

d) Kollegja, Izby notarjalne i Senaty dyscyplinarne.

Uposażenie Kollegjów notarjalnych i Izb w jak najszerszy zakres działania jest istotą celowego samorządu, a zarazem nieodzownym warunkiem należytego i silnego ukształtowania się notarjatu.

Licząc się z różnicami dzielnicowemi na długi szereg lat, różnicami nietylko kodeksowemi, lecz przedewszystkiem różnicami w zwyczajach i przekonaniach prawnych ludności, należy główny ciężar zarządu notarjatu przerzucić na organizacje niższorzędne, w tym wypadku na organizację pierwszej instancji.

Druga instancja powinna mieć za zadanie tylko ujednostajnianie pewnych urządzeń i zarządzeń i ogólną reprezentację zawodu.

Z tych przyczyn Izby notarjalne organizować należy na podstawie uczestnictwa wszystkich notarjuszy (wybory bezpośrednie), zaś Izbę naczelną na zasadach zastępstwa przez deputatów (wybory pośrednie).

W Izbach notarjalnych należy dać możność reprezentacji każdemu okręgowi sądowemu, a to z tego powodu, że różnice urządzeń i zwyczajów prawnych w Polsce, szczególnie zaś w okręgach kresowych, będą przez długi jeszcze czas tak znaczne, że jeden i ten sam okręg apelacyjny nie będzie dawał obrazu

jednolitego obszaru. Dlatego należałoby dać pierwszeństwo § 56 b. projektu przed § 56 a.

Do zadań Naczelnej Izby notarjalnej należeć będzie także ujednostajnienie księgowości, co w niczem nie przesądza odrębności dzielnicowych, natomiast wprowadza wiele udogodnień, jako to: jednolitość formalną, uzyskanie statystyki, rejestrów dla całego państwa i t. p.

Do współudziału w życiu zawodowem dopuścić należy także młodzież notarjalną. Praktyka Izb małopolskich dała pod tym względem doskonałe rezultaty. Kandydaci notarjalni nabywają już bardzo wcześnie poczucia przynależności do stanu i obznajamiają się z tokiem czynności samorządowych w ten sposób, że już zawczasu stają się członkami stanu, dokładnie ze stosunkami obznajomionymi.

O ile chodzi o udział kandydatów notarjalnych w obradach Izb, to ze względu na wielkie różnice dzielnicowe należy kwestję tę odstąpić atrybucji każdego z Kollegjów. Natomiast nie wydaje się celowem zapewnienie kandydatom notarjalnym udziału w Generalnem Kollegjum, lub Naczelnej Izbie, albowiem ich interesa uwzględniać będą Kollegja i Izby w pierwszej instancji, a delegaci kollegjalni będą je popierać w drugiej instancji w takiej mierze, w jakiej to zarządzi Kollegjum. Natomiast udział kandydatów notarjalnych we władzach drugiej instancji mógłby wytworzyć niezdrowe stosunki, stwarzając możność orzekania kandydatów notarjalnych, jako członków wyższej instancji, przeciwko notarjuszom, jako członkom niższej kategorji władzy.

Istotą swobody samorządowej jest w nie mniejszej mierze własne sądownictwo.

Nie ulega wątpliwości, że orzekanie w sprawach winy kolegów może być w wielu wypadkach przykrem. Ale ponad tę osobistą przykrość muszą być wzięte pod uwagę korzyści wynikające dla stanu, a mianowicie:

1) siła naszego zawodu leżeć musi w tem, aby przestrzegać nieskazitelności jego członków, oraz dbać o to, by interes stron, szukających pomocy prawnej, nie był naruszony;

2) w orzecznictwie dyscyplinarnem należy mieć na względzie stosunki, które często uniemożliwiają notarjuszowi prawidłowe działanie, a których sądy zwyczajne, względnie dyscy-

plinarno-sądowe, nie biorą pod uwagę, orzekając jedynie wedle zasady: ius strictum.

O ile więc orzecznictwo własne będzie z jednej strony niejako filtrem, oczyszczającym zawód z czynników dla niego szkodliwych, to z drugiej strony będzie ono także niejako obroną i usprawiedliwieniem, a często także wskazówką de lege ferenda.

Zasady organizacji przyjęto w projekcie dla pierwszej instancji wedle zasad ordynacji adwokackiej w Małopolsce.

Co do drugiej instancji, mogą być zdania bardzo sporne co do tego, czy instancję tę pozostawić li tylko w rękach notarjatu, czy też dopuścić doń orzecznictwo sądów państwowych.

Żaden z tych dwóch systemów nie odpowiadałby celowi.

Sądy państwowe, jako druga instancja, uchylałyby się znowu z pod kontroli czynników państwowych, co byłoby nie do pomyślenia dlatego, że podobnie jak w administracji czynnikiem najwyższym kontroli jest Minister Sprawiedliwości, tak i w sądownictwie czynnikiem najwyższej kontroli powinien być Sąd Najwyższy. Gdy jednak w dziale administracyjnym ingerencja Ministra Sprawiedliwości ograniczyć się winna tylko do kilku najważniejszych czynności — (nominacja, rozwiązanie Izb, zawieszenie w urzędzie) — to w sądownictwie ograniczenie takie nie może mieć miejsca, i dlatego należy je wprowadzić tylko zapomocą mieszanych senatów, polegających na tem, że tylko jednomyślność państwowych sędziów może przegłosować sędziów samorządowych.

Wprowadzenie przewagi czynnika państwowego w drugiej instancji okazuje się koniecznem także jako wynik przepisu § 124 ust. 2 projektu, wedle którego orzeczenie dyscyplinarne wiąże sądy państwowe w wypadkach skazania.

Pierwotną myśl, by mieszane senaty Sądu Najwyższego były trzecią instancją, rewidującą i kasującą orzeczenia sądów samorządowych przy Naczelnej Izbie notarjalnej, zarzucono ze względów praktycznych.

Myśl tę możnaby tylko pod tym warunkiem popierać, gdyby dwa równobrzmiące orzeczenia, tj. równobrzmiące orzeczenia obu niższych instancyj, wykluczały dalszy tok instancji, lub dopuszczały go tylko w bardzo ograniczonym zakresie (n. p. orzeczenie o nieważności postępowania).

e) O nadzorze służbowym.

Pozostawiając nadzór służbowy czynnikom rządowym, musimy żądać, aby ograniczono wyręczanie się organami wykonawczemi tylko do tych sędziów, którzy bezpośrednio nie mają do czynienia z notarjuszami jako sędziowie.

Jest to zupełnie zrozumiały postulat, jeżeli się zważy, że niejednokrotnie mógłby wykonywać kontrolę ten sam sędzia, który wydaje uchwały dotyczące notarjusza, jako to przyznanie kosztów, i t. p. W szczególności wykluczoną być musi możność ingerencji w tym względzie sędziów powiatowych, gdyż mogłoby to stworzyć pozór zwierzchności sądu nad notarjatem. Doświadczenia, zebrane obficie na terenie Małopolski, każą nam sprawę tę uważać za ważną.

Domagając się tego, podnosimy z naciskiem, że zasadniczo żądamy nadzoru służbowego samorządnego, zaś nadzór państwowy uważamy tylko za prawo zarządu sprawiedliwości do nadzwyczajnej kontroli.

B) Zakres działania notarjusza.

Poprzednio mówiliśmy już o tej kwestji, tam jednak tylko o konieczności rozgraniczenia działania notarjatu od adwokatury i sądów.

Tu wypada nam zastanowić się nad treścią naszego własnego zakresu działania.

Omawiając to zagadnienie, musimy podzielić je na cztery zasadnicze działy:

a) akty dobrej woli i świadectwa autentyczne,

b) przewody spadkowe,

c) stosunek do urządzeń ksiąg publicznych,

d) pomoc dla skarbu Państwa.

Trzy ostatnie kwestje muszą pozostać tematem do omówienia przy innej sposobności, gdyż pozostają one w ścisłym związku z przewidywanem ustawodawstwem o postępowaniu w sprawach spadkowych i o poborze należytości skarbowych od czynności prawnych, czem prawdopodobnie zajmą się referaty. Nam pozostaje jedynie do omówienia t. zw. ścisły zakres działania.

Istota aktu notarjalnego leży w tem, że czyni on wolę stron niewątpliwą co do autentyczności. Tej gwarancji brakuje dokumentom prywatnym, choćby nawet podpisy zalegalizowano, gdyż legalizacja stwierdza tylko autentyczność faktu podpisu, nie wgląda jednak w wolę stron.

Dlatego to nowoczesne ustawodawstwa stawiają wymóg tej wyższej wiarygodności dla wszystkich czynności, które, jużto ze swej natury posiadają szczególną doniosłość, jużto nakładają szczególne rygory, tak, iż koniecznem jest, by strona zeznająca miała sposobność dokładnie zdać sobie sprawę ze skutków swych czynności prawnych.

Wedle tego rozróżniamy wymóg aktu notarjalnego dla pewnego gatunku czynności (przymus notarjalny), oraz dla wszystkich czynności, które mają być wykonalne bez wyroku sądowego (wykonalność).

Co do wykonalnych aktów, to nie wdając się w ocenę ich niewątpliwej potrzeby, wynikającej choćby stąd, że oszczędzają one całego mnóstwa procesów, z drugiej zaś strony są wyższą gwarancją, zastępującą inne, często bardzo kosztowne (np. zastawy), — należy się zastanowić, czy wykonalność aktów należy ograniczyć do pewnych rodzajów czynności, czy też zrównać je z ugodami i wyrokami sądowemi.

Zdaniem naszem, pozostać należy tylko przy pewnych czynnościach z rygorem wykonalności, a mianowicie: tylko najprostszych, które najmniej każą się spodziewać, że dałyby powód do sporu. Natomiast nadanie aktom notarjalnym ogólnej wykonalności, narówni z ugodami sądowemi, nie odpowiadałoby potrzebom, ponieważ każdy spór może być zakończony ugodą sądową, natomiast ogólna wykonalność aktów notarjalnych musiałaby albo usunąć wszelkie spory, a tem samem, nawet w zasługujących na uwzględnienie wypadkach, pozbawić strony obrony, albo też musiałaby dopuścić spory, a tem samem uczynić wykonalność iluzoryczną.

Propozycja nasza idzie przeważnie po linji propozycji najnowszego projektu ordynacji notarjalnej w Austrji z r. 1912, będącej wynikiem szeregu zjazdów wybitnych prawników niemieckich.

Przymusowi notarjalnemu natomiast poddajemy czynności szczególnie doniosłe, a więc jużto takie, które pociągają za

sobą szczególnie ważne skutki, lub też które odbywają się w okolicznościach, gdzie strona wymaga szczególnej ochrony (ślepi, głusi i t. p.), albo też szczególnej rozwagi i powagi (kontrakty małżeńskie).

Proponowany przez nas przymusowy zakres działania uwzględnia pod tym względem trójdzielnicowe prawo prywatne, a uważamy, że umotywowaniu należy poddać tylko trzy rodzaje czynności przymusowych, a mianowicie: darowizny, umowy małżeńskie i umowy dotyczące nieruchomości.

a) **Darowizny.**

Proponujemy, aby przymusowi aktu notarjalnego podlegały darowizny bez rzeczywistego oddania.

Oczywista rzecz, darowizny z rzeczywistem oddaniem nie wymagałyby tej formy, lecz tylko o ile chodzi o ruchomości, gdyż darowizna nieruchomości podlegać ma przymusowi notarjalnemu już z racji tej, że jest umową o nieruchomości.

To samo dotyczy darowizn między małżonkami, które nie są umowami małżeńskiemi, skoro zostały zawarte już w czasie trwania małżeństwa.

Natomiast darowizny między narzeczonymi należałoby uważać za umowy małżeńskie, co jednak nie miałoby praktycznego znaczenia, gdyż w razie niedojścia do skutku małżeństwa, świadczenia wzajemne, jako uczynione pod domniemanym warunkiem małżeństwa, powinny ulec restytucji.

b) **Umowy małżeńskie.**

Judykatura austrjacka, która zdołała odnaleźć cały ogrom wątpliwości do obalenia przymusu notarjalnego, skłania nas do postawienia postulatu, aby jasno sprecyzowano istotę umowy małżeńskiej.

Otóż nie ulega chyba żadnej wątpliwości, że istota umowy małżeńskiej leży nietylko w treści umowy, lecz także w przyczynie tejże umowy, a mianowicie w tem, że właśnie zamierzone małżeństwo spowodowało daną umowę.

Dlatego też każda umowa, której ważność uczyniono zawisłą od dojścia do skutku małżeństwa, choćby nawet osób trzecich, winna być uważaną za umowę małżeńską.

Nie daleko trzeba szukać przykładu: Zdarza się często, że między rodzicami przychodzi do skutku transakcja, zawisła od małżeństwa między dziećmi. Umowa taka jest nie mniej doniosłą w skutkach, jak inne małżeńskie umowy, ponieważ ma na uwadze splot interesów materjalnych z interesami natury idealnej.

c) Umowy o nieruchomości.

Dla umotywowania postulatu przymusu notarjalnego dla umów o nieruchomości wystarczy przytoczyć, że urządzenie to posiadają ustawodawstwa b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej. *Sama idea unifikacji może być dostatecznym dla niego powodem.* Atoli są inne jeszcze, równie doniosłe przyczyny, na które należy pokrótce wskazać:

B. dzielnica pruska posiada najdoskonalszą w Polsce hipotekę, nie w znaczeniu ustawy hipotecznej, lecz w znaczeniu urządzeń hipotecznych. Jest bowiem zupełną i zgodną ze stanem posiadania. Mimo to posiada przymus notarjalny dla umów o nieruchomości, — a może właśnie ten przymus spowodował doskonałość hipoteki?

B. dzielnica rosyjska posiada hipotekę najmniej doskonałą, z tej tylko przyczyny, że nie dokonano tamże pomiaru normalnego i nie przeprowadzono przymusu hipotecznego, tak, iż ogromne ilości gruntów nie posiadają hipoteki. Bez przymusu hipotecznego, który w b. dzielnicy rosyjskiej na szereg lat pozostanie w sferach pobożnych życzeń, nie da się pomyśleć dobry ustrój hipoteczny. Mimo to jednak tam, gdzie hipoteka jest zaprowadzoną, zdarza się błędów hipotecznych mniej, niż w zupełnej hipotece małopolskiej. Może być, że obok innych przyczyn i to odegrało ważną rolę, że obrót nieruchomościami poddano wymogowi wyższej wiarygodności.

Małopolska posiada hipotekę zupełną, która jednak w wielu okręgach mogłaby posłużyć tylko za źródło informacji zupełnie niezgodnej ze stanem posiadania.

Brak odpowiedzialnego za treść czynnika, fakt masowego legalizowania przez sądy umów wręcz zakazanych, a obok tego przestarzałe przepisy o współwłasności, uczyniły hipotekę małopolską, opartą o dobre podstawy, zupełnie chybiającą celu.

I stajemy obecnie wobec problemu, czy hipotekę małopolską założyć od nowa, czy też podjąć nie mniej syzyfową pracę uzgodnienia jej z rzeczywistym stanem posiadania?

W kołach naszych uczonych prawników toczy się spór, dotąd nierozstrzygnięty.

Jedno zdanie żąda, aby bez względu na ofiary stworzyć hipotekę doskonałą, opartą o przymus hipoteczny i tę zasadę, że bez wpisu niema prawa, ani na nieruchomości, ani do nieruchomości. Drugie zdanie powołuje się na to, że hipotekę należy dostosować do życia, a nie życie naginać do hipoteki. Mimo całej słuszności tego drugiego zdania, musimy sobie powiedzieć, że tylko pierwsze zdanie stwarza możność istnienia hipoteki. Życie jednak uczy nas, że trzeba nam będzie pójść narazie za drugiem zdaniem, jako wykonalnem w obecnych warunkach.

Tracąc jednak możność uzyskania gwarancyj wpisowych dla umów o nieruchomościach, musimy stworzyć wytwór zastępczy, któryby z jednej strony hipotekę w wielu wypadkach zastąpił, a zarazem był dokumentem publicznym dokonanej transakcji i obrót ziemią sprowadził do właściwych zadań, to jest nie dopuścił, by ziemia stała się przedmiotem handlu z ręki do ręki. Tę gwarancję, w braku innych, da przymus notarjalny dla obrotu nieruchomościami, — sprawa niesłychanej wagi, tak dla bezpieczeństwa obrotu, jak i dla polityki agrarnej i skarbowej Państwa.

C) **Tok czynności.**

Tok czynności notarjusza musi odpowiadać dwom zasadom, a mianowicie:

a) przejąć wszystkie dotychczasowe celowe środki ostrożności, mające na celu zapewnić wiarygodność dokumentowi;

b) uprościć je do ostatecznej granicy wiarygodności, w szczególności zaś jak najwięcej formalistycznych warunków zdać na zaufanie do notarjusza.

Do pierwszej zasady należą te przepisy, które mają na celu zapobiec sfałszowaniu dokumentów, oraz sfałszowaniu woli stron. Tu należą przepisy o wykreślaniu pustych miejsc, o kreśleniach i wypisaniach słownie liczb i dat, co winno być za-

trzymane, wbrew odmiennej praktyce b. zaboru pruskiego. Tu należą również przepisy o sporządzaniu aktów przez upośledzonych fizycznie, a przestrzeganie tychże przepisów ułatwia ewentualne postępowanie sądowe i umniejsza odpowiedzialność notarjusza.

Natomiast formalności te powinny być uproszczone tam, gdzie obawa sfałszowania woli stron lub samego dokumentu nie zachodzi.

Dotyczy to przedewszystkiem sposobu rekognoskowania stron, oraz uchylenia potrzeby wspominania o tem w akcie. Należy bowiem przyjąć, że jeżeli notarjusz jest wedle ustawy obowiązanym do tego, by stronę znał lub jej autentyczność stwierdził, to obowiązkowi temu uczynił on zadość i wzmianki o tem w akcie czynić nie potrzebuje. Zasadę tę przyjęło ustawodawstwo b. dzielnicy pruskiej.

Uproszczenia, a zarazem jednolitości domagają się przedewszystkiem przepisy formalne o rozporządzeniach ostatniej woli i to tak co do nomenklatury, jak i wymogów formalnych.

Nie wdając się w nomenklaturę prywatnych rozporządzeń ostatniej woli, wyrażamy swoją opinję jedynie co do notarjalnych rozporządzeń ostatniej woli, oświadczając, że należy uznać tylko dwie kategorje tychże rozporządzeń, a mianowicie: ustne i pisemne. Wymogi formalne należy ograniczyć do konieczności przybrania tylko dwóch świadków, lub w miejsce ich drugiego notarjusza; wymóg tychże świadków wynika stąd, że rozporządzenia ostatniej woli z natury rzeczy mogą podlec zaczepieniu dopiero po śmierci testatora, a zatem zgóry pozbawione są dowodu z przesłuchania strony.

Ujednostajnienie formy, także prywatnej jest tem bardziej konieczne, że np. wedle ustawodawstwa Małopolski, umieszczenie daty rozporządzenia nie jest wymogiem koniecznym, wobec czego niezawsze da się stwierdzić, gdzie rozporządzenie ostatniej woli zostało sporządzone i jakiej ustawie podlega.

Co do innych kwestyj, dotyczących toku czynności notarjusza, winniśmy tylko, z przyczyn już wyżej przytoczonych, powtórzyć z naciskiem, że żądając rozgraniczenia zakresu działania notarjatu od adwokatury i sądownictwa, domagamy się

tem samem wyłączności tego zakresu, oświadczając gotowość wzięcia na siebie tych obowiązków, które Państwo wobec ludności niezamożnej posiada.

Ze sądem pragniemy podzielić tylko jeden dział naszego wyłącznego zakresu działania, mianowicie dział postępowania z depozytami urzędowemi.

Nie ulega wątpliwości, że zakres ten powinien być podzielony między notarjat i sąd, a to choćby z tej przyczyny, że samo Państwo winno mieć możność wyręczenia się własnym urzędem, jak również i dlatego, że cały szereg depozytów opiera się na dziale karno-sądowym, cywilno-procesowym i egzekucyjnym. Również zarząd majątkami osób niewłasnowolnych domaga się tegoż prawa dyspozycji. Postulaty nasze co do depozytów ograniczają się zatem tylko do dwóch:

1) depozyt urzędowy notarjalny jest w swych skutkach zrównany z depozytami sądowemi,

2) depozyt notarjalny jest nieograniczony w czasie i niezależny od innych czynności notarjalnych.

Przez ten postulat stwarzamy z depozytów osobny i samodzielny zakres działania notarjusza, zrywając z dotychczasowemi postulatami niektórych ustawodawstw, czyniących przyjęcie do depozytu ograniczonem w czasie i uzależnionem od równoczesnego zawarcia innej czynności notarjalnej.

Sprawę księgowości uważamy za podrzędną, i dlatego przechodzimy nad nią wprost do kwestji archiwów. W sprawie tej mieliśmy do wyboru dwa wzory, a mianowicie: albo wzór dopuszczalny we francuskim notarjacie, a mianowicie obejmowanie całego archiwum notarjalnego przez następców, którzy wobec tego są przechowawcami całego szeregu pokoleń notarjuszy, albo wzór przepisów ustaw notarjalnych obowiązujących na ziemiach polskich, wedle których przechowawcą aktów jest notarjusz, który je sporządził, i to albo dożywotnio, albo nawet na krótszy czas, poczem akta idą w przechowanie sądowe.

Pierwszy z tych wzorów jest dla notarjusza o tyle korzystnym, że zatrzymuje u niego całą tę sferę klienteli, która u niego lub u jego poprzedników akta sporządzała.

Klientela ta ma przytem tę wygodę, że wygotowanie z dawnych aktów bez trudu może uzyskać. Ten sposób przechowania aktów byłby może w obecnych warunkach tem bardziej pożądany, że urządzenie hipoteki jest na długie lata wątpliwe; gdy zaś sporządzenie aktów o nieruchomości uważamy za wyłączny zakres notarjusza, przeto zatrzymywanie archiwów w rękach notarjuszy byłoby pewnego rodzaju surogatem hipoteki. Z drugiej jednak strony musimy liczyć się z tem, że wielu notarjuszy uważałoby ten sposób dziedziczenia archiwum za ciężar, wynikający ze stosunków mieszkaniowych i bezpieczeństwa publicznego.

Dlatego, jak w wielu innych kwestjach, tak i tu proponujemy drogę pośrednią. Izby notarjalne powinny być przechowawcami archiwum przez co najmniej lat 30, z prawem powierzania przez ten czas przechowu archiwum notarjuszom.

Po upływie lat 30, a więc normalnego terminu zadawnienia czy zasiedzenia, Izby notarjalne miałyby prawo przenosić akta do archiwum sądowego, w znaczeniu registratury sądowej.

Dyskusji Zjazdu pozostawiamy otwartą kwestję, czy zamiast do archiwum sądowego, nie należałoby przelewać aktów do Centralnego Archiwum przy Naczelnej Izbie Notarjalnej?

Takie utworzenie Centralnego Archiwum wymagałoby jednak gmachu, nie mniejszego od obecnego gmachu hipoteki w Warszawie.

Do powyższych wywodów pozostaje nam dodać tylko kilka słów o kwestji taryfy.

Eliminując szczegóły taryfowe z tekstu samej ustawy, musimy jednak uznać kontrolę Ministerstwa Sprawiedliwości nad wymiarem taryfy, a to dlatego, że żądamy wyłączności naszego zakresu działania. —

Omówiliśmy w ten sposób wszystkie najbardziej zasadnicze postulaty naszego stanu, tak, iż obecnie należy tylko ująć je w szereg rezolucyj, które Sekcja ordynacji notarjalnej przedłoży do uchwalenia gremjum Zjazdu.

Szczegóły znajdą Panowie w drukowanym w „Przeglądzie Notarjalnym“ projekcie nowej ordynacji notarjalnej, a dyskusja na temat niniejszego referatu, wchodząca także w szczegóły, będzie mile widziana.

Przedłożone dotąd wyniki pracy są zaledwie łatwiejszą jej połową. Leży jeszcze odłogiem dział najtrudniejszy, a mianowicie ustawa wprowadcza i przepisy przechodnie.

Wpomnieliśmy o nich tylko mimochodem tam, gdzie chodziło o zapewnienie pracownikom notarjalnym b. dzielnicy rosyjskiej i austrjackiej; ich praw nabytych. Dodać do tego należy jeszcze omówienie, w jaki sposób nastąpi najbardziej wstrząsające przejście do nowego notarjatu, a mianowicie w b. dzielnicy pruskiej.

Otóż przedewszystkiem musimy powołać się na historję rozwoju notarjatu w Austrji i przypomnieć, że do r. 1871 wolno było w Austrji łączyć notarjat z adwokaturą. Powody, jakie skłoniły ustawodawstwo austrjackie do zniesienia tego przepisu, są i dziś aktualne, a przypominamy, że głównym powodem było zaprowadzenie w Austrji powszechnych ksiąg gruntowych.

W przepisach przechodnich do austr. ordynacji notarjalnej z r. 1871 postanowiono, że notarjusze, będący równocześnie adwokatami, mogą wykonywać oba zawody dożywotnio, jednak tylko na tem samem miejscu urzędowem, na którem ich nowa ustawa zastała.

Nasze przepisy przechodnie powinny dać pod tym względem większą jeszcze swobodę, zabezpieczając prawo wykonywania obu zawodów nietylko tym adwokatom, którzy byli już notarjuszami, lecz tym wszystkim, którzy w chwili wejścia w życie ustawy i przez pewien przeciąg lat po tem (nie więcej jak 7) zostaną wpisani na listę adwokatów. Oczywista, że to łączenie dwóch zawodów tyczyłoby tylko b. dzielnicy pruskiej, i tylko adwokatów tamże osiadłych.

Opierając się na powyższych wywodach, pozwalam sobie przedłożyć Panom do uchwały następujące rezolucje:

I.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że szybka unifikacja prawa notarjalnego jest niezbędnie potrzebną w interesie ułatwienia obrotu ekonomicznego i międzydzielnicowych stosunków prawnych, w szczególności zaś celem uzgodnienia formy czynności prawnych, a mianowicie: ustalenia rozmiarów zakresu przymusu notarjalnego, formalnych wymagań rozporządzeń ostat-

niej woli, protestów wekslowych, oraz równorzędnej autentyczności dokumentów notarjalnych na całym obszarze Polski.

Zjazd uważa, że unifikacja da się przeprowadzić, ze względu na wielkie różnice dzielnicowe, tylko zapomocą wydania ogólnej ustawy notarjalnej, oraz wyraża zapatrywanie, że da się ona przeprowadzić bez wyczekiwania na inne działy ustawodawstwa.

II.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że nowa ustawa notarjalna winna się oprzeć na następujących podstawach przewodnich:

1. Wprowadzając do ustawy notarjalnej wszystkie zasady nowoczesne, należy przyjąć za podstawę i rdzeń ustawy najbardziej ze społeczeństwem zżytą ustawę, a mianowicie ustawę notarjalną, przepisy notarjalne w b. Królestwie Kongresowem, a to także i z tego powodu, że właśnie ludność tej dzielnicy najtrudniej dostosuje się do zmian ustawowych, ustawodawstwo swoje uważa za odpowiadające jej potrzebom, jak wreszcie i dlatego, że już niektóre zmiany w zarządzie sprawiedliwości dokonane zostały na wzór tej właśnie dzielnicy.

2. Wyznaczyć bardzo szczegółowo rozgraniczenie kompetencji poszczególnych zawodów i wykonawców prawa, wyręczać się największą ilością czynników nieurzędowych (wolne zawody, sądy obywatelskie, rozjemcze i ugodowe i t. p.), ilość urzędników ograniczyć do minimum, a pozostawić władzom państwowym tylko najwyższy nadzór i rozstrzyganie, aby przez racjonalny w ten sposób podział pracy wytworzyć jej doskonałość i wydajność, a zatem taniość i ekonomję sił.

III.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że organizacja notarjatu w interesie sprawności winna być oparta na jak najszerszym samorządzie, równocześnie zaś podlegać kontroli tylko najwyższych czynników zarządu sprawiedliwości.

W tym celu ingerencja czynników państwowych powinna się ograniczyć tylko do kwestji tworzenia i obsadzania posad notarjalnych, najwyższego nadzoru, ustalania taryfy i orzekania w najwyższej instancji w sprawach dyscyplinarnych.

IV.

Zjazd wypowiada zapatrywanie, że w interesie ekonomji sił prawniczych i uporządkowania życia prawnego, oraz w interesie Skarbu Państwa leży ścisłe rozgraniczenie zakresu działania sądów, notarjatu i adwokatury.

Sądy należy ograniczyć tylko do orzekania i rozstrzygania oraz wykonywania rozstrzygnięć, natomiast całe sądownictwo niesporne przelać na czynniki niesądowe.

Na czynniki te należy nałożyć obowiązki, które sądy dotąd w interesie ludności niezamożnej wypełniały (jako to pomoc prawna w sprawach małej wartości, oraz w sprawach niezamożnych).

Akty dobrej woli, oraz świadectwa wiarygodności należy uznać za wyłączny zakres działania notarjatu.

Zarazem Zjazd oświadcza, że uważa za obowiązek zawodu dać Państwu pomoc w sprawach ksiąg publicznych i przewodów spadkowych.

Zjazd zwraca się do Komisji Kodyfikacyjnej z prośbą, by wyrażone wyżej zapatrywanie wzięła pod uwagę przy kodyfikacji ustawy o organizacji sądów i adwokatury.

V.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że notarjat powinien być pod względem przygotowania prawniczego postawiony w równym rzędzie z sądownictwem i adwokaturą.

W interesie ułatwienia w uregulowaniu przypływu sił, oraz ujednostajnienia praktyki i wykształcenia prawniczego, należy przyjąć jednolity egzamin zawodowy (egzamin sędziowski), z drugiej jednak strony celem specjalizacji, oraz celem zapewnienia notarjatowi sił zastępczych, należy żądać najmniej czteroletniej praktyki notarjalnej, w tem conajmniej dwuletniej zdolności do zastępowania notarjusza.

Przepisy przechodnie winny dać ochronę tak adwokatom, którzy dotychczas z adwokaturą łączyli notarjat, jak i tym kandydatom zawodu, którychby nowa ustawa od uzyskania notarjatu wykluczała.

VI.

Zjazd oświadcza, że celem unifikacji postępowania w sprawach dotyczących nieruchomości, należy przymus notarjalny dla tych spraw rozszerzyć na wszystkie dzielnice Polski.

Wogóle należy ten przymus na przyszłość zatrzymać także z tej przyczyny, że już teraz daje on tymczasowy, zastępczy środek zaradczy brakowi hipotek w b. zaborze rosyjskim, i da ten środek niezgodnej ze stanem prawnym lub też całkiem zniszczonej hipotece w b. zaborze austrjackim, przedewszystkiem zaś zapobiegnie w b. zaborze austrjackim dotychczasowym lekkomyślnym obrotom nieruchomościami.

VII.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że przymus notarjalny należy utrzymać przedewszystkiem przy aktach pod tytułem darmym, oraz przy umowach między małżonkami lub z powodu zawrzeć się mającego małżeństwa, jako wymagających szczególniejszej rozwagi i rozmysłu.

VIII.

Zjazd domaga się, by nowa ustawa notarjalna została co do wymagań formalnych możliwie uproszczoną.

IX.

Zjazd domaga się, by kwestja depozytów notarjalnych była uproszczoną i odpowiadała warunkom współczesnym, oraz aby depozyt notarjalny posiadał skutki prawne depozytu sądowego.

Zjazd oświadcza, że notarjusze, celem przyjścia z pomocą Państwu, chętnie wezmą na siebie obowiązek wymierzania i pobierania przy czynnościach przypadających Skarbowi od tych czynności opłat, zastrzegając jednak, że tam, gdzie nie będzie stwierdzona przez władzę dyscyplinarną Władz notarjalnych zła wola notarjusza, nie może on odpowiadać materjalnie za nieprawidłowości w wymiarze opłaty, nawet subsydjalnie.

Zjazd oświadcza jednak, że przesłanką przyjęcia tych obowiązków przez notarjuszów Małopolski jest stworzenie tych samych podstaw notarjatu w Małopolsce, jakie są w b. Króle-

stwie Polskiem, — że zatem tylko upodobnienie notarjuszy Małopolski do notarjatów b. Królestwa Polskiego może stać się podstawą do przyjęcia tych obowiązków wobec Skarbu Państwa.

X.

Zjazd zwraca się do Komisji kodyfikacyjnej z prośbą i przedstawieniem, by pracę nad nową ordynacją notarjalną dokonała w blizkiem porozumieniu ze stałym Komitetem zjazdowym i by w ciągu prac nad tym działem pozostawała z notarjatem w kontakcie.

XI.

Zjazd uznaje, że celem ochrony interesów stanu kandydatów notarjalnych w Małopolsce, w szczególności celem zapewnienia stanowi notarjalnemu przypływu sił młodych, stale i bez przerwy praktyce notarjalnej się poświęcających, zapewnić należy poparcie przedewszystkiem zawodowych kandydatów notarjalnych.

Po przeprowadzeniu dyskusji, w której wzięło udział kilkunastu mowców, wszystkie powyższe rezolucje zostały uchwalone jednomyślnie.

Następnie p. Rejent Borkowski przedkłada następujący referat:

Notarjat i władze skarbowe.

Szybkie wpłacanie uchwalanych przez władzę prawodawczą podatków i opłat do kas skarbowych jest jednem z najważniejszych zadań odnośnych instytucyj państwowych.

Dla osiągnięcia tego celu w sferze opłat stemplowych, oraz podatków od spadków i darowizn, w niektórych państwach włożono na notarjuszów obowiązek obliczania i pobierania tych opłat przy sporządzaniu czynności notarjalnych.

Wytwarza się z tego powodu pewien stosunek pomiędzy władzami skarbowemi a notarjuszami.

W byłym zaborze rosyjskim obowiązywał system pobierania wszystkich wymienionych opłat przez notarjuszów; przyjęli go następnie, ze znacznemi obostrzeniami w stosunku do notarjuszów,

okupanci w odnośnych dzielnicach b. Kongresówki (Niemcy i Austrjacy) i stosują go w dalszym ciągu z pewnemi zmianami władze polskie.

Niewątpliwie ten sam system, jako najdogodniejszy i najtańszy dla państwa, a szczególnie ze względu na słabe wyszkolenie aparatu urzędniczego w sferze skarbowości, będzie w czasie najbliższym rozciągnięty na cały obszar Rzeczypospolitej. Dlatego sprawa ustalenia zasad stosunku władz skarbowych do notarjatu staje się powszechną dla wszystkich notarjuszów w Państwie polskiem.

Przepisy rosyjskie, oparte na najlepszych pod tym względem wzorach ustawodawstwa zachodnio-europejskiego (podział władz, zależność urzędu od jednej tylko, bezpośredniej jego zwierzchności), regulowały stosunek władz skarbowych do notarjatu na zasadach następujących:

1) Notarjusze, wedle swego najlepszego rozumienia przepisów prawa, obliczali od czynności notarjalnych opłaty stemplowe i podatki od spadków i darowizn. Pobrane podatki notarjusze przelewali do kasy państwowej dwa razy na miesiąc i po upływie każdego miesiąca przesyłali Izbie Skarbowej i Izbie Kontroli Państwowej krótkie miesięczne wykazy rodzaju czynności i sum, na rzecz Skarbu pobranych.

I na tem się skończył stosunek notarjatu do instytucji Ministerstwa Skarbu; natomiast nie kończył się w stosunku do Kontroli Państwowej.

2) Kontrola Państwowa przez delegowanego urzędnika perjodycznie (raz na rok, raz na 2—3 lata) dokonywała faktycznego sprawdzenia na miejscu u notarjusza, przez czytanie aktów i ksiąg, prawidłowości obliczania i przelewania przez niego do Skarbu opłat państwowych; poczem notarjuszowi przysyłano wynik sprawdzenia z żądaniem udzielenia wyjaśnień. Wyjaśnienia notarjusza były rozpoznawane na plenarnem posiedzeniu Izby Kontroli Państwa, i pozycje, w których nie doszło do porozumienia, były komunikowane przez Izbę Kontroli Sądowi Okręgowemu.

I to był koniec stosunku notarjusza z Izbą Kontroli Państwowej.

W sądzie notarjusz mógł bronić swych zasad, niezgodnych z zapatrywaniami Izby Kontroli, w trzech instancjach i jeżeli

sprawę przegrywał, zwracano się do płatnika podatku, by brakującą kwotę dopłacił, a jeżeli ten stał się niewypłacalnym, notarjusz uiszczał należność Skarbowi z własnych funduszów.

Procedura ta stosowana była w wypadkach normalnych, t. j. tam, gdzie notarjusz działał w dobrej wierze; w razie stwierdzenia złej woli, pociągano notarjusza do odpowiedzialności dyscyplinarnej lub karnej, na zasadach ogólnych.

Należy podkreślić, że od czasu wprowadzenia w b. Kongresówce reformy sądowej, t. j. od roku 1886-go, nie było ani jednego wypadku, gdzie notarjusz byłby postawiony pod zarzutem złej woli przy obliczaniu i pobieraniu opłat stemplowych oraz podatku od spadków i darowizn.

Zdawało się, że w trudnem położeniu, w jakiem się znalazło państwo nasze w fazie organizowania życia państwowego i społecznego od samych podstaw, przy braku we wszystkich niemal dziedzinach wogóle, a szczególnie w skarbowości, sił fachowych, — Ministerstwo Skarbu w sprawach dotyczących opłat stemplowych oraz podatków od spadków i darowizn zwróci się w pierwszym rzędzie do wyspecjalizowanych w tym kierunku od dziesiątków lat, urzędujących w b. Kongresówce notarjuszów, którzy w najbardziej zawiłych w tej dziedzinie sprawach, przechodzili przez wszystkie instancje władz administracyjnych sądowych, przyczyniali się swemi wyjaśnieniami do ujednostajnienia wykładni prawa, a za każdym razem przy projektowanych zmianach odnośnych przepisów, jako doświadczeni wykonawcy prawa, byli proszeni przez rosyjskie instytucje ustawodawcze o opinję i rady.

Niestety, z wielką krzywdą dla sprawy, władze nasze obrały inną drogę, chociaż Zrzeszenie notarjuszów, w patrjotycznem poczuciu obowiązku współdziałania z władzami przy odbudowie państwowości polskiej, wielokrotnie zwracało się do Ministerstwa Skarbu z wyrażeniem gotowości współpracy z władzami w sferze ustawodawstwa fiskalnego.

Polskie władze skarbowe na samym wstępie swej działalności potraktowały notarjuszów niemal jak wrogów interesów państwa, i krok za krokiem dążyły do zepchnięcia notarjuszów do rzędu najpośledniejszych urzędników skarbowych, a niektóre przez Sejm uchwalone ustawy zakłócają normalny bieg

pracy notarjalnej i tamują, a często unicestwiają, obrót różnemi wartościami, powodując w ten sposób znaczne straty dla Skarbu Państwa.

Ustawa z dnia 29 maja 1920 r. (Dziennik ustaw Nr. 49 poz. 299, art. 38) zabrania notarjuszom sporządzania czynności, dotyczących obrotu objektami spadkowemi, przed uiszczeniem podatku spadkowego, bądź przed uzyskaniem na tranzakcję specjalnego przyzwolenia Urzędu Skarbowego. Każdemu z notarjuszów wiadomo, ile tego rodzaju czynności nie dochodzi z tego powodu do skutku, szczególnie tam, gdzie niema na miejscu Urzędu Skarbowego. A trudność ta jest bardzo łatwa do pokonania: należy upoważnić notarjuszów do pobierania przy akcie odpowiedniej sumy na rachunek przypadającego podatku spadkowego.

Nie wolno również sporządzać aktów wykreślenia i cesji sum hipotecznych bez okazania dowodów o zapłaceniu podatku hipotecznego.

Wogóle, czytając odnośne ustawy, ma się wrażenie, że prawodawca nie myślał nad tem, w jaki sposób, przy niezbędnem zabezpieczeniu praw Skarbu, ułatwić życie obywatelom, lecz przeciwnie, że się wysilał, ażeby je jak najbardziej utrudnić i możliwie zatamować ruch handlowy i przemysłowy i obrót ekonomiczny.

Jednocześnie usiłowano przeciążyć notarjuszów całym szeregiem najczęściej zbędnych sprawozdań o ich czynnościach. Dochodziło do tego, że, gdyby notarjusze chcieli zadośćuczynić wszystkim wymaganiom władz skarbowych, to w przeciętnie ruchliwej kancelarji jeden specjalny pracownik nie podołałby tej pracy.

Notarjusze są obowiązani wysyłać instytucjom skarbowym: szczegółowe zawiadomienia o sprzedaży nieruchomości, o zabezpieczaniu, wykreślaniu i cesji sum hipotecznych, odpisy spisów inwentarza, testamentów, aktów darowizn; wreszcie żądano komunikowania w dwu egzemplarzach tak dobrze jak całkowitych odpisów repertorjów notarjalnych, z rozmaitemi nawet dodatkami, których te repertorja normalnie nie obejmują.

Gdy na protesty notarjuszów przeciwko poszczególnym wymienionym wypadkom władze nie reagowały, Zrzeszenie no-

tarjuszów i pisarzy hipotecznych w b. Królestwie Polskiem z całą energją zaalarmowało przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Skarbu, i po wielu trudnościach Zarząd Zrzeszenia zdołał wyjednać wspólną konferencję reprezentantów Ministerstwa Sprawiedliwości, Skarbu i Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych, które odbyło się dn. 11 lutego 1922 r. Owocem tej konferencji jest ogłoszony w Nr 6 Dziennika Urz. Min. Skarbu z dn. 28 lutego 1922 r. pod poz. 98 okólnik Nr. 387, regulujący stosunek notarjuszów do władz skarbowych w zakresie opłat stemplowych oraz opodatkowania spadków i darowizn, zgodnie z życzeniem przedstawicieli notarjatu.

W Ministerstwie Skarbu jest obecnie w opracowaniu ogólna dla całego Państwa ustawa stemplowa, gdzie znajdą rozwiązanie wszystkie sprawy, dotyczące stosunku władz skarbowych i Kontroli Państwa do Notarjatu. Z tego powodu pozwalam sobie przedstawić następujący wniosek:

Zjazd oświadcza, że notarjusze, celem przyjścia z pomocą Państwu, gotowi są przyjąć na siebie ciężki obowiązek wymierzania i poboru należytości skarbowych, przypadających od przedsiębranych przez siebie czynności prawnych, z tem zastrzeżeniem, że za przedsięwzięty przez siebie wymiar odpowiadają tylko wtedy, jeżeli będzie stwierdzona ich wina przez ich właściwą władzę dyscyplinarną. Notarjusze w Małopolsce przyjmą na siebie powyższe obowiązki, jeżeli zakres ich działania będzie zrównany z zakresem działania notarjuszy w Królestwie.

Zarazem Zjazd notarjuszów zwraca uwagę, że w interesie Skarbu i stron leży, aby redakcja ustaw skarbowych była jak najbardziej prostą, zrozumiałą i nie nasuwającą wątpliwości.

Powyższy wniosek sekcja uchwala jednogłośnie.

Obrady w sekcji hipotecznej.

P. Rejent Dominik Paszkowski przedstawia następujący referat:

O zasadach organizacji polskiej hipoteki.

System hipoteki polskiej obejmuje całokształt praw rzeczowych odnośnie do nieruchomości.

Istota i właściwość hipoteki polskiej polega na ustroju księgi hipotecznej, i z ustroju tej księgi wypływa surowe przestrzeganie zasad, właściwych również ustrojom hipotecznym austrjackiemu i niemieckiemu, mianowicie:

Jawność formalna. Księgi są publiczne, dla wszystkich interesowanych dostępne, i znajdują się zawsze w kancelarji hipotecznej; z gmachu hipoteki księgi wynoszone być nie mogą. System wykazu hipotecznego umożliwia zbadanie stanu hipotecznego, a to tem bardziej, że każda nieruchomość posiada oddzielną księgę.

Jawność materjalna. Księga hipoteczna (wykaz) stanowi zupełny obraz stanu hipotecznego, gdyż te tylko prawa stanowią prawa rzeczowe, które są w wykazie ujawnione, żadne hipoteki tajne nie istnieją, a wszelkie prawa, nawet z istoty swojej rzeczowe (własność, służebności, użytkowanie, zastawy, długi z zastrzeżonem zabezpieczeniem hipotecznem i t. d.), o tyle tylko są prawami rzeczowemi, o ile są w wykazie hipotecznym ujawnione; to samo stosuje się do przelewu praw rzeczowych lub ich wykreślenia. Gdy więc ktoś chce nabyć jakie prawo rzeczowe lub spłacić takie prawo, może z całą pewnością zawrzeć umowę z jawnym z wykazu hipotecznego właścicielem, czy wierzycielem, gdyż chociażby ktoś trzeci wcześniej to samo prawo nabył lub spłacił, skoro czynności w wykazie nie ujawnił, nie będzie mógł wzruszyć praw tego, który umowę zawarł z jawnym z wykazu właścicielem lub wierzycielem. Zatem hipoteka polska, bezwzględnie przestrzegając zasady, że tylko prawo w wykazie ujawnione jest prawem rzeczowem (ius reale), prawo zaś nie ujawnione w wykazie jest jedynie prawem osobistem (ius personale, ius ad rem), — bezwzględnie przeprowadza zasadę jawności materjalnej.

Zasada jawności jest uwarunkowana dobrą wiarą kontrahenta, gdyż ten tylko na jawność i wypływającą z niej nieodwołalność umów powoływać się może, kto działał w dobrej wierze. Gdyby więc ktoś nabył nieruchomość, wiedząc, że została ona osobie trzeciej pozahipotecznie wcześniej sprzedana, lecz akt w wykazie ujawniony nie został, gdyby nabył kapitał zahipotekowany, wiedząc, że kapitał pozahipotecznie wcześniej spłacony został, lecz akt kwitu w wykazie

ujawniony nie został, i t. p. — taki kontrahent może być wyzbyty praw hipotecznych, gdy mu zła wiara dowiedziona zostanie; dowód złej wiary obciąża opozycję zgłaszającego, w myśl zasady: dolus non supponitur.

Również w myśl zasady, że tylko kontrahenta dobrej wiary broni jawność hipoteczna, nie będzie mógł jawnością zasłaniać się ten, kto z wyroku zabezpiecza swoje pretensje na prawach hipotecznych już ustąpionych lub spłaconych, czy umorzonych, gdy sprzedaż, spłata lub umorzenie jeszcze ujawnione nie zostały, ponieważ zabezpieczający nie polegał właściwie na jawności, jeno szukał majątku dłużnika i mógł zająć tylko to, co istotnie do dłużnika należało, nie zachodziła więc tu potrzeba uchylania ogólnej zasady prawnej: nemo plus iuris transferre potest, quam ipse habet.

Zasada specjalności. Wszelkie prawa hipoteczne muszą być tak co do objektu obciążonego, jako też prawa zabezpieczonego wyraźne i określone.

Pierwszeństwo hipoteczne. Pierwszeństwo hipoteczne zależy od pierwszeństwa wpisu, tak, że tytuł późniejszy wcześniej do księgi podany ma pierwszeństwo przed tytułem wcześniejszym później do księgi podanym; między wpisami jednego dnia pierwszeństwo numeru skutkuje pierwszeństwo prawa. Dopiero jeżeli razem kilka dokumentów do wpisu podano, data wcześniejsza dokumentu nadaje pierwszeństwo prawa, a jeżeli razem podano dwa lub kilka dokumentów z jednej daty, pierwszeństwo jest równe.

Urzędowość. Tytułem prawnym do powstania, przelewu lub umorzenia praw hipotecznych mogą być tylko akty notarjalne lub dokumenty przez władze rządowe wydane — wyroki sądów, świadectwa władz, akty stanu cywilnego i t. p. Żadne akty dobrej woli prywatnie sporządzone (oprócz testamentów prywatnych, według przepisów Kodeksu ogłoszonych), chociażby z poświadczonemi podpisami stron, nie mogą być ujawnione w księgach hipotecznych.

Legalność. Wpisy do wykazu hipotecznego mogą być wciągane na zasadzie decyzji instancji homologacyjnej, mianowicie Wydziału Hipotecznego Sądu Okręgowego lub Sądu Pokoju, inaczej Zwierzchnością Hipoteczną zwanego,—o czem niżej.

Księgi hipoteczne.

Dla każdej nieruchomości istnieje oddzielna, oprawna księga hipoteczna. Wyjątkowo dla dwóch lub więcej przyległych nieruchomości, małą wartość przedstawiających, może być założona jedna księga, lecz w takim razie każda nieruchomość ma oddzielny wykaz; jednak obecnie nie jest to praktykowane. Księga składa się z trzech części: 1) z wykazu hipotecznego, 2) z księgi umów wieczystych, 3) ze zbioru dokumentów.

Wykaz hipoteczny zajmuje pewną liczbę początkowych kart księgi stosownie porubrykowanych. Wykaz jest najważniejszą częścią księgi, obejmującą całokształt praw rzeczowych, odnoszących się do nieruchomości. Wykaz dzieli się na cztery działy.

I Dział — odpowiada karcie A austrjackiej księgi gruntowej, — zawiera wymienienie nieruchomości, — może zawierać wymienienie jej przestrzeni i opis granic, — przyrost i ubytek przestrzeni, wymienienie służących nieruchomości służebności.

II Dział — odpowiada karcie B, — zawiera wymienienie właściciela, współwłaścicieli niepodzielnych lub właścicieli oddzielnych, określonych przestrzeni z nieruchomości, wywód tytułu własności i cenę nabycia. Żadnych, nawet osoby właściciela dotyczących ograniczeń — nie zawiera.

III i IV Działy odpowiadają karcie C, — obciążeń.

III Dział — zawiera wszelkie ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności; tu podlegają ujawnieniu ograniczenia dotyczące osoby właściciela, dzierżawy wieczyste, wzmianki o otwarciu postępowania spadkowego po właścicielu, subhasty i t. p. Podczas gdy Działy I i II posiadają jedną tylko kolumnę, Działy III i IV posiadają: kolumnę główną, w której zapisywane są ścieśnienia i ciężary dotyczące samej nieruchomości, oraz kolumnę zlewkową, w której zapisywane są obciążenia praw w kolumnie głównej zapisanych, przelew tych praw, ustępstwa, zmiany, i wogóle wzmianki praw w kolumnie głównej, jak również zlewkowej zapisanych dotyczące. Wpisy w działach III i IV oznaczone są numerami kolejnemi. IV Dział zawiera właściwe długi hipoteczne.

Księga umów wieczystych zawiera akty notarjalne dotyczące nieruchomości lub wnioski hipoteczne. Wnioski hipoteczne są oświadczeniami stron, są hipotecznemi podaniami, przy których zostają produkowane akty nie w księdze zdziałane i wszelkie inne tytuły, mające skutkować jakiekolwiek wpisy hipoteczne, — zawierają żądania uporządkowania hipotek, segregacji czyli wydzielenia części nieruchomości, celem uregulowania w nowej lub innej już istniejącej księdze i t. p. Akty i wnioski mogą być zeznawane bądź przez same strony, bądź przez pełnomocników notarjalnie i specjalnie umocowanych. Akt lub wniosek są jedynym sposobem uzyskania wpisu hipotecznego. Akty spisują notarjusze, urzędujący przy kancelarji hipotecznej; wnioski spisują notarjusze lub pisarze hipoteczni. Notarjusze dla sporządzenia aktów lub wniosków otrzymują księgi do swych kancelaryj (znajdujących się zawsze w gmachu hipoteki) i po załatwieniu czynności zwracają księgi do kancelarji hipotecznej. Przy akcie, czy wniosku, notarjusz lub pisarz projektuje treści, czyli wpisy do wykazu, stanowiące zwięzły wykład mającego być wciągniętym do wykazu hipotecznego prawa rzeczowego. Niezwłocznie po podpisaniu przez strony aktu, czy wniosku, notarjusz lub pisarz czyni na marginesie właściwego działu i właściwej kolumny zastrzeżenie z powołaniem numeru aktu lub wniosku i strony księgi wieczystej, na której treść zaprojektowana, a to celem tymczasowego ujawnienia dokonanej czynności i tem samem zachowania dla niej odpowiedniego pierwszeństwa hipotecznego. — W ten sposób wykaz zawiera wpisy zatwierdzone, stwierdzające prawa niesporne, posiadające „znamię wiary publicznej“ i zastrzeżenia — odsyłacze do księgi wieczystej czyli tymczasowe ujawnienia dokonanych czynności hipotecznych. — Żeby więc poznać stan hipoteczny nieruchomości, czytamy wykaz, mianowicie, czytamy zatwierdzone wpisy, dowodzące istnienia niespornych praw hipotecznych, na których można bezwzględnie polegać, i za wskazówką zastrzeżeń — odnajdujemy w księdze umów odnośne projekty wpisów, co do których nie wiemy, jaka zapadnie co do nich decyzja Wydziału Hipotecznego, czy będą zatwierdzone, ale musimy się liczyć, że czynność została dokonana i w razie zatwierdzenia będzie miała

pierwszeństwo od daty zeznania aktu i wniosku. Przeglądać więc należy tylko wykaz hipoteczny, względnie akty, ujawnione w wykazie przez zastrzeżenie; przeglądanie innych aktów i dokumentów złożonych do księgi jest zupełnie niepotrzebne. Jest jeszcze rodzaj wpisów zwanych ostrzeżeniami, czyli protestacjami. Są to wpisy wciągane na zasadzie nieprawomocnych wyroków lub decyzyj sądów, nakazujących zabezpieczenie powództwa, celem zachowania miejsca hipotecznego na wypadek prawomocnego, pomyślnego dla powoda wyroku, który będzie skutkował wpis niesporny, jest więc ostrzeżenie formalnie wpisem niespornym, ale ustanawiającym co do istoty prawo tymczasowe, jeszcze sporne. Właściwością polskiej hipoteki jest postępowanie spadkowe. Po śmierci każdego właściciela lub wierzyciela prawa hipotecznego ogłasza się postępowanie spadkowe. Każdy interesowany może zeznać w księdze umów wniosek, złożyć akt zejścia i zaprojektować do wykazu wpis o ogłoszonem postępowaniu spadkowem. Pisarz hipoteczny zamieszcza dwukrotne ogłoszenia w pismach, wyznaczając termin (po upływie sześciu miesięcy od pierwszego ogłoszenia w gazecie urzędowej) do zamknięcia postępowania. — Po upływie tego terminu, który jest terminem prekluzyjnym, strony interesowane zeznają wniosek o zamknięciu postępowania, składają dowody swych praw i projektują do wykazu wpisy o przepisaniu na nich własności, praw lub sum. Zatwierdzenie przez Wydział Hipoteczny tych wpisów nadaje im znamię wiary publicznej.

Zbiór dokumentów, czyli trzecia część księgi hipotecznej, stanowi tekę złączoną z księgą i zawiera wszelkie dokumenty przy aktach i wnioskach zaprodukowane. Cała księga, a więc i zbiór dokumentów — stanowi oryginał. Ponieważ jedynie księgi hipoteczne są oryginałem, przeto wypisy z wykazów są tylko kopjami wierzytelnemi, stwierdzającemi stan hipoteczny w dzień ich wydania, a zatem ze wszelką pewnością można zawierać czynności tylko w samej księdze, polegając na stanie oryginalnego wykazu.

Zwierzchność hipoteczna.

Każda kancelarja i archiwa hipoteczne znajdują się pod zarządem i dozorem pisarza hipotecznego, który w ten sposób

jest konserwatorem hipotecznym, przyjmuje wnioski hipoteczne, wydaje świadectwa i wypisy wykazów, a nadto zasiada w kolegjum hipotecznem z głosem stanowczym. Kolegjum hipoteczne składa się z przewodniczącego, jednego sędziego i pisarza.

Przewodniczący sprawuje dozór nad czynnościami pisarza, jako konserwatora. Wydział hipoteczny zatwierdza akty i wnioski i nakazuje wpisanie do wykazu zaprojektowanych treści, gdy czynność nie sprzeciwia się prawom trzeciego, widocznym z wykazu, gdy zaprojektowana treść nie obejmuje więcej, niż akt lub dokument, gdy czynność jest tego rodzaju, że może sprawić zamierzony skutek i gdy nie uchybiono przepisom prawa, na których polega ważność czynu lub istota hipotek. Zatwierdzone przez Wydział treści pisarz wciąga do wykazu i podpisuje z powołaniem decyzji zatwierdzającej, a zarazem skreśla zastrzeżenie, które zachowywało miejsce dla wpisu. Zatwierdzenie wpisu, nadając mu znamię wiary publicznej w stosunku do każdego dobrej wiary kontrahenta, nie nadaje jednak czynności większej mocy w stosunku do stron, które czynności zawarły; mogą one czynić wszelkie zarzuty i dochodzenia przeciwko sobie, póki trzeci nie nabył prawa w dobrej wierze, a celem zapobieżenia temu, strona interesowana powinna wyjednać od sądu zabezpieczenie powództwa i wnieść do wykazu ostrzeżenie. Jeżeli Wydział znajduje przeszkody do zatwierdzenia aktu lub wniosku, wskazuje w decyzji swojej te przeszkody i zawiesza czynność do czasu ich usunięcia; jeżeli znajduje, że czynność całkiem ostać się nie może, — odmawia jej zatwierdzenia i może nakazać skreślenie w wykazie odnośnych zastrzeżeń natychmiast, lub odroczyć je do chwili uprawomocnienia się decyzji odmawiającej.

Hipoteka nie poręcza za przestrzeń i wartość nieruchomości. Należy zaznaczyć, że obok hipoteki przy sądach okręgowych, istnieje hipoteka przy sądach pokoju, zaprowadzona prawem 1825 r., dla mniejszych nieruchomości. Faktyczna różnica polega na tem, że księgi dla taniości mogą być zakładane w formie zeszytów. Ponieważ utarł się zwyczaj nie oparty wcale na konieczności prawnej, że notarjusze nie sporządzają aktów w tych księgach — lecz akty spisywane są pozahipo-

tecznie, muszą one być ujawnione przy wnioskach, co w obecnych warunkach podnosi nawet koszt.

Ten krótki zarys zasad polskiej hipoteki przekonywa, że hipoteka ta posiada nieocenione zalety:

Przedewszystkiem wielką prostotę, połączoną z bardzo szeroko zakreślonym wykazem i daje łatwość zaznajomienia się w każdym czasie ze stanem hipotecznym każdej poszczególnej nieruchomości.

Ześrodkowanie w jednej księdze wszystkich danych nieruchomości dotyczących.

Bezpośredniość stosunku interesanta do księgi; interesant może zeznawać wszelkie kontrakty w samej księdze. Niema przerwy między obejrzeniem stanu hipoteki i dokonaniem czynności, co wyklucza możność niespodzianek i nadużyć, pozwala z zupełną pewnością dokonywać wszelkich wypłat przy sporządzeniu aktu. Jest to zaleta praktycznie nieoceniona.

Szerokie i owocne zastosowanie pracy notarjusza, gwarantujące zupełną świadomość działania stron i dopilnowanie ich interesów.

Stuletnia przeszło działalność naszej hipoteki zdobyła dla niej nieograniczone zaufanie ludności.

P. Notarjusz Brason referuje o austrjackiej ustawie hipotecznej tudzież zasadach, na których powinna się opierać nowa ustawa hipoteczna. Po przeprowadzeniu dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

I. Odnośnie do ustawodawstwa hipotecznego b. zaboru austrjacko-węgierskiego wyraża Zjazd zapatrywanie, że pożądaną i wskazaną jest nowelizacja istniejących ustaw w następującym kierunku:

a) uchylenie przepisu, że wpisy hipoteczne mogą być dozwalane na zasadzie aktów uwierzytelnionych, a natomiast wprowadzenie obowiązku sporządzania aktów notarjalnych odnośnie do zmiany lub ustanowienia praw do nieruchomości między żyjącymi. Akta sporządzane poza granicami państwa stosować się mają co do swej formy do ustawodawstwa miejsca zawarcia, a urzędowość ich winna być potwierdzona przez zagraniczną Reprezentację polską.

Motywa:

Dopuszczenie umów uwierzytelnionych do wpisów hipotecznych ułatwia pokątnym doradcom prawnym, nie posiadającym wykształcenia prawniczego i najczęściej ludziom niezasługującym zupełnie na zaufanie, sporządzanie umów, w których pomija się zupełnie istotne ich warunki i motywa, ze szkodą dla stron; ułatwia ono dalej nałogowe już dzisiaj omijanie przepisów skarbowych i ukrócanie należytości przenośnej. Pod formą kupna lub deklaracji, odnoszącej się rzekomo do zawartej umowy ustnej, wprowadza się do księgi gruntowej umowy, które w rzeczywistości są darowiznami przedślubnemi z zastrzeżeniem renty dożywotniej i obowiązkiem spłacania krewnych, mających prawo do części obowiązkowej. Skutkiem pominięcia istotnych postanowień umowy, które dopiero przy sposobności późniejszych przewodów spadkowych, nieraz po latach, wychodzą na jaw, przychodzi niejednokrotnie, i to coraz częściej, do pokrzywdzenia pewnych członków rodziny, szczególnie młodszych, wobec których starsze rodzeństwo, mające już majątek na zasadzie takiego aktu nabyty, zataja wprost istotne jego znaczenie i domaga się przy sposobności przewodu spadkowego ponownego przydzielenia majątku na zasadzie ustawowego dziedziczenia.

Ułatwionem jest również pozorne przenoszenie własności, ukrywające jedynie zastaw antychretyczny, co najczęściej połączone jest z niepowetowaną szkodą dla właściciela gruntu pozbytego pozornie, albowiem prawie zawsze przy wynikającym później procesie pozorny nabywca przeciwstawia mu zarzut dokonanego kupna bez zastrzeżeń, i na dowód przedkłada pisemną umowę, w której oczywiście żadnych zastrzeżeń, nawet co do odkupu, nie zamieszczono.

Dopuszczenie umów uwierzytelnionych do wpisów hipotecznych daje pole do działania podstępnego, jeżeli weźmie się na uwagę duży procent analfabetów w kraju i zaufanie do aktu legalizacji, który w wielu okolicach stawiają narówni ze sporządzeniem aktu notarjalnego, nie licząc się z tym, że organ uwierzytelniający treścią aktu zupełnie się nie interesuje. Organem tym najczęściej jest urzędnik kancelaryjny sądowy, mający do spełniania inne, zupełnie go absorbujące zajęcia, tak,

że uwierzytelnianie uważać musi za ciężar odrywający go od pracy.

Wspomnieć tu wypada i o tych jeszcze, niezbyt licznych, ale już coraz częściej powtarzających się wypadkach niesumiennego wykonywania uwierzytelnień przez urzędników kancelaryjnych sądowych, któremi już dzisiaj zajmują się senaty dyscyplinarne, a w których ujawnia się zupełne pomijanie przepisów prawa, zapoznawanie znaczenia samej czynności, co nieraz doprowadziło do szkód niepowetowanych.

Przepis prawa materjalnego, że każda umowa, choćby ustna, obowiązuje, ułatwia wprawdzie obrót, atoli w odniesieniu do nieruchomości umożliwia wytworzenie stosunków chaotycznych, zupełnie nie odpowiadających istocie nieruchomości, wytwarzających z niej towar, a umożliwia kilkakrotne przenoszenie własności bez kontroli, a więc paskarstwo nieruchomościami, ukrócanie należytości skarbowej i krzywdzenie stron nieświadomych przepisów prawnych.

Zjazd Notarjuszy wyraża również życzenie, aby do przepisu w rezolucji wyrażonego, dołączyć dalszy, żeby uchwały o dozwoleniu wpisów, o ile one opierają się na akcie notarjalnym, sporządzonym przez notarjusza, urzędującego w siedzibie urzędu ksiąg gruntowych, z obydwoma stronami akt zawierającemi i zamieszkałemi w powiecie urzędu ks. gr., stronom tym nie były na piśmie doręczane. Celem tego przepisu byłoby odciążenie urzędów ks. gr. z pracy pisarskiej, która dzisiaj do tego stopnia zalega, że uchwały hipoteczne po roku i dłużej ze sądu nie wychodzą, wobec czego celowość ich faktycznie została zniesioną. Gdyby tylko notarjusze akty odnośne do nieruchomości sporządzali, to gwarancja tożsamości stron znacznie byłaby wyższą, niż przy dokumentach uwierzytelnionych, zaś powaga aktu notarjalnego wykluczałaby możliwość sporządzenia czynności pozornej. Tem samem byłby usprawiedliwiony przepis, znoszący obowiązek doręczania uchwał intabulacyjnych w omawianych wypadkach, lub ograniczający to zawiadomienie jedynie do kartki korespondencyjnej, zawierającej jedynie powiadomienie o dokonaniu wpisu, bez podania treści jego i doręczenia dokumentu opatrzonego klauzulą, że intabulacji dokonano.

b) Odłączenie urzędów ks. gr., od administracji sądowej i utworzenie samoistnych urzędów ks. gr. prowadzonych przez odpowiedzialnych za swoje czynności pisarzy hipotecznych, których nominacje przeprowadza Minister sprawiedliwości z pośród osób proponowanych i kwalifikowanych przez Izby notarjalne i Prezesów Sądów apelacyjnych; kontrolę nad urzędami ks. gr. powierzyć należy Prezesom Sądów okręgowych.

Zwierzchnością hipoteczną, t. j. organem dozwalającym wpisów, winien być sędzia, delegowany corocznie do tego celu przez Prezesa Sądu apelacyjnego przy sposobności podziału czynności dla każdego urzędu ks. gr.

Urzędnik prowadzący ks. gr. nie ma pobierać płacy z funduszów Państwa, lecz winien być uprawniony do pobierania taks za swoje czynności urzędowe według taryfy, określonej w rozporządzeniu Ministra sprawiedliwości.

W egzaminach urzędników ks. gr. uczestniczyć winien delegat Izby notarjalnej jako egzaminator. Izba notarjalna powołaną być winna do żądania wdrożenia postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom ks. gr. (pisarzom hipotecznym). Urzędy ks. gr. mogą mieć siedzibę swoją niezależnie od istnienia w danej miejscowości Sądu.

Motywa:

Instytucja ksiąg grunt. służy przedewszystkiem interesom prywatnym, słuszną więc rzeczą jest, aby koszta z jej prowadzeniem i utrzymaniem połączone ponosili w przeważnej części ci, którzy z niej korzystają, a więc właściciele nieruchomości, a nie ogół obywateli państwa przez opłacanie wydatków na instytucję tę łożonych z dochodów państwa, a więc z podatków od ogółu ściąganych.

Utrzymanie urzędników i urzędów ks. gr. może być pokryte z taks i opłat pobieranych przy sposobności przeniesień własności, zaciągania lub spłacania długów, wydawania poświadczeń, wyciągów etc. Nie będzie to obciążeniem ludności nieznośnem, gdyż czynności prawne nie są częste.

Urzędnicy zainteresowani gospodarczo spełniać będą funkcje swoje intenzywniej, chętniej i prędzej, niż urzędnicy płatni z kasy Państwa, a więc mający jedynie interes w tem, aby

pracę swoją i wytężenie ograniczyć i odbyć swoje godziny urzędowe.

Z drugiej strony skarb Państwa zyska, zmniejszając budżet sprawiedliwości.

Wprowadzenie taryfy opłat hip., kombinowanej z wartości przedmiotów wpisu i ilości tychże, umożliwi urzędnikom hipot. niezawisły i dostatni byt.

Organem dozwalającym wpisów pozostałby sędzia, do tego stale delegowany.

Odnośne referaty przygotowywałby pisarz hipoteczny, więc praca sędziego ograniczałaby się jedynie do kontroli strony czysto prawniczej.

Kontrolę nad urzędami ksiąg gr. wykonywałyby organa administracyjne wymiaru sprawiedliwości, co na zewnętrz dawałoby dostateczną gwarancję prawidłowego wykonywania urzędowania.

Notarjusze, jako czynnik codziennie stykający się z hipoteką i odnośnemi organami, najlepiej potrafią ocenić wartość osobistą urzędników hipotecznych, a zatem kwalifikacja pisarzy hipotecznych przez Izby notarjalne byłaby opartą na najlepszej podstawie i najtrafniejszych spostrzeżeniach. Do tego samego celu zdążałoby też dopuszczenie delegata Izb notarjalnych jako egzaminatora przy egzaminach na urzędy hipoteczne.

Przy dzisiejszym ustroju urzędów ks. gr. funkcjonarjusze ich zawiśli są zupełnie od woli przełożonego Sądu, który w miarę zapatrywań swoich na użyteczność i powagę instytucji ks. gr. zmienia dowolnie personal w urzędzie tym zatrudniony, i niejednokrotnie spostrzec można, że urzędników zdolnych i służbistych odrywa się od właściwego ich przeznaczenia w urzędzie ks. gr., aby ich użyć do innych czynności dla wygody przełożonego Sądu, z drugiej znów strony, o ile przełożony Sądu wartość i znaczenie urzędów ks. gr. lekceważy, to przydziela do funkcji w tym urzędzie urzędników, których uważa za najmniej zdolnych, lub których chce się pozbyć z innego oddziału.

Nie można też zamilczeć wypadków, w których dzisiejsi urzędnicy w urzędach ks. gr., czyto z usłużności, czy z koleżeństwa, a czasem nawet z innych względów, wykonują swoje

czynności urzędowe w sposób niezupełnie zgodny z istniejącemi przepisami, czegoby nie uczynili, gdyby byli organem niezawisłym i ponoszącym zupełną odpowiedzialność za swoje czynności urzędowe. Przytoczyćby tu można dosyć częste wypadki przenoszeń własności i t. p., dokonywanych w oddziałach niespornych, przy sposobności załatwiania spraw spadkowych i arkuszów zgłoszeń do protokołu sądowego, spisywanego wyłącznie przez urzędnika kancelaryjnego w nieobecności sędziego, aprobowane następnie przez tego ostatniego bez żadnej kontroli, w zupełnem zaufaniu, i podane do wpisu hipotecznego, jakkolwiek istota sprawy wymagałaby albo głębszego zastanowienia, albo innej formy obowiązującej dla ważności aktu. Z powodu takich wypadków, niejednokrotnie słyszy się po dłuższym przeciągu czasu żale stron, że czynność prawna zupełnie inaczej była zamierzona, a nawet wprost osobiste zarzuty pod adresem odnośnych urzędników kancelaryjnych. Przy zamierzonem znoszeniu mniejszych sądów koniecznem następstwem byłoby zwinięcie odnośnego urzędu ks. gr. W interesie ludności wiejskiej leży jak najłatwiejsze komunikowanie się z urzędami ks. gr., wobec czego oddalanie tychże przez przenoszenie do większych miasteczek będzie trudnością w tej komunikacji. Przez zaprowadzenie samoistnych urzędów ks. gr. usunie się konieczność ich przenoszenia wraz ze sądem.

c) Wydanie przepisu, że w okręgach pozbawionych ks. gr. skutek działań wojennych, dopóki urząd ks. gr. reaktywowanym nie będzie, składanie dokumentów odnoszących się do praw na nieruchomościach ma być dokonane u notarjusza urzędującego w odnośnym okręgu, a ten obowiązanym ma być do prowadzenia dotyczącego rejestru rzeczowego i osobowego i zdania tych aktów swojemu następcy w urzędowaniu.

Motywa:

Odłączenie instytucji ks. gr. od sądów wymaga w konsekwencji, aby wszystkie dokumenta, odnoszące się do nieruchomości, zostały zcentralizowane w rękach notarjusza, względnie urzędu ks. gr., a to tem więcej, że niektóre sądy mają być zwinięte.

d) Zniesienie hipotek przy Sądach okręgowych i złączenie ich z urzędami ksiąg gr. w odnośnych okręgach urzędującemi.

Motywa:

Utrzymywanie podwójnych urzędów ks. gr. w tym samym okręgu nie jest dzisiaj niczem usprawiedliwione, a wszelkie względy utylitarne, a przedewszystkiem względy oszczędności, wymagają zjednoczenia instytucyj pokrewnych.

e) Wprowadzenie przepisu o ostrzeżeniach hipotecznych, odnoszących się do zamierzonych czynności prawnych i istniejącego stanu faktycznego.

Motywa:

Pod ostrzeżeniami chcemy rozumieć notatkę tymczasową w celu zwrócenia uwagi na zamierzoną zmianę wpisów hipot., na wdrożone postępowanie przed właściwą władzą, która o prawach do nieruchomości, względnie o przyszłym wpisie, ma prawo orzekać, wreszcie na postępowanie zmierzające do ograniczenia własnowolności osób z wpisów uprawnionych. Ostrzeżenie może także dotyczyć zawarowanego prawa własności na przynależnościach budynków, jeżeli niemi są maszyny fabryczne, a ostrzeżenie to stwierdzone jest dokumentem, zeznanym przez właściciela budynku, który na zanotowanie ostrzeżenia zgodzi się. Jeżeli maszyny ustawiono w miejsce dawnych, które za przynależność budynku uważane były, do zanotowania ostrzeżenia wymagane jest również zezwolenie wierzycieli, na rzecz których na odnośnej nieruchomości zapisane są ciężary (wierzytelności). Ostrzeżenie takie obowiązywać winno przez lat pięć od chwili zanotowania.

Ostrzeżenie zamieści pisarz hipot. na wniosek strony lub decyzję władzy właściwej, wydaną w jej zakresie działania, na tej karcie wykazu hipot., na której wpis ma być zmieniony, wzruszony lub własnowolność ograniczona.

Do ostrzeżeń należy stosować analogicznie przepisy o wpisach. Notarjusz urzędujący w okręgu urzędu ks. gr. może żądać ustnie u pisarza hipot. zamieszczenia ostrzeżenia odnośnie do wniosków, co do których akt sporządzić zamierza lub sporządził. Ostrzeżenie musi być czasowo ograniczone co do swej

mocy obowiązującej, która liczy się od dnia zawnioskowania u pisarza hipot. Ostrzeżenie, które nie zostanie usprawiedliwione w rzeczonym czasokresie wnioskiem o wpis stanowczy zapowiedziany, może być wykreślone na wniosek lub z urzędu. Ostrzeżenie, dotyczące dobrowolnej zmiany wpisów przez zeznanie aktu między żyjącymi, musi być usprawiedliwione wnioskiem o wpis w ciągu 60 dni, o ile strony zamierzające wpis zmienić mieszkają w okręgu urzędu ks. gr., w ciągu dni 90, o ile strony mieszkają poza granicami powiatu tego, a w ciągu 6 miesięcy, jeżeli mieszkają za granicami państwa. Inne ostrzeżenia muszą być usprawiedliwione w ciągu dni 30 po wydaniu decyzji stanowczej w sprawie, dla celów której je zanotowano.

Każdy, kto po zanotowaniu ostrzeżenia nabywa prawa do nieruchomości, poniesie skutki prawne wpisu hipot., dla którego ostrzeżenie zanotowano, choćby wpis wykonano później, niż prawo przezeń nabyte.

Ostrzeżenie, zanotowane na wniosek notarjusza sporządzającego akt odnośny, winno wymieniać nazwisko notarjusza, szczególnie w miejscowościach, gdzie ich kilku urzęduje.

Jednym z głównych celów instytucji ks. gr. jest uniemożliwienie podstępnego działania w sporządzaniu aktów i wnoszenia ich celem uzyskania wpisów, względnie pierwszeństwa tychże. Urządzenia hipoteczne Królestwa Polskiego wykluczają prawie możność podstępnego działania i ubiegnięcia w uzyskaniu pierwszeństwa hipotecznego, tam bowiem notarjusz sporządzający akt wpisuje go do księgi umów wieczystych, zastrzegając równocześnie pierwszeństwo wpisu. Ustawodawstwo hipoteczne austrjackie tego bezpieczeństwa nie daje, a praktyka poucza, że i tak zwane zamknięcie hipoteki nie jest środkiem dostatecznie pewnym. Pożądanem jest więc wprowadzenie przepisu, który umożliwiałby w sposób łatwy i nie wymagający ciężkiej formalistyki uwidocznienie zamierzonych zmian lub istniejącego stanu tak, aby podstępne działanie utrudnić, względnie wykluczyć, a zaufanie do ks. gr. o ile możności podnieść. W ten sposób judykatura sądowa mogłaby się oprzeć silniej na zaufaniu do ks. gr., które przez nią samą, szczególnie w czasach ostatnich, zostało obniżone ze szkodą dla samej instytucji ks. gr.

f) Zjazd Notarjuszy Rzeczypospolitej wyraża zapatrywanie, że pożądanem jest przyłączenie urzędów ewidencyjnych do urzędów ks. gr.

Motywa:

Uzgodnienie stanu faktycznego ze stanem hipotecznym, uwidocznienie zmian na mapach hipotecznych, zarządzone osobną ustawą, w ostatnich latach zupełnie zostały zaniedbane, a przez zniesienie niektórych urzędów ewidencji katastru do reszty zostały utrudnione. O ile więc dzisiejsza hipoteka w byłym zaborze austrjackim ma stać się pewną podstawą dla założenia w przyszłości nowej hipoteki na podstawie jednolitej ustawy dla całej Rzeczypospolitej, koniecznem jest, aby istniejący stan nie pogarszał się, lecz poprawiał, i w tym celu pożądanem jest, aby urzędnicy techniczni, względnie geometrzy autoryzowani, współdziałali z urzędami ks. gr., a to da się skutecznie przeprowadzić tylko wtedy, gdy technik będzie urzędował razem z pisarzem hipotecznym. I w tym kierunku niepodobna nakładać nowego ciężaru na państwo, gdyż rozchodzi się o interesa przeważnie prywatne, a zatem uzasadnionem byłoby nałożenie na strony obowiązku ponoszenia większej części kosztów utrzymania urzędników technicznych, przez składanie taks i opłat za ich czynności urzędowe w interesie prywatnym podjęte. Utrzymanie równorzędności między urzędami ewidencyjnemi i ks. gr. nie doprowadzi nigdy do energicznego współdziałania tych czynników, a to tem mniej, że podlegają one według dzisiejszego ustroju dwom resortom ministerjalnym, a zatem urząd ks. gr. nigdy nie jest w stanie wywrzeć należytego nacisku na urząd ewidencyjny i naodwrót, wskutek czego wyrobiła się dzisiaj faktycznie praktyka wzajemnego bagatelizowania.

II. Odnośnie do ustawodawstwa hipotecznego w b. zaborze rosyjskim: Uznając urządzenia hipoteczne w b. zaborze rosyjskim za niewymagające zmiany i zupełnie zaspakajające potrzeby, wyraża Zjazd Notarjuszy zapatrywanie i życzenie, że koniecznem jest jak najrychlejsze zaprowadzenie urządzeń katastralnych na ziemiach b. zaboru rosyjskiego.

Motywa:

Odpowiadające swojemu celowi urządzenia hipoteczne nie dadzą się pomyśleć bez porządnego katastru przedmiotowego. Wprawdzie założenie katastru gruntowego wymaga odpowiednio wykształconych ludzi i musi pociągnąć za sobą znaczne koszta, niepodobieństwem jest jednak odkładanie rozpoczęcia tej wielkiej pracy do lepszych czasów. W założeniu katastru interesowanem jest zarówno państwo ze względów fiskalnych, jak i właściciele nieruchomości ze względów prywatnych. Wychodząc z tego założenia, koszta założenia urządzeń katastralnych możnaby między właścicieli nieruchomości i Skarb Państwa rozłożyć. Prawdopodobnie i zarząd wojskowy przyczyniłby się chętnie do spełnienia zadania, dostarczając tanich i karnych sił technicznych, korzystając przy tej sposobności dla swoich celów ze zdjęć geometrycznych i ćwicząc swój personal geograficzny.

III. Odnośnie do ustawodawstwa hipotecznego w b. zaborze pruskim: Zjazd wyraża życzenie, aby zarząd sprawiedliwości zwrócił uwagę władz sądowych i notarjuszy w b. zaborze pruskim na szkody poniesione przez obywateli z Małopolski i b. zaboru rosyjskiego, wynikłe z nieznajomości właściwości ustawodawstwa hipotecznego w b. zaborze pruskim, obowiązującego o przewłaszczeniu, i zarządził ścisłe przestrzeganie ustaw i pouczanie interesowanych z obu pozostałych dzielnic, celem uniknięcia dalszych szkód w przyszłości.

Motywa:

Odrębność ustawodawstwa pruskiego, wymagającego osobnego aktu zgody na przewłaszczenie nieruchomości, dała niejednokrotnie już sposobność osobnikom nieuczciwym do podstępnego działania wobec nieświadomych tych przepisów nabywców z Małopolski i b. zaboru rosyjskiego, którzy ufając zawarciu aktu nabycia, wypłacają z reguły całą cenę kupna, stanowiącą cały ich majątek, zanim sprzedawca postawi wniosek o przewłaszczenie. Wskutek tego trafiają się wypadki, że z b. zaboru pruskiego powracają obywatele obu pozostałych dzielnic, straciwszy tam wskutek podstępu cały swój majątek.

Zjazd notarjuszy, obradujący w Krakowie, wskutek nieobecności Kolegów z zaboru pruskiego nie uważał za stosowne sformułować rezolucji, proponującej zmianę ustawy hipotecznej w b. zaborze pruskim, uważał jednak za stosowne zwrócić uwagę na tę ważną i pilną sprawę.

IV. Zjazd wyraża życzenie, aby przyszły i jednolity ustrój hipoteczny dla Rzeczypospolitej oparty był na zasadach hipoteki polskiej, obowiązujących w b. zaborze rosyjskim.

Motywa:

Zasady ustawy hipotecznej obowiązującej w b. Królestwie Polskiem znalazły uznanie kół prawniczych wszystkich zaborów i powszechnie wyrażono zapatrywanie, że odpowiadają one swojemu celowi i potrzebom ludności, a zważywszy, że wżyły się one w największej dzielnicy państwa i że wprowadzenie ich w życie w b. zaborze austrjackim wobec dość znacznego ich podobieństwa do ustaw w tym zaborze dzisiaj obowiązujących nie będzie przedstawiało znacznych trudności, szczególnie po przeprowadzeniu zaproponowanej nowelizacji, — przeto praktycznem i wskazanem jest wprowadzenie zasad ustawy hipotecznej polskiej do nowego, jednolitego ustroju hipotecznego dla całego państwa. Wskazanem oczywiście będzie dostosowanie nowej ustawy do zmienionych warunków życia, do wymagań postępu, różnorodności interesów i skromniejszych funduszów stojących do dyspozycji.

Następnie substytut notarjalny p. Aleksander Rybiański referuje sprawę reformy postępowania spadkowego.

Referent przedstawia najpierw w ogólnych zarysach przepisy prawa spadkowego materjalnego i formalnego, obowiązującego w b. zaborach austrjackim, rosyjskim i pruskim, oraz główne różnice, zachodzące między temi przepisami, w szczególności zasadę seziny i postępowania na wniosek wedle praw b. Królestwa polskiego i Wielkopolski z jednej, a zasadę przyznawania dziedzicowi przez sąd spadku i postępowania z urzędu wedle ustawodawstwa austrjackiego z drugiej strony, poczem komunikuje, że kwestja unifikacji postępowania spadkowego

była już w pierwszej połowie roku 1920 przedmiotem obrad i uchwał połączonych Komisyj Krakowskiego Towarzystwa Prawniczego i Izby notarjalnej w Krakowie, wzmocnionych przez kooptację szeregu sędziów z Krakowa i przedstawiciela Izby adwokatów w Krakowie. Komisja ta po szczegółowem rozpatrzeniu sprawy powzięła na posiedzeniach w dniach 18 stycznia, 8 lutego, 22 lutego, 7 marca i 28 marca 1922 r. następujące zasadnicze uchwały:

1. Oświadczono się za wprowadzeniem zasady seziny i postępowania spadkowego na wniosek osób interesowanych oraz w granicach tego wniosku (dopuszczono wprawdzie pewnych wyjątków co do małoletnich, nieobecnych i pod pieczą ustawy pozostających osób, atoli tylko o tyle, o ile chodzi o zabezpieczenie ich praw). Jako motywy tej uchwały podniesiono, że zasady te obowiązują od szeregu lat w największej części ziem polskich (b. zaborach rosyjskim i pruskim), odpowiadają one zapatrywaniom całej ludności, gdyż nawet i w Małopolsce przepisy austrjackich ustaw co do powyższych zasad uważane są za bardzo uciążliwe i niesympatyczne, a celów fiskalnych, do jakich austr. patent niesp. zmierza, zasady tej ustawy nie osiągają, dalej, że postępowanie na wniosek uwalnia odnośne organy od niepotrzebnego balastu i pisaniny, oraz dochodzeń w tych wypadkach, w których nie pozostał żaden majątek spadkowy i t. d.

2. Uchwalono jednomyślnie wyrazić opinję, że postępowanie spadkowe należy wydzielić z zakresu działania sądów i powierzyć przewody spadkowe notarjuszom z następujących powodów: T. zw. postępowanie w sprawach niespornych nie należy do orzecznictwa sędziowskiego s. s., przeciążenie zaś sądów, brak sił sędziowskich i ogólna tendencja do ograniczenia etatyzmu nakazuje odjąć sądom ingerencję w sprawach postępowania spadkowego i powierzyć ją czynnikowi bezstronnemu, posiadającemu zaufanie publiczne i na podstawie długoletniej praktyki najbardziej do wykonywania tych funkcyj uzdolnionemu. Tym czynnikiem jest notarjat. W b. zaborach rosyjskim i austrjackim notarjusze już obecnie wykonują wiele czynności w postępowaniu spadkowem, w Małopolsce na mocy ogólnej delegacji przeprowadzają oni całą pertraktację spadkową, o ile ona

przygotowuje materjał dla rozstrzygnięcia sędziego, a nawet przygotowują sędziemu projekty uchwał i dekretu dziedzictwa tak, że w społeczeństwie utrwaliło się przekonanie, iż przewody spadkowe należą i winny należeć do zakresu działania notarjusza. Proponowana zatem zmiana, która ma za sobą szereg dalszych argumentów, da się przeprowadzić z łatwością, a ze względu na potrzeby społeczeństwa i nawet Skarbu Państwa jest pożyteczną i celową.

Po powzięciu tych zasadniczych uchwał wybrany ad hoc subkomitet opracował projekt zasad postępowania w sprawach spadkowych, który z pewnemi zmianami pełna Komisja uchwaliła na posiedzeniu w dniu 9 maja 1920 r. Projekt ten, przedstawiający się jako konsekwentne rozprowadzenie przytoczonych wyżej uchwał, opiewa:

Zasady projektu postępowania w sprawach spadkowych.

Na podstawie referatu subkomisji i uchwały pełnej komisji z 9 maja 1920 r.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

O właściwości.

1. Właściwą do prowadzenia przewodu spadkowego jest władza, w okręgu której leży miejsce zamieszkania spadkodawcy w chwili śmierci, a w braku tegoż miejsce jego stałego pobytu. Zresztą zastosować należy odpowiednie postanowienia normy jurysdykcyjnej.

2. Cały przewód spadkowy przeprowadza właściwy miejscowo notarjusz, z wyjątkiem niektórych czynności przygotowawczych (niżej pod 3.) i pewnych spraw spornych, należących do zakresu działania sądów.

O ile w danej miejscowości jest kilku notarjuszów, Naczelna Izba notarjalna, po wysłuchaniu opinji właściwej Izby notarjalnej, przeprowadza rozgraniczenie kompetencji między tymiż notarjuszami, pod warunkiem zatwierdzenia tej decyzji przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

3. W wypadkach, oznaczonych postępowaniem w sprawach spadkowych, współdziałają z notarjuszem gminy, którym przekazane są pewne czynności przygotowawcze.

4. O ile orzecznictwo w niektórych sprawach spornych nie jest przekazane sądom, te ostatnie występują w stosunku do notarjusza jako druga instancja, załatwiająca rekursy od orzeczeń i zarządzeń notarjusza. Właściwe są wówczas sądy kollegjalne I-szej instancji.

CZĘŚĆ DRUGA.

Postępowanie.

A. Postanowienia ogólne.

1. Postępowanie spadkowe toczy się na wniosek; notarjusz nie może przedsiębrać żadnej czynności z zakresu postępowania spadkowego, dopóki interesowani nie wystąpią z odpowiednim wnioskiem.

2. Wyjątki od zasady ad 1. Postępowanie z urzędu ma miejsce:

a) gdy dziedzic lub dziedzic konieczny jest małoletni, pozostaje pod opieką lub kuratelą, albo jest nasciturus, a nie ma zastępcy prawnego i dopóki tegoż brak,

b) gdy dziedzic jest nieobecny, przez czas jego nieobecności, względnie tak długo, dopóki nie ma jego ustawowego zastępcy,

c) gdy dziedziczą osoby prawne, nie mające ustawowego wzgl. statutowego zastępstwa i jak długo tegoż brak,

d) wreszcie przy badaniu, czy nie ma rozporządzenia ostatniej woli i przy ogłaszaniu tegoż.

Postępowanie z urzędu zasadza się na poczynieniu wszystkiego, co zmierza do zabezpieczenia spadku i praw dziedzica. W szczególności obok innych środków musi tu być spisany akt zejścia, nadto ma mieć miejsce zabezpieczenie majątku spadkowego i inwentaryzacja.

3. Notarjusz w wykonywaniu władzy instancji spadkowej ma charakter sędziego orzekającego, ma jego prawa i obowiązki, w szczególności także prawo bezpośredniej rekwizycji odnośnie do władz polskich, nakładania grzywien na strony, świadków i znawców, słuchania świadków (świadków testamentu) pod przysięgą, odbierania przysięgi manifestacyjnej w wypadkach ściśle określonych, wzywania pomocy władz administracyjnych i wojska.

4. Zarządzenia i orzeczenia notarjusza są wykonalne bezzwłocznie, jak orzeczenia sądowe, o ile nie mogą być zaczepione zażaleniem lub rekursem, a względnie gdy odnośne orzeczenie wejdzie w moc prawa.

5. Przeciw zarządzeniom notarjusza (w sprawach porządkowych) służy do dni 8-miu zażalenie do Izby notarjalnej, przeciw zaś jego rozstrzygnięciom rekurs do dni 14-u do Sądu kollegjalnego I. instancji. Rekursu rewizyjnego nie ma.

6. Egzekucja może być prowadzona na podstawie prawomocnych orzeczeń, chyba, że zwłoka grozi niebezpieczeństwem, a i w tym wypadku mogą być przedsięwzięte jedynie czynności zmierzające do zabezpieczenia wykonania.

B. Wdrożenie postępowania i spis wypadku śmierci.

O każdym wypadku śmierci zawiadamia Urząd stanu cywilnego właściwą gminę i notarjusza z podaniem dat co do stosunków osobistych, familijnych i majątkowych zmarłego. Gmina spisuje akt zejścia, a ponadto, gdy nie zachodzi wypadek postępowania z urzędu, a spadek składa się tylko z ruchomości, lub obok tychże także z nieruchomości do maksymalnej ilości 10 morgów, spisuje na wniosek interesowanych inwentarz spadku i przesyła go do jednego miesiąca właściwemu notarjuszowi z potrzebnemi wyjaśnieniami. Strona może wykluczyć gminę od spisania inwentarza spadku, jeżeli uprawdopodobni przyczynę, o czem rozstrzyga notarjusz z prawem stron do rekursu.

Akt zejścia zawierać winien daty, jak wedle austr. patentu niespornego.

C. Zabezpieczenie spadku i objęcie w posiadanie.

1. Dziedzic wchodzi w prawa spadkodawcy przez sam fakt jego śmierci i nie potrzebuje wprowadzenia w posiadanie spuścizny.

2. Zabezpieczenie spuścizny może się składać:

a) z opieczętowania;

b) z wzięcia względnie oddania w przechowanie lub zarząd, a co do wierzytelności przez zakaz pozbywania;

c) z inwentacji;

d) przysięgi manifestacyjnej;
e) zabezpieczenia należytości skarbowych przy spadkach, składających się tylko z majątku ruchomego.

3. Zabezpieczenie następuje na wniosek, a w wypadkach pod *A.* 2. *a) b) c)* i *C.* 2. *e)* z urzędu.

4. Wniosek o zabezpieczenie mogą postawić:
a) dziedzice i dziedzice konieczni;
b) legatarjusze rzeczy oznaczonej tylko co do tejże, a sumy pieniężnej w stosunku, jaki władza spadkowa oznaczy;
c) wierzyciele spadkowi.

Każdy z czyniących wniosek winien uprawdopodobnić swe prawo, które ma być zabezpieczone, a wierzyciele, tj. legatarjusze i creditores s. s. także niebezpieczeństwo.

D. Ogłoszenie rozporządzenia ostatniej woli.

1. Notarjusz zwraca się na wniosek strony do Naczelnej Izby notarjalnej z zapytaniem co do istnienia rozporządzenia ostatniej woli, a może to uczynić z urzędu, gdy ma wątpliwość co do istnienia testamentu. Pozatem każdy ma obowiązek złożenia testamentu u właściwego notarjusza, a w wypadkach określonych ustawą do wyjawienia pod przysięgą, co mu wiadomo o testamencie.

2. Ogłaszanie rozporządzenia ostatniej woli następuje z urzędu w obecności zawezwanych interesowanych i dwóch świadków. Równocześnie orzeka notarjusz ustnie o formalnej ważności rozporządzenia ostatniej woli, zachowując pisemne wygotowanie tego orzeczenia do legitymacji spadkowej; strona niezadowolona jednak może zaraz żądać pisemnego wygotowania orzeczenia i wnieść rekurs.

E. Inwentarz spadku.

1. Inwentaryzacja spadku następuje z reguły na wniosek; z urzędu tylko wtedy, gdy postępowanie spadkowe musi być wdrożone z urzędu.

2. Wniosek o inwentaryzację mogą uczynić: *a)* dziedzic, *b)* dziedzic konieczny, *c)* wykonawca testamentu, *d)* zapisobierca, *e)* wierzyciele spadkodawcy, o ile uprawdopodobnią swe wierzytelności.

3. Przeciw wierzycielom może dziedzic postawić wniosek o convocatio creditorum z tem, że niezgłaszający się w terminie będą zaspokojeni z tego, co z masy pozostaje po zaspokojeniu wierzycieli, którzy zgłosili się na czasie.

4. Wierzyciel spadkowy i osobisty dziedzica mogą żądać separacji bonorum przez inwentację względnie zarząd.

5. Inwentarz zostaje spisany po zawezwaniu wszystkich interesowanych. Na wniosek może notarjusz prowadzić dochodzenia co do stanu majątku i odbierać przysięgę manifestacyjną.

6. Dziedzic odpowiada za długi spadkowe do wysokości wartości masy spadkowej, jeżeli zastrzegł sobie dobrodziejstwo inwentarza i jeżeli zażąda spisania inwentarza do trzech miesięcy a tempore scientiae; pozatem odpowiada całym swym majątkiem.

F. Oświadczenie się dziedzicem.

1. Jest ono zbyteczne, chyba że dziedzic chce zrzec się spadku lub zastrzec sobie dobrodziejstwo inwentarza, co musi uczynić przed właściwym notarjuszem do protokołu lub w formie wierzytelnej do 3-ch miesięcy od chwili uzyskania wiadomości o otwarciu się spadku.

2. Jeżeli między interesowanymi powstanie spór, dotyczący materjalnej ważności rozporządzenia ostatniej woli, notarjusz na wniosek wyznacza termin do wniesienia skargi (do 2 miesięcy), z rygorem, że w razie nie wniesienia skargi względnie nie popierania jej, rozporządzenie ostatniej woli staje się ważnem.

G. Zaświadczenie dziedziczenia.

Jest ono potrzebne, gdy niema testamentu we formie publicznej. Wydaje je na wniosek notarjusz. Należy tu zastosować zasady kodeksu niemieckiego §§ 2353 i nast.

H. Dział spadku.

Pożądane jest, by w każdym wypadku dziedziczenia nastąpił dział spadku, atoli co do nieruchomości nie należy dopuszczać do ich rozdrobnienia, lecz owszem dążyć do tego, by nieruchomości, o ile to tylko możliwe, przechodziły w ręce jednego dziedzica z obowiązkiem spłaty reszty lub wyrównania ich udziałów majątkiem ruchomym.

Dział spadku jest przymusowy, o ile jest na czasie. O kwestji tej rozstrzyga notarjusz przed wydaniem legitymacji, a strony mogą zaczepić to orzeczenie w drodze rekursu.

Gdy dział jest na czasie, wzywa notarjusz wszystkich interesowanych i z obecnymi układa projekt działu, a następnie odbitki tego projektu rozsyła nieobecnym dziedzicom z wyznaczeniem nowej audjencji; gdyby na tejże ktoś się nie stawił, uważany jest za przystępującego do ułożonego projektu. Gdy nie można uzyskać jednomyślnej zgody na dział, notarjusz rozstrzyga in merito wedle wniosku większości, a przeciw działowi służy stronom, które go nie zaakceptowały, skarga do dni 60-ciu. Właściwy sąd może orzec jedną z następujących 3-ch ewentualności: 1) albo zatwierdza się dział, 2) albo znosi się go dla przeprowadzenia nowego, 3) albo orzeka się, że dział nie jest na czasie.

W razie pozbycia części dziedzicznej lub poszczególnego przedmiotu spadkowego inni dziedzice mają aż do chwili działu prawo pierwszeństwa kupna.

Na podstawie tego referatu uchwalono następnie jednogłośnie następujące rezolucje:

Zjazd wyraża opinję, że należy:

1) całe postępowanie spadkowe (prawo formalne) powierzyć notarjatowi i jego organizacjom;

2) oprzeć prawo spadkowe materjalne i formalne na zasadach seziny i postępowania na wniosek stron;

3) zalecić do przyjęcia uchwały połączonych Komisyj krakowskiej Izby notarjalnej i Towarzystwa prawniczego, powzięte na posiedzeniach w roku 1920;

4) omówienie dalszych szczegółów powierzyć wybrać się mającej egzekutywie Zjazdu, wyposażonej w prawo kooptacji.

Końcowe zgromadzenie ogólne

dnia 5 czerwca 1922 r.

Przewodniczący, Prezes Zjazdu p. Rejent Paszkowski, poddaje pod dyskusję sprawę organizacji notarjuszy w Polsce.

Referent p. Notarjusz Wilczek przemawia za koniecznością stworzenia jednej wspólnej, naczelnej organizacji notarjuszy

w Polsce, któraby reprezentowała i zastępowała interesy stanowe wobec władz centralnych, stawiała wnioski w kwestjach prawodawczych i była łącznikiem między obecnemi organizacjami we wszystkich dzielnicach. Zrzeszenie notarjuszy w Warszawie przedłożyło na Zjazd projekt statutu takiej organizacji. Ponieważ jednak zabrakło czasu na przedyskutowanie tego projektu, przeto referent przekłada następujący wniosek:

Zjazd uchwala utworzyć niezwłocznie tymczasową Delegację porozumiewawczą notarjatu i hipoteki, z siedzibą w Warszawie. Delegacja ta ma się składać 1) z 4 delegatów Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych, przez zarząd główny wyznaczyć się mających, 2) po jednym delegacie i jednym zastępcy z każdej Izby notarjalnej w Małopolsce, 3) z trzech delegatów Ks. Poznańskiego, kooptowanych przez Zarząd główny Zrzeszenia notarjuszy w Warszawie. Organem delegacji, dopóki nie powstanie odpowiednie pismo w Warszawie, ma być „Przegląd notarjalny“ w Krakowie.

Do zawiązania tymczasowej Delegacji powołuje się Zarząd główny Zrzeszenia notarjuszy i pisarzy hipotecznych w Warszawie.

Powyższy wniosek zgromadzenie uchwala jednogłośnie.

Następnie p. Przewodniczący poddaje pod głosowanie uchwały powzięte jak wyżej przez Sekcje: notarjalną i hipoteczną, które to rezolucje ogólne zebranie jednomyślnie zatwierdza.

P. Prezes z zadowoleniem stwierdza, że Zjazd w tak krótkim czasie zdołał przeprowadzić gruntowne narady nad tylu ważnemi sprawami, dotyczącemi instytucji notarjatu, że zatem będzie doniosłym etapem w jej naprawie. Również stwierdził p. Prezes wzajemną wyrozumiałość i poszanowanie przeciwnych zdań i harmonję, jaka na Zjeździe panowała. Daje to rękojmię, że i dalsze narady, które mają odbyć się w Warszawie, będą owocne i przyczynią się do skonsolidowania naszego stanu.

W końcu p. Prezes dziękuje Komitetowi za urządzenie Zjazdu, a referentom za ich pracę.

Po przemówieniu pp. Borkowskiego, Szelewskiego, Czechowicza i Dra Starzewskiego, który dziękuje Prezesowi za przewodnictwo i wszystkim Kolegom za przybycie na Zjazd, — p. Przewodniczący zamyka Zjazd.

Uwagi do ustawy notarjatu.

Zamieszczony w Nr. 1 i 2 Przeglądu notarjalnego szczegółowy, przez p. Dra Stefana Górę ułożony projekt ustawy notarjatu, oparty na poprzednich obradach Krakowskiej Komisji notarjalnej, wzmocnionej delegatami Izb Lwowskiej i Przemyskiej, nie spotkał się dotąd z krytyką w sferach prawniczych. Oczywisty stąd wniosek, że projekt jest dobrym i należycie opracowanym.

Są jednak jeszcze pewne kwestje, któreby przed ostateczną redakcją projektu należało rozstrzygnąć, aby do zaprojektowanej ustawy jeszcze niektóre zmiany i dodatki wprowadzić.

Cenne w tym względzie uwagi zakomunikował mi Kolega p. Dr Alfred Michl, notarjusz w Bielsku na Śląsku cieszyńskim, który sprawami zawodowemi i ukształtowaniem notarjatu naszego żywo się zajmuje.

Z pomiędzy wielu jego uwag podnoszę najważniejsze, uzupełniając je i oświetlając z mojego punktu widzenia. I tak:

§ 6. ust. 1. zabrania notarjuszowi zajmować płatnej posady publicznej nadawanej drogą nominacji.

Zdarza się jednak, że notarjusz jest albo członkiem Rady Zawiadowczej banku lub jakiej spółki akcyjnej, albo członkiem dyrekcji Kasy Oszczędności, spółdzielni, lub jest nieraz burmistrzem, członkiem Wydziału lub prezesem Rady powiatowej.

Obowiązki tych urzędów, jakkolwiek nieraz płatnych, nie kolidują z obowiązkami notarjusza, który znajdzie zawsze tyle taktu, aby stanowisk tych dla swoich celów nie wyzyskiwać. A przecież w interesie publicznym leży, aby notarjusza od tych stanowisk nie wykluczać, choćby tylko z tego względu, że szczególniej w mniejszych miejscowościach brakuje ludzi na takie stanowiska, zazwyczaj mało płatne, notarjusze pojmują za-

zwyczaj swoje obowiązki na serjo, spełniając je skrupulatnie, a wybór ich na te stanowiska jest dowodem wysokiego zaufania szerszych kół ludności, szkodaby więc było usuwać ich z tego pola ich pożytecznego działania. A jeżeliby zajęcia tego rodzaju, polegające zazwyczaj na wyborze dotyczących instytucji, spółek czy stowarzyszeń i ciał samorządowych, miały być dozwolone, winno to być wyrażone w ustawie expressis verbis.

§ 49. winien wyrazić, że za czynności urzędowe stałego zastępcy sam notarjusz osobiście jest odpowiedzialnym, albo też że zastępca ma taką samą złożyć kaucję notarjalną.

§ 128. winien zapewnić wykonalność aktów notarjalnych także dla obowiązku zabezpieczenia oznaczonej sumy pieniężnej, co przy posagach, umowach alimentacyjnych i t. p. bardzo byłoby potrzebne tudzież dla obowiązku wykonania określonej czynności lub jej zaniedbania.

Spełnienie się warunku mogłoby także być dowiedzione legalizowanym dokumentem prywatnym, a co do wysokości długu, o ileby tego potrzeba zachodziła, uwierzytelnionym wyciągiem z ksiąg handlowych, stwierdzeniem dwóch lub choćby trzech wiarygodnych osób i t. p. dowodami, lub też strona zobowiązująca się mogłaby w dotyczącym dokumencie zezwolić, aby spełnienie warunku w taki lub inny sposób mogło być dowiedzionem.

Stronę obowiązaną chroni zawsze droga opozycji.

W § 130 możnaby zrobić wyjątek dla pełnomocnictw do zawiązania spółek z ograniczoną odpowiedzialnością i do przystąpienia do nich.

Żądanie dla tych pełnomocnictw formy aktu notarjalnego utrudnia zbytnio zawiązywanie tych spółek.

W § 132 ostatni ustęp okazuje się zbędnym.

Wogóle przepis § 132 mieści wiele niebezpieczeństw, o ile do ważności czynności objętej dokumentem prywatnym, potrzebną jest forma aktu notarjalnego.

Przy gotowym dokumencie notarjusz nie może tak dokładnie wybadać wszystkich okoliczności na ważność dokumentu wpływających, nie ma możności zbadania hipoteki i poprzednich aktów, zbadania należytego zdolności prawnej obu stron,

zawiłych nieraz warunków i kautel — a za to wszystko jest odpowiedzialnym.

Mógłby mię pod tym względem spotkać zarzut, że i przy legalizacjach podobna odpowiedzialność trafia notarjuszów — odpowiem na to jednak, że dotyczące orzeczenie Sądu najwyższego wiedeńskiego nie było uzasadnionem — i stworzyło dwa typy legalizacyj, jeden sądowy bez odpowiedzialności, drugi notarjalny z odpowiedzialnością.

Na tę odpowiedzialność przy legalizacjach żadną miarą nie możemy się zgodzić, a badania dokumentu nieraz same strony sobie nie życzą.

Odpowiedzialność za redakcję prywatnego dokumentu do legalizacji przedłożonego trafiać powinna tylko stronę, względnie jej zastępcę, który dokument układał.

W § 134 ograniczonym jest notarjusz w czynnościach na rzecz spółek, banków i t. p. instytucyj — jeżeli w zarządzie pozostaje jaki jego krewny lub powinowaty.

Ograniczenie to jest za ostre i przeciwne interesom ludności, a spowodować może niepotrzebne kwestje i kolizje.

§ 139 jest niepotrzebny.

Jeżeli notarjusz stwierdza jaką dokonaną czynność n. p. legalizuje, protestuje, stwierdza wierzytelność odpisu, odczytanie aktu lub tp., jego jest rzeczą i jego odpowiedzialnością stwierdzić prawdę.

W § 144 przy poprawkach, dopiskach i t. p. wystarczyłby podpis samego notarjusza, podobnie jak przy dokumencie z kilku arkuszy złożonym. Jeżeli notarjusz zasługuje na zaufanie, że nie wstawi innego arkusza do dokumentu, to winien wystarczyć jego podpis na stwierdzenie dokonanej poprawki.

Odnośnie do formy i sposobu pisania dokumentów potrzebne byłoby zaznaczenie, że akt notarjalny może być drukowany, pisany na maszynie lub drogą chemiczną albo mechaniczną powielony; wszakże o dopuszczenie pisma maszynowego musieliśmy w Austrji kilka lat się dopominać.

Równoczesnej obecności stron należałoby wymagać tylko przy kontraktach dziedziczenia, poza tem równoczesność nie powinna być wymaganą.

W związku z tą formą sporządzenia aktu nie widzę potrzeby, dlaczegoby załączniki musiały być przez strony zeznające pod-

pisywane, skoro strona, powołując się na załącznik, już stwierdza, że treść jego jest jej znaną.

W §§ 155 i 183 należałoby słowo „osobiście“ skreślić, gdyż słowo to w sprawach dyscyplinarnych dawało często powód do różnicy zapatrywań co do jego interpretacji.

Należy dopuścić personal kancelaryjny jako rekognoscentów, jak również legitymację jako drugiego świadka, tak przy legalizacjach jak i przy aktach.

Na ogół należałoby notarjuszowi pozostawić więcej swobody co do tego, w jaki sposób stwierdził identyczność osoby.

Jako rekognoscentów uprzywilejowanych potrzebaby także wprowadzić duchowieństwo parafjalne, oficerów dotyczącego garnizonu, naczelników dotyczącej gminy, posłów dotyczącego okręgu wyborczego, członków Rady powiatowej, dyrektorów banków, dyrektorów szkół, naczelników Urzędów i Władz państwowych i inne osoby zajmujące naczelne stanowiska w hierarchji społecznej.

Odnośnie do §§ 158—169 zbytecznemi są świadkowie aktu, jeżeli głuchy, niemy lub głuchoniemy umie czytać i pisać, wystarczy jeżeli stwierdzą, że akt czytali i podpisują.

§ 181 wymaga, aby notarjusz przy poświadczeniu zgodności odpisów rozumiał język, w którym dokument jest spisany, wystarczyłoby może, jeżeli znaki pisarskie są czytelne.

W § 190 niepotrzebnie uznano za niedopuszczalne: wydawanie częściowych poświadczeń z protokołów Walnych Zgromadzeń, podobnież w § 191 co do poświadczeń wydarzeń rzeczywistych.

§ 196 wymagałby uzupełnienia.

Notarjusz powinien mieć prawo stwierdzić i inne okoliczności, o których osobiście się nie przekonał, a to przez spisywanie zeznań złożonych przez informatorów pod zaręczeniem, w miejsce przysięgi, takichże zeznań stron, przeprowadzać dowody ku wiecznej pamięci i t. p., a nawet stwierdzać złożenie przysięgi na okoliczności potrzebne dla strzeżenia i dochodzenia praw za granicą, podobnie jak to przysługuje notarjuszom wedle art. 34 pruskiego post. niesp. z r. 1899.

Do § 226. Prowadzenie repertorjum protestowego obok zbioru protestów — jest zupełnie zbytecznem, a niepotrzebnie utrudnia urzędowanie notarjusza.

W § 249 zastrzeżone Naczelnej Izbie notarjalnej prawo prowizorycznego podwyższenia taryfy nie powinno zakreślać granicy o najwyżej 50%, gdyż doświadczenie nas nauczyło, że takie ograniczenie nie jest praktyczne. Czyby natomiast nie było lepiej postanowić, że taryfa w walucie polskiej ustanowiona podlega automatycznemu podwyższeniu w miarę podwyższenia się wartości n. p. franka francuskiego ponad jego relatywną wartość w chwili ustanowienia taryfy.

Ustęp trzeci § 249 należałoby skreślić.

Wreszcie zauważam, że w rozdziale V. o karach i środkach prawnych brak definicji, co stanowi występek służbowy, a co jest przekroczeniem porządkowem.

Pod występek służbowy, a raczej przestępstwo służbowe, podpadać winny zawinione czyny, opuszczenia lub uchybienia obowiązkom służbowym, zdolne narazić stronę działającą na uszczerbek majątkowy lub też narazić instytucję notarjalną na ujmę zaufania i godności, — zaś pod przekroczenie porządkowe podciągnąłbym takie postępowanie lub zachowanie się notarjusza, które uwłacza honorowi lub powadze jego powołania i jego samego stawia w ujemnem świetle.

Projekt nie uwzględnia nigdzie praw kandydatów notarjalnych, a przecież im w ramach ustawy pewien zakres działania, pewne czynności pomocnicze i przygotowawcze przydzielone być winny.

Analogją winno być stanowisko aplikanta sądowego, kandydata adwokackiego, a poniekąd stanowisko oficjałów sądowych.

Poświadczenia wydarzeń i oświadczeń wymagają nieraz takiej współpracy. Wspomnę tylko o legalizacjach, protestach, inwentacjach i t. p. czynnościach poza biurem, które z ramienia Sądu oficjałowie sądowi zazwyczaj załatwiają. Samo praktyczne wyszkolenie kandydata wymaga tego, aby czynności tego rodzaju z ramienia i pod odpowiedzialnością notarjusza załatwiał; przyczem należałoby wprowadzić legitymacje dla kandydatów, by w razie potrzeby kandydat załatwiający powyższe czynności w zastępstwie notarjusza, mógł się przed stroną interesowaną wylegitymować.

Byłoby bardzo pożądanem, ażeby w poruszonych kwestjach także inni koledzy zdanie swoje wyjawili i poparli dążenie do uzupełnienia projektu.

Dr. Jan Myciński.

DR. DAWID SILBIGER.

Uwagi na temat ostrzeżeń hipotecznych.

Urzędy ziemskie działają już od dłuższego czasu. W właściwym sobie zakresie działania powzięły już niewątpliwie wiele orzeczeń, wiele kwestji spornych rozważyły i rozstrzygnęły mniej lub więcej szczęśliwie, a przecież rzadko tylko można się spotkać z orzeczeniami tych urzędów. Nie ogłaszają ich same urzędy, nie czynią tego też strony lub ich zastępcy, wyjąwszy w przypadkach najdrażliwszych uchybień przeciwko prawu, gdzie odwołują się do opinji publicznej. Orzeczeń prawniczo motywowanych i z tego punktu widzenia interesujących czytamy bardzo niewiele (zob. słuszną uwagę Madurowicza w popularnym szkicu o Urzędach ziemskich w Polsce str. 10). Ponieważ mniemam, że przypadek konkretny nastręcza dużo więcej sposobności do spostrzeżeń i uwag, niż do tego skłaniają rozważania systematyczne, tylko na brzmieniu przepisu oparte, a na wszelki sposób stanowią pożądane dla tych ostatnich pogłębienie i kontrolę, przeto, nawiązując do konkretnego przypadku, podaję poniżej motywa orzeczenia Głównej Komisji Ziemskiej, jako przyczynek do wykładni rozporz. tymcz. z dnia 1 września 1919 o obrocie ziemią i jego stosunku do szczegółowych postanowień ust. hipot. z 1818 r. i dołączam doń kilka uwag na temat ostrzeżeń hipotecznych. (Zobacz tymczasem Czasop. prawn. i ekon. za r. 1921 Nr. 3—4, str. 495 uw. 1).

I. Komisja Ziemska Okręgowa rozpoznawszy na posiedzeniu gospodarczem w dniu 2 grudnia 1919 sprawę przeniesienia prawa własności folwarku X. na rzecz A. B. i t. d. stosownie do rejentalnej umowy, zawartej w dniu 3 września 1919 i zważywszy:

1) że stosownie do art. 5, 11, 20 i 143 ust. hip. z 1818 r. zgodnie z opinją najlepszych komentatorów np. Dutkiewicza „Prawo hipoteczne Polskie“ §§ 38, 39 i 40, a również zgodnie z wyrokami Senatu Dep. Cyw. Nr. 10 z 1890, Nr. 98 z r. 1896, Nr. 95 z r. 1900, Nr. 8 z r. 1903 prawo własności nieruchomości hipotekowanej przenosi się nie wskutek samej umowy sprzedaży, lecz wskutek zatwierdzenia takowej przez władzę hipoteczną i następne wciągnięcie takowej do księgi hipotecznej; 2) że ponieważ sprawę zatwierdzenia rejentalnej umowy sprzedaży folwarku X. Wydział hipoteczny rozpatrywał w dniu 20 września, a zatem w czasie, gdy Rozp. Rady Minist. z dnia 1 września 1919 uzyskało już moc obowiązującą, przeto przy zatwierdzeniu umowy sprzedaży w celu nadania jej ważności aktu przenoszącego prawo własności, winny być zastosowane przepisy powyższego rozporządzenia, czyli winno być wymagane na przeniesienie prawa własności poprzednie zezwolenie Urzędów Ziemskich; 3) że po rozważeniu warunków zamierzonej sprzedaży folwarku X... — stosownie do dokonanego badania sprawy i otrzymanej informacji... — zezwolenie na tę transakcję udzielone być nie może, — Kom. Ziem. Okręgowa, opierając się na art. 5, 11, 20, 143 ust. hip., rozporz. Rady Ministr. z 1 września 1919, oraz na Przepisach Wykonawczych do tegoż orzekła: 1. przyznać, że rejentalna umowa sprzedaży folwarku X z 3 września 1919 dla nabycia ważności aktu przenoszącego prawo własności, wymaga poprzedniego zezwolenia Urzędów Ziemskich na powyższą transakcję; 2. odmówić zezwolenia na zamierzone przez powyższą umowę przeniesienie własności; 3. polecić radcy prawnemu złożyć do Wydziału hipot. Sądu... w imieniu Kom. Ziem. Okręg. wniosek o powzięcie przez Wydział Hipoteczny decyzji odmawiającej zatwierdzenia rejentalnego aktu sprzedaży folwarku X. z 3 września 1919; 4. o niniejszej decyzji zawiadomić strony zainteresowane, Wydział hipot. oraz Gł. Urząd Ziemski.

Na skutek wniesionego „przedstawienia“ z wnioskiem na zmianę względnie uchylenie powyższej decyzji Komisja Ziemska Okręgowa na posiedzeniu gospodarczem postanowiła takowe pozostawić bez rozpatrzenia, zważywszy: 1) że w sprawie niniejszej zapadła już decyzja stanowcza Komisji na posiedzeniu

gospodarczem w dniu 2 grudnia 1919; 2) że uchylanie lub zmiana własnych decyzji stanowczych przekracza kompetencję Komisji Ziemskiej Okręgowej i należy do kompetencji Głównej Komisji Ziemskiej jako instancji wyższej w drodze apelacyjnej; 3) że strona interesowana była o tem poinformowana, gdyż w terminie przez ustawę przepisanym złożyła skargę apelacyjną; 4) że wobec przytoczonych powodów „przedstawienie“ proszących nie może podlegać powtórnemu rozważaniu w pierwszej instancji.

Zastępca prawny Kom. Z. Okr., powołując się na wspomnianą na wstępie decyzję, zawnioskował w Sądzie hipot., aby Wydział hip. do czasu rozstrzygnięcia sprawy drogą sądową o nieważność lub ważność aktu kupna-sprzedaży (poprzód zawieszonego z innych przyczyn) nie zatwierdzał jak również wstrzymał zatwierdzenie wszelkich czynności notarjalnych jak również i innych, któreby w jakikolwiek sposób obciążały nieruchomość tą księgą objętą i w tym celu zadyktował do wykazu hip. dopieroco sformułowany wniosek. Wydział hipoteczny powziął decyzję, że się wniosek o zakwestjonowaniu przez Okr. Kom. Ziemską aktu kupna sprzedaży zatwierdza i treść do wykazu wprowadza.

II. Główna Komisja Ziemska na posiedzeniu gospodarczem rozpoznawała przedłożoną przez Komisję Ziem. Okręgową skargę na decyzję K. Z. Okr. w sprawie przeniesienia tytułu własności folwarku X. Po rozpoznaniu sprawy i zważywszy: że zgodnie z art. 1. Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r. umowy o przeniesienie prawa własności wymagają dla swej ważności uprzedniego zezwolenia urzędów ziemskich; że rozporządzenie to nabrało mocy obowiązującej dopiero z dniem 14 września 1919 r. (art. 12 Rozporządzenia), a zatem umowy sporządzone przed tym terminem żadnego zezwolenia od Urzędów Ziemskich nie potrzebowały; że aczkolwiek perfekcja przeniesienia tytułu własności majątków nieruchomych następuje dopiero po zatwierdzeniu dotyczącej umowy przez odnośny Wydział Hipoteczny i wniesieniu jej do ksiąg wieczystych, to jednak źródłem tytułu własności nie jest zatwierdzenie umowy przez zwierzchność hipoteczną, względnie wpis hipoteczny, tylko zawarta między stronami i wiążąca je od chwili jej zawarcia

umowa; że wobec tego decydującą rolę przy przenoszeniu tytułu własności stanowi umowa, która też i określa moment przeniesienia własności, bez względu na czas, w którym została ostatecznie przez władze hipoteczne zatwierdzona; że omawiana w niniejszej sprawie umowa zawartą została dnia 3 września 1919 r., a zatem kontroli ze strony urzędów ziemskich podlegać nie może, rozpatrzenie zaś jej przez Wydział Hipoteczny po 14-tym września 1919 r. wobec wyżej przytoczonego nie gra żadnej roli odnośnie stosowania przepisów rozporządzenia z dnia 1 września 1919 r., gdyż pozatem moment przeniesienia tytułu własności cofa się do momentu wyrażonego w umowie; że w tym stanie rzeczy Kom. Ziem. Okr. nie miała żadnej podstawy do rozpoznawania zawartej w dniu 3 września 1919 r. umowy. Główna Komisja Ziemska na zasadzie art. 1, 10 i 12 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 września 1919 r., art. 19, 51, 63 Przepisów Tymczasowych o Urzędach Ziemskich z dnia 11 października 1918 r. mocą decyzji ostatecznej postanowiła decyzję Kom. Ziem. Okręgowej z dnia 2 grudnia 1919 r. ze wszystkiemi jej skutkami uchylić i sprawę w Urzędach Ziemskich umorzyć.

III. Uwaga: W przedmiocie powziętej przez Wydział hipoteczny decyzji (o której wyżej była mowa), którą tenże Wydział wniosek Komisji Ziemskiej Okręgowej zatwierdził i zawnioskowaną treść do wykazu czystym wpisem wnieść zlecił, nasuwają się poważne wątpliwości w następujących kierunkach.

Pomijamy naturalnie okoliczność, nie ulegającą obecnie wątpieniu, że decyzja Kom. Ziem. Okręgowej była prawu przeciwną i jako taka nie mogła być podstawą żadnego ostrzeżenia hipotecznego. Okazuje się to ze stanowiska prawnego, jakie wobec decyzji Kom. Ziem. Okręg. zajęła Główna Komisja Ziemska w swej ostatecznej decyzji i wynika z trafnych motywów, które ją popierają. (Zobacz Czasopismo prawn. i ekon. za rok 1920 Z. 5—8 str. 113 nast.). Chcemy natomiast rozważyć wniosek Komisji Ziemskiej Okręgowej niezależnie od powyższych zarzutów i wątpliwości. Otóż jeżeli rozważymy wniosek Kom. Ziem. Okręg. o ostrzeżenie hipot. w stosunku do zapadłej już decyzji zawieszającej Wydziału hipotecznego (nawiasem mówiąc z dnia 20 września 1919), którą tenże zatwierdzenie

aktu sprzedaży zawiesił, to i z tego założenia wyszedłszy, musimy dojść do wniosku, że ostrzeżenie przez Kom. Ziem. Okr. pretendowane było nieuzasadnionem i nie mogło być przez Wydział hipoteczny zatwierdzonem. Wynika to z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem nie da się zaprzeczyć, że odnośnie do decyzji Wydziału hipotecznego zawieszającej trafniejszym wydaje się pogląd, że jest ona zawieszającą w wskazanych przez nią kierunkach, że natomiast jest ona zatwierdzającą we wszystkich innych przez Zwierzchność hipot. niewytkniętych względach. Ponieważ wyjść należy z założenia, że i Wydziałowi hipot. nie były obcemi przepisy rozporz. tymcz. z 1 września 1919 w chwili rozpoznawania aktu sprzedaży i że Wydział hipot. nie dopatrzył się żadnych uchybień w tym względzie, trzeba przyjąć, że decyzja Wydziału hipot. wyraziła swój sąd stanowczy także w kierunku przez Kom. Ziem. Okr. naznaczonym. Gdy zaś decyzje Wydziału hipot. nietylko mają załatwiać odrazu wszelkie możliwe zarzuty, ale nadto wyrzeczenia Wydziału hipot. mają charakter stanowczy w tem znaczeniu, że sam swych wyrzeczeń zmieniać nie może, koniecznym jest już wniosek, że Wydział hipot. wniosku zmierzającego do zmiany decyzji lub jej uzupełnienia ani przyjąć, a już co najmniej zatwierdzić nie może. Znaczyłoby to bowiem inaczej, że Wydział hipot. drogą wniosku modyfikuje swe wyrzeczenie, któregoby wprost i bezpośrednio uskutecznić nie mógł, coby było tylko niekonsekwentnem. (Zobacz Jeziorańskiego Ust. hipot. Część II. z 1892 str. 280 i nast.).

W drugim rzędzie popierają wniosek powyższy następujące uwagi: Jak wiadomo, art. 8 rozp. tymcz. z 1 września 1919 daje urzędom ziemskim prawo skargi na wypadek, kiedyby przeniesienie prawa własności nieruch. ziemskiej nastąpiło bez zezwolenia tychże. Otóż innemi słowy na podstawie wspomnianego artykułu uzyskały Urzędy ziemskie charakter i prawa strony, rozumie się od chwili wejścia w życie rozporz. z 1 września 1919. Wobec zawieszającej decyzji Wydziału hipotecznego przysługuje względnie przysługiwało Urzędowi Ziemskiemu prawo skargi apelacyjnej, z którego atoli Komisja Ziemska Okr. nie skorzystała i decyzji Wydziału hipot. nie zaczepiła. Jeżeli słusznem jest to założenie (zobacz także drugą ewentu-

alność w cyt. czasop. str. 106 i nast.) i przyjmiemy za prawdziwe, że niepodobna komukolwiek przyznawać prawa stwarzania sobie środków, z których zechce skorzystać, o ile tego nie przewiduje ustawa, trafnym wydaje się wniosek, że, skoro Kom. Ziemska Okręg. miała możność zaczepienia decyzji Wydziału hipot. jako jej zdaniem bezzasadnej i z tego nie skorzystała, skorzystać zaniedbała, to nietylko decyzja w niezaczepionym kierunku stała się prawomocną, ale, co więcej, sądzić należy, że dla ostrzeżenia pretendowanego przez Kom. Ziem. Okr. nie powinno być już więcej miejsca. Inaczej bowiem byłby to sposób obejścia skutków zaniechania, tokiem czynności prawnych kierującego. Ze stanowiska prawa bowiem byłoby całkiem niezrozumiałem, aby stronie, która czynność procesową (środek prawny) zaniechała, daną była możność osiągnięcia skutku, który tylko do prawidłowo założonego środka prawnego jest przywiązany.

Pozostaje jeszcze rozważyć zawnioskowane przez Komisję Ziemską Okręg. ostrzeżenie w stosunku do jej własnej decyzji. Tu przedewszystkiem wypada szczególniej podkreślić, że, jak wiadomo, decyzje Kom. Ziem. Okręg. nie są same w sobie ostatecznemi, lecz że dla skontrolowania ich zasadności jest dalszy tok instancji w obrębie urzędów ziemskich przewidziany. Należy dalej zauważyć, że celem uczynienia ostrzeżenia muszą być spełnione ustawą hipoteczną określone warunki. Sama decyzja, jako nieprawomocny akt władzy administracyjnej i to na posiedzeniu gospodarczem zapadły, nie może być żadną miarą podstawą ostrzeżenia. Wniesienie skargi z art. 8 rozp. z 1 września 1919 w tem stadjum byłoby na wszelki sposób przedwczesnem. Jeżeli się więc zważy, że Kom. Ziem. Okręg. nie może skarżyć o unieważnienie aktu, dopóki decyzja Kom. Ziemskiej Okręgowej nie została zatwierdzoną i prawomocną (kwestję, o ile jeszcze wchodzić może w grę kasacja, pomijamy), jeśli się do tego doda, że rozporządzenie tymczasowe z 1 września 1919 zupełnie możności uskutecznienia ostrzeżenia nie przewiduje, musi się dojść do wniosku, że wedle zasad kierujących ustawy hipotecznej przedsięwzięcie ostrzeżenia ze strony Kom. Ziem. Okręg. w stadjum, o którem tutaj mowa, powinno było okazać się przedsięwzięciem całkiem bezskutecz-

nem (porównaj Jeziorańskiego Ust. hip. część II i III z r. 1896 str. 332, 338, 340 i 342)[1]).

Niniejsze uwagi, jakkolwiek wiążą się ściślej z konkretnym przypadkiem, mają jednak daleko szersze znaczenie. Wskazują one nietylko, że postanowienia rozporz. tymcz. z 1 września 1919 możności przedsięwzięcia ostrzeżenia hipotecznego ze strony Urzędów ziemskich w przypadku art. 8 tegoż rozp. nie przewidują, a temsamem do uskutecznienia takowego nie upoważniają mimo, że ono może się okazać celowem (art. 8 in fine), lecz ponadto pouczają, że tesame rozważania mutatis mutandis występują także i gdzieindziej, a mianowicie raz w postępowaniu przy przymusowym wykupie wedle ustawy rolnej, gdzie zanotowanie ostrzeżenia co do postanowionego wykupu danego majątku na rzecz Państwa we właściwej księdze hipotecznej mogłoby okazać się środkiem przydatnym i celowym, a jednak — jak się to niżej okaże — jest prawnie

[1]) W związku z materją, której powyższe poświęciliśmy uwagi, pozostaje ogłoszone w Gazecie sądowej warsz. za rok 1921 Nr. 14 str. 108 i nast. orzeczenie Sądu apelacyjnego w Lublinie p. tyt. „Skutki hipoteczne sprzedaży nieruchomości ziemskiej na zasadzie decyzji Okręgowej Komisji Ziemskiej, uchylonej następnie przez Główną Komisję Ziemską“. Zawiera ono trafne uwagi na temat ostrzeżeń hipotecznych, które w wielu kierunkach pokrywają się z poglądami powyżej wypowiedzianymi. Orzeczenie in merito jest zupełnie uzasadnione, jakkolwiek co się tyczy pobudek można podnieść wątpliwość. I tak trudno się zgodzić z zapatrywaniem, jakoby istota sporu, który wspomniane orzeczenie rozstrzyga, zawisłą była od pytania, czy cofnięcie pozwolenia udzielonego przez Urzędy ziemskie na sprzedaż majątku może doprowadzić do niezatwierdzenia aktu sprzedaży w drodze hipotecznej, albowiem w rzeczywistości pytanie, które w danym przypadku domaga się odpowiedzi, brzmieć powinno, czy cofnięcie raz udzielonego zezwolenia przez Okręgową Komisję Ziemską wogóle jest możliwe i prawnie dopuszczalne. Pamiętajmy o tem, z jakiego czasu niniejsze orzeczenie pochodzi i uwzględnijmy właściwy temuż stan prawny w przedmiocie organizacji urzędów ziemskich i postępowania przed nimi. Otóż, jeśli wedle pierwszego pytania — jak to czyni istotnie wspomniane orzeczenie — rozstrzygnienia szukać musimy w postanowieniach kodeksu cywilnego, ustawy hipot. i ustawy notarjalnej i odwoływać się do zasad kodeksu o mocy umów i zasad hipoteki o pewności nabycia własności nieruchomości od jawnego z wykazu właściciela,

niedopuszczalnem, a dalej w przypadku skargi nieważności z art. 33 ust. 3, ust. z 15 lipca 1920 o wykonaniu reformy rolnej, gdzie tesame względy za dopuszczalnością ostrzeżenia przemawiają, a jednak tak tu, jak w przypadku przez nas rozważanym, w przepisach ustawy hipotecznej z 1818 r., których bynajmniej przepisy o zabezpieczeniu powództwa ust. o postęp. cyw. nie modyfikują, znajdują niepokonalną przeszkodę (art. 1531 ust. o post. cyw.).

Co się tyczy ostrzeżenia o postępowaniu przy przymusowym wykupie, należy zauważyć, że gdyby się podzielało zdanie Wydawnictwa Głów. Urzędu Ziemsk. Nr. II. str. 87, gdzie przebieg postępowania z przymusowym wykupem się wiążący w całości został zilustrowany, że mianowicie z powołaniem na § 26 przep. wykonawczych wniosek o ostrzeżenie hip. co do postanowionego wykupu danego majątku może być przedsięwziętym, doszlibyśmy do rezultatu, że „przychylna opinja“ Ko-

---

to przeciwnie wedle drugiego — zd. n. jedynie trafnego pytania — odpowiedzi dostarcza w zupełności samo rozporz. z 1 września 1919 tudzież przepisy Dekretu Rady Rej. o Urzędach ziemskich z 1918 r. Przepisy rozporz. z 1 września 1919 przewidują i odróżniają dwojakiego rodzaju przyzwolenia Komisji Ziemskich Okręgowych a mianowicie dorozumiane, jak i wyraźne. Zezwolenia udzielane przez Komisje Okręgowe czy to dorozumiane, skutkiem niezałatwienia prośby interesowanego w ściśle określonym czasie, czy też udzielane wyraźnie wedle postanowień rozporządzenia, nie potrzebują zatwierdzenia Głównej Komisji ziemskiej, albowiem tylko kwestja odmowy może na skutek we właściwym czasie założonej skargi interesowanego przyjść przed Główną Komisję Ziemską. Przeniesienie sprawy, o którem Dekret R. Rej. wspomina, nie jest ogółem środkiem prawnym od orzeczeń, albowiem mogło być przedsięwziętem względnie zawnioskowanem przed powzięciem jakiegokolwiek rozstrzygnienia i z tego względu musi być poczytanem za okoliczność, która ze względów oportunistycznych w sprawach donioślejszych i zawiłych pozwala na przesunięcie kompetencji, atoli poprawy rozstrzygnienia na niekorzyść strony zupełnie nie przewiduje. Możność odwołania się do Głównej Kom. Ziem. ze strony Prezesa Urzędu ziem. Okręgowego przewidziało dopiero rozporz. późniejsze, co rozumieć należy nietylko jako inowację w stosunku do poprzedniego stanu prawnego, ale nadto pojąć należy w ten sposób, że — choć to wyraźnie nie jest powiedzianem — odwołanie się do Komisji Głównej nie jest czasowo nieograniczonem, lecz że — jako pra-

misji Okręgowej w sprawie przymusowego wykupu — jak ją ostrożnie i charakterystycznie, mimo powołania art. 6 ustawy, nazywa autor — jest już dostatecznym aktem władzy do przedsięwzięcia ostrzeżenia hip. mimo, że do chwili powzięcia tej „opinji“ osoba, której wykup dotyczy, nie była o niczem powiadomiona i w postępowaniu nie brała całkiem udziału. Raczyński (Wywłaszczenie str. 177) słusznie zwalcza to zapatrywanie jako nietrafne, o ile jednak motywuje swe zdanie tem, że zanotowanie ostrzeżenia na podstawie „uchwały“ Okręgowej Komisji Ziemskiej przewiduje § 26 przepisów wykonawczych, ale nie ustawa, a ponieważ przepis ten rozporządzenia wykonawczego jest sprzeczny z ustawą, sądy nie są tym przepisem związane, choć zasadniczo ma rację, nie sądzę, aby schwycił moment właściwy, skoro nie w sprzeczności między ustawą a rozporz. wykonawczem w tym punkcie tkwi źródło nieporozumienia (ustawa o ostrzeżeniu nie wspomina), lecz w tem, że

---

widłowy środek prawny — zamyka się w czasokresie, który do korzystania z tego samego środka odwołania na wypadek odmowy zezwolenia stronie względnie stronom interesowanym stoi otworem. Tu widać również, że zmiana, którą dopieroco wspomniane przepisy wprowadzają, nie przesądza w niczem natury postępowania, skoro w żadnym wypadku nie następuje modyfikacja orzeczenia z mocy zwierzchniczej władzy przełożonej komisji, lecz tylko w drodze środka prawnego do wyższej instancji i to w granicach ustawowego czasokresu do jego wyniesienia. Wedle tego, co dotąd powiedziano, zdawałoby się, że tak postawiony problem co się tyczy swych praktycznych skutków nie bardzo odbiega od konsekwencji, które wypływają z zaczepionego tu poglądu. Tak jednak nie jest, a najlepiej uwydatnia się to w tem, że wyszedłszy z pierwszego założenia motywa dochodzą do wniosku, że cofnięcie zezwolenia na sprzedaż mogłoby mieć praktyczny skutek tylko w tym razie, gdyby strony na razie nie skorzystały z zezwolenia i nie zawarły aktu sprzedaży; po zawarciu zaś aktu istnieje już prawo nabyte, wobec czego cofnięcie zezwolenia staje się spóźnionem i bezprzedmiotowem w obliczu faktu dokonanego. Wedle założenia drugiego natomiast i wobec tego, co powyżej o skuteczności prawomocnie udzielonego zezwolenia powiedziano, okoliczność, czy strony już z tego zezwolenia skorzystały, czy też nie, czy więc innemi słowy do sporządzenia aktu między stronami doszło, czy też nie, jest rzeczą całkiem obojętną, wedle poprzedniego stanu prawnego dlatego, że przez pierwszą instancję rozpoznawczą (K. Z. Okr.) udzielone zezwolenie

rozporz. wykon. mylnie pojmuje treść art. 6 ustawy i nadaje mu znaczenie, którego całkiem nie posiada. Jeśli się należycie oceni art. 6 ustawy i to, co powiada, powiąże w organiczną całość, okaże się, że uchwała Kom. Okręg., o której ten artykuł wspomina, nie jest niczem innem, jak tylko orzeczeniem rozstrzygającem tejże Komisji, czy dana nieruchomość ma być przymusowo wykupioną z art. 10 tejże ustawy. Artykuł 6 nie ma na myśli czynności, jak one, następując po sobie, mają być przedsięwzięte, lecz jest skróconem streszczeniem i na czoło wysuniętem opisaniem całego pochodu wywłaszczeniowego i właśnie dlatego z należytym i słusznym naciskiem głosi o tem, kto o przymusowym wykupie dóbr prywatnych w ostatnim rzędzie rozstrzyga i jak się ten wykup przeprowadza. Tylko w ten sposób pojęty ten artykuł pozwala uniknąć konsekwencji, że jedna i tasama Komisja Okręgowa, raz oświadczywszy się za przymusowym wykupem danego majątku, miałaby następnie zna-

ogółem nie mogło się stać przedmiotem rozpoznania przez instancję odwoławczą, wedle późniejszego stanu prawnego dlatego, że przed upływem czasu, w którym prezes Komisji może się odwołać, niema stanowczego i prawomocnego zezwolenia, a więc zezwolenia z którego strony mogłyby skorzystać. Jeżeli zważymy, że zezwolenie udzielone prawomocnie nie jest bynajmniej zezwoleniem nieograniczonem czasowo, lecz przeciwnie z upływem czasu licząc od jego udzielenia gaśnie i dla przedłużenia jego mocy przewidzianem jest w rozp. z 1 września 1919 postępowanie prolongacyjne, to tembardziej staje się wątpliwem, żeby w tym szczupłym czasokresie przysłużało władzy prawo cofnięcia udzielonego już stronie zezwolenia. Raz uzyskane prawomocne zezwolenie — nie może być ogółem przez władzę cofnięte, chyba, iżby uzyskanie zezwolenia nastąpiło w warunkach, które skądinąd mogłyby być dostateczną podstawą do wznowienia (czyn karygodny), a wówczas znów i fakt wpisu hipotecznego i powołanie się na prawo nabyte nie dawałyby stronie bezpośrednio więcej korzyści, niż wówczas, gdyby wpis hipoteczny względnie sporządzenie aktu nie było nastąpiło, jakkolwiek niepodobna pominąć, że w pierwszym przypadku zaczepienie aktu musiałoby nastąpić drogą skargi o wykreślenie, tudzież iż w wyniku skargi musiałyby być uwzględnione prawa osób trzecich, skoro nie mogłaby ona w żadnym razie uchybiać prawom osób trzecich w dobrej wierze i w zaufaniu do ksiąg hip. nabytym. Że jednak konsekwencje dopiero wspomniane nie tangują w niczem powyższych objekcji, nie potrzeba wyjaśniać.

leść się w położeniu rozstrzygania w przedmiocie wykupu tego samego majątku ponownie, za przyzwaniem interesowanego właściciela i to możliwie w tym samym składzie, która to okoliczność nie mogłaby być bez wpływu na swobodną ocenę i bezstronne rozstrzygnienie sprawy merytoryczne. Jest to konsekwencja, do której, wedle powyższego rozumienia art. 6 ustawy, nic nas nie zmusza. Zapewne rozporządzenie wykonawcze idzie odmienną drogą i wzmiankę o uchwale z art. 6 pojmuje rozwojowo, jako stadjum w pochodzie czynności, mających doprowadzić do przeprowadzenia wykupu. Atoli już Wydawnictwo Gł. Urz. Z. w praktycznem przeprowadzeniu tej myśli, unika słowa uchwała i wspomina tylko o przychylnej opinji, z którą wprawdzie łączy możność uskutecznienia już po jej powzięciu ostrzeżenia, atoli interesowanemu obrony przeciw tej „przychylnej opinji“ odmawia. Zobacz także w tym względzie rozporz. Gł. U. Z. z 9 września 1920 Nr. 14095 (Dziennik Urzędowy Nr. 190). Z drugiej strony Raczyński nie widzi przeszkody w tem, że tasama Komisja Okręgowa dwukrotnie będzie wypowiadała swe zdanie w tej samej materji i pojmując art. 6 ustawy zupełnie w tym samym sensie, jak to czyni rozporz. wykon., sądzi, że interesowanemu przysługują środki obrony przeciw uchwale, a choć nad tem się nie zastanawia, jaki wpływ mieć będzie, względnie mieć ma założony przeciw tej uchwale środek prawny na dalszy tok postępowania przed Urzędami ziemskimi, wyklucza mimo to możność uskutecznienia ostrzeżenia hipot. na podstawie tej pierwszej uchwały. Jak widzimy, jeden i drugi z wspomnianych poglądów laboruje to w jednym lub w drugim kierunku a cała przyczyna tkwi w tem, że rozporz. wykon. postanowienie art. 6 pojmuje inaczej, aniżeli to z związku i przewodniej myśli ustawy wynika.

Wedle tu bronionego zapatrywania ustawa (o reformie rolnej) jako taka, a w szczególności jej art. 6, nie przewiduje współudziału Komisji Okręgowej przed zawiadomieniem właściciela o zamierzonym wykupie, nie przyznaje jej więc w tem stadjum wpływu, a mówiąc o uchwale, ma na myśli art. 10 ustawy. Rozporz. wykonawcze do wspomnianej ustawy, normując ingerencję Komisji Okręgowej, czyni to od siebie, jako pewne ukształtowanie kontroli nad Urzędem ziem. okręgowym w stadjum przygotowawczem wykupu i przez to z pewnością

nie staje w sprzeczności z ustawą, która tej możności w pewnych granicach — naturą rzeczy wskazanych — nie wyklucza. Niesłusznie tylko czyni, kiedy się na art. 6 powołuje. Skoro bowiem ustawa o organizacji urzędów ziem. przewiduje, że Prezes Urzędu Główn. Ziem. z mocy własnej może Komisjom pewne sprawy do rozstrzygnięcia poruczyć, a więc, nie tangując ich ustawą określonego zakresu, zakres ich orzecznictwa rozszerzyć, nie można powątpiewać o tem, że a fortiori Komisje Okręgowe mogły z tego upoważnienia być powołane do opinjowania przedsięwzięć Okręgowych Urzędów. Umocować je do powzięcia uchwały rozporz. wykonawcze nie mogło, albowiem wówczas stanęłoby w sprzeczności z ustawą, w szczególności z art. 10, czyniąc tenże zbytecznym. Tem się tłumaczy swoisty charakter udziału Komisji Okręgowych w tem stadjum przedwstępnem, który w istocie swej nie jest niczem innem, jak umocnieniem pro foro interno wniosku Urzędu Okręgowego, ale nie jest całkiem orzeczeniem, ani też żadną uchwałą Komisji. Niema punktu oparcia w ustawie żądanie: ani, aby uwiadomienie było, pozatem, że ma podawać przyczynę przymusowego wykupu, szczegółowo motywowane, ani też, aby zawierało szczegóły co się tyczy odbytego posiedzenia Komisji i jego uczestników. Zawiadomienie o przymusowym wykupie określa ustawa o reformie rolnej jako wniosek i już z tego powodu, a nadto z punktu widzenia ustawy określającej zakres działania Okręgowych Urzędów, musimy skwalifikować je, — idąc zresztą za klasyfikacją art. 15 — jako wykonanie czynności, dotyczących tworzenia zapasu ziemi, którą to grupę czynności wykonawczych ustawa przeciwstawia działalności tego urzędu, którą określa bądź jako regulowanie, bądź też jako wydawanie zarządzeń. I z tego więc punktu widzenia brzmienie ustawy nie nastręcza wątpliwości w tym kierunku, że nie chodzi tu o samoistne orzecznictwo administracyjne po stronie Urzędów, o ich akt administracyjny. Pogląd za dopuszczalnością środka prawnego od zawiadomienia (jako uchwały) się oświadczający, jak niemniej pogląd, który go wyklucza, a jednak przeciw przedsięwzięciu ostrzeżenia nie widzi przeszkody, zapoznaje różnicę, jaka tkwi w tem, że zawiadomienie właściciela o zamierzonym wykupie jest tylko wnioskiem Okręgowego Urzędu,

opinją Komisji popartym, a nie jego orzeczeniem. Wspomnieliśmy już o tem, że opinja Komisji w swej istocie jest ograniczeniem Urzędu, jest aktem upoważnienia tegoż do przedsięwzięcia kroków w kierunku wykupu, o którym w danej chwili nawet niewiadomo, czy skończy się na dobrowolnym, czy przymusowym wykupie. Można sobie łatwo wyobrazić, że w interesie władzy, wykup przeprowadzającej, może leżeć jak najwcześniejsze zaznaczenie w księdze hipotecznej ostrzeżenia, że do danego majątku postępowanie wykupna jest w toku, co może być w wielu kierunkach nie bez znaczenia (jakkolwiek wobec konstytutywnego charakteru wyrzeczenia, że konkretna przyczyna wykupu przymusowego zachodzi, trudno byłoby zgodzić się z zapatrywaniem, aby ostrzeżenie, gdyby nawet było możliwem, o chwili przejścia własności miało decydować) — niemniej, gdy ostrzeżenie jest wkroczeniem w prawa prywatne strony i ich znacznem ograniczeniem w kierunku wolnej dyspozycji (pytanie, czy po zawiadomieniu sprzedaż z wolnej ręki czy też parcelacja jest dopuszczalną, innemi słowy, czy prośba o zezwolenie na pozbycie ma być mimo wszystko rozpatrywaną, nie jest bynajmniej przesądzonem) i może zniewalać do odszkodowania, gdyby w następstwie okazało się bezzasadnem, musi się żądać, aby zostało przedsięwziętem na skutek orzeczenia władzy do orzecznictwa wyraźnie powołanej, a nie na skutek wniosku organu, który co do swej zasadności ma być drogą uregulowanego postępowania dopiero ocenionym. Nie w braku upoważnienia Prezesa Głównego Urzędu do wydania rozp. wykonawczego w ustawie o reformie rolnej leży więc przyczyna, dla której uskutecznienie ostrzeżenia miałoby być niemożliwem, albowiem nie trudno wskazać dalej idące ustawowe tegoż umocowanie, ale w tem, że za wnioskiem o wdrożenie postępowania wykupna opowiedział się organ, któremu ustawa nie przyznała samodzielnej decyzji i któremu rozporz. wykonawcze nałożyło ograniczenie we formie przyzwolenia Komisji Okręgowej, któremu innemi słowy w uskutecznieniu tego aktu ustawy odmówiły charakteru jurysdykcji. Z tych powodów wydaje mi się trafnem, jeśli prof. Jaworski, mówiąc o kompetencji władz w sprawie wywłaszczenia (przymus. wykupu), znaczenie rozstrzygające przyznał tylko art. 16 lit. *b* ust.

z 6 lipca 1920 i słusznie Okr. Kom. Ziem. za władze orzekające poczytał, co pozostaje w związku z art. 10 ustawy, natomiast art. 6 ustawy w tym związku mimo § 26 rozp. wyk. do tej ustawy pominął (porównaj Prawa Państwa Polskiego, Zeszyt IV A. str. 104; Raczyńskiego „Wywłaszczenie“ str. 161, 179 i nast.), a jeszcze dobitniej dał wyraz zapatrywaniu, które zdolnem jest poprzeć powyższe wywody, kiedy w swym programatycznym i najwyższą troską o pewność prawną i stałość stosunków ożywionym odczycie p. t. „Państwo praworządne“ (zobacz: Nasza Konstytucja, cykl odczytów str. 105 i nast.) dał wyraz zapatrywaniu, że wedle ustawy o reformie rolnej Komisje Ziemskie orzekają o wywłaszczeniu, nie mając żadnego aktu administracyjnego przed sobą, a tylko wnioski, tudzież, iż z punktu widzenia konstytucji nieodzownem byłoby uzgodnienie ustawy o reformie rolnej na wypadek, gdyby Komisjom miał być przyznany charakter sądów administracyjnych. Nadzwyczajnie cenne uwagi na temat sądownictwa administracyjnego znajdujemy w odczycie prof. Wróblewskiego w cyt. dopieroco pracy str. 77 i nast., z których w tym związku szczególniej podkreślić wypada jedną, odnoszącą się do materjalnego zakresu, w którym powinno znaleźć zastosowanie, zaś drugą załatwiającą pytanie, jak sądown. admin. musi być ukształtowane, aby odpowiedziało swemu właściwemu przeznaczeniu. W pierwszym kierunku wypada zauważyć, że, zdaniem czcigodnego i około podniesienia poziomu naszej wiedzy prawniczej najbardziej zasłużonego profesora, nie sprzeciwia się bynajmniej naturze rzeczy, aby zakres działalności państwa, który obejmujemy nazwą administracji, a w którym dotąd obowiązuje swobodna ocena władzy, nie mógł być jeśli nie całkowicie to w znacznej swej części określony ustawami, a już całkiem niema po temu przeszkody, aby tam, gdzie pewien odłam życia unormowano ustawami, nie mógł tenże być co się tyczy swej zgodności z prawem poddany ocenie sądownictwa administr., przeciwnie dążność do rozszerzenia zakresu działania sądown. admin. powinna znaleźć najdalej idące urzeczywistnienie. W drugim kierunku postulatem, który powinien znaleźć uwzględnienie, a na który — dodaję — nie zwrócono dotąd należytej uwagi (aby tylko wskazać na Dekret Rady Regen. z 1918 r. —

a pominąć późniejsze tegoż ewolucje, co do których — jak wiadomo — jest rozległe pole możliwości, zobacz prof. Jaworskiego: „Państwo praworządne a reforma rolna“ str. 87 i nast. w rozdziale o charakterze Komisji ziemskich), zdaniem prof. Wróblewskiego jest ten, że podobnie, jak dla spraw, które dziś zaliczamy do prawa prywatnego, sądownictwo od innych funkcji państwowych jest oddzielonem i podział funkcji prawie dokładnie przeprowadzonym, tak też w zakresie sądownictwa administracyjnego tylko wtedy będziemy mogli mówić o właściwem sądownictwie, jeśli organa tychże sądów nie będą równocześnie pełnić innych funkcyj władzy państwowej (np. nadzoru), lecz poprzestawać będą na strzeżeniu zgodności ustawami uregulowanego odłamu życia z jego kształtowaniem się w rzeczywistości. (Zobacz także str. 101).

Powyższe uwagi miały za zadanie wskazać powody, dla których ostrzeżenie, o ileby dlań chciano szukać uzasadnienia w ust. o wykonaniu ref. rolnej, jest nieuzasadnionem. Że jest ono nieuzasadnionem z punktu widzenia ust. hip. z 1818 roku i przepisów post. cyw., zdaje mi się, wystarczy powołać objekcje, które odnośnie do ostrzeżeń na gruncie rozp. z 1 września 1919 r. powyżej zostały wyszczególnione, (o adnotacji dla Małopolski traktuje Rowiński w podobnym duchu, choć z odmiennych motywów — zobacz „Państwo praworządne a reforma rolna“ prof. Jaworskiego, str. 96, tudzież orzecznictwo dla Małopolski w redakcji Dbałowskiego w „Ruchu prawniczym“ za r. 1921) — a które również dla ewentualnych ostrzeżeń dla skargi nieważności z art. 33 ust. 3, ustawy z 15 lipca 1920 r. o wykonaniu reformy rolnej mają pełną zastosowalność.

Niniejsze uwagi na temat ostrzeżeń hipot. — już dawniej skreślone — co się tyczy tezy, której bronię, znalazły ostatnio poparcie w ogłoszonem w Nr. 22 Gazety sądowej warsz. za r. 1922 orzeczeniu Sądu apelacyjnego w Warszawie p. t. „Ostrzeżenie hipoteczne o przymusowym wykupie dóbr ziemskich“. Uzasadnienie tego orzeczenia — do którego odsyłam — nie pokrywa się z rozumowaniem tu przedstawionem. Nie można powiedzieć, aby rozumowania wspomniane się wzajem wykluczały, owszem do pewnego stopnia mogą one istnieć obok siebie. Ponieważ samo zestawienie i porównanie obu założeń

dostatecznie uwydatnia różnice, a najgłówniejsze objekcje już wyżej zostały zaznaczone, przeto może byłoby zbytecznem przy tej sposobności do nich powracać, gdy jednak zd. m. się rozumowanie, tu bronione, zakresem wniosków z niego wywieść się dających, sięga dalej, niżby się to na pierwszy rzut oka wydawało i może przyczynić się do lepszego uchwycenia i uwydatnienia myśli także innych przepisów ustawy o reformie rolnej, przeto mniemam, iż ogłoszenie tych uwag i obecnie jest na czasie, albowiem zdolnem jest skierować myśl na drogę dotąd nie uczęszczaną, na której widnieją nieco odmienne horyzonty.

Sprawozdanie z Kollegjów notarjalnych Małopolski.

A). Kollegjum Przemyskie.

Dnia 23 kwietnia 1922 odbyło się pod przewodnictwem pełniącego funkcje prezesa notar. Karola Wanieka zwyczajne zebranie przemyskiego Kollegjum notarjalnego, z następującym przebiegiem:

Po zagajeniu Kollegjum przez przewodniczącego i po uczczeniu pamięci zmarłych w międzyczasie prezesa Izby tut. Jana Kantego Krupińskiego oraz notarjusza w Dobromilu Teodora Glixellego przez powstanie, na wniosek przewodniczącego uchwalono zakupić portret zmarłego prezesa Izby i zawiesić go w lokalu izbowym. Następnie powołany na sekretarza notarjusz p. Nowak odczytuje protokół z ostatniego posiedzenia Kollegjum. Na interpelację not. Józefa Heydy w sprawie taryfy notarjalnej i komisarskiej wyjaśnia członek Izby rej. Stanisław Wilczek, że swego czasu Prezydjum lwowskiego Sądu apelacyjnego zwróciło się do Izb notarjalnych w Małopolsce o przedłożenie projektu taryfy za czynności komisarskie, lecz Izba tut. z uwagi na nieustalone obecne stosunki walutowe prosiła o odroczenie terminu przedłożenia tegoż projektu aż do sierpnia b. r., Izba lwowska do kwietnia, zaś krakowska, o ile wiadomo, nie oświadczyła się. Tembardziej zaś trudnem było obecnie przygotować ów projekt, gdy się żyje w czasach szybkich zmian na każdem polu i gdy zbliżamy się do rychłej kodyfikacji ustawy notarjalnej i hipotecznej. Co do wniosku połączenia Izby przemyskiej z lwowską, to wskutek rzadkiego zwoływania posiedzeń Izby tut. tej sprawy nie załatwiono, z drugiej zaś strony wobec będącego w toku opracowania projektu organizacji Izb notarjalnych oraz

proponowanych tam zmian, nie zachodzi potrzeba na razie wprowadzania w tym kierunku jakichkolwiek przedwczesnych zmian.

Gdy nikt więcej głosu nie zabiera, przyjęto protokół do zatwierdzającej wiadomości.

Następnie po przedstawieniu ruchu Izby i Kollegjum i zawiadomieniu o dokonanych świeżo nominacjach notarjuszy, wybrano do Komisji szkontrującej, celem sprawdzenia rachunków izbowych, notar. Müllera z Pruchnika i Rupprechta ze Sambora, poczem ci, po sprawdzeniu rachunków, stawiają wniosek na udzielenie Izbie absolutorjum, co też uchwalono.

Po wyczerpującym referacie notarjusza Czechowicza o budżecie izbowym na bieżący rok, uchwalono jednogłośnie na rok 1922 następujący budżet:

1)	płaca sekretarza	miesięcznie	15.000 Mk.,	rocznie	180.000	Mk.
2)	„ mundantki	„	5.000 „	„	60.000	„
3)	„ służby	„	1.500 „	„	16.000	„
4)	czynsz za lokal	„	1.000 „	„	12.000	„
5)	opał i światło	„	1 000 „	„	12.000	„
6)	administracja				250.000	„
7)	nadzwyczajne				200.000	„
8)	koszta pogrzebu prezesa Izby				140.000	„
					870.000	Mk.
	w zaokrągleniu				1,000.000	Mk.
9)	na fundusz wdów i sierót po notarjuszach				100 000	„
10)	na obronę stanu				400.000	„
11)	na koszta „Przeglądu notarjalnego“				270.000	„
12)	na koszta zjazdu notar. w Krakowie				225.000	„
				Razem	1,995.000	Mk.

Wskutek tego uchwalono podwyższyć roczną wkładkę na 36.000 Mk. płatną w 2 ratach półrocznych, oprócz tego zaś jednorazowo złożyć ma każdy notarjusz na koszta prenumeraty „Przeglądu notarjalnego“ kwotę 6.000 Mk. oraz na pokrycie kosztów zjazdu kwotę 5.000 Mk. czyli łącznie kwotę 47.000 Mk.

W dalszym ciągu referuje członek Izby rejent Wilczek sprawę wydawnictwa „Przeglądu notarjalnego“ oraz mającego się odbyć w Krakowie podczas Zielonych Świąt zjazdu notarjuszy. Po dyskusji stawia przewodniczący zebrania wniosek, ażeby podziękować notarjuszowi Wilczkowi i Czechowiczowi za ich gorliwe zajęcie się sprawami zawodu, co też wśród oklasków żywych jednomyślnie uchwalono.

Wkońcu na wniosek notarjusza Wilczka zebrano kwotę 30.000 Mk. na ufundowanie 1 cegiełki wawelskiej.

Gdy nikt z obecnych nie stawia wniosków, przewodniczący zamyka posiedzenie.

B) Kollegjum Lwowskie.

Sprawozdanie z Kollegjum Lwowskiego z dnia 7. maja 1922 zamieściliśmy w Nr. 2. „Przeglądu notarjalnego“ na str. 55.

C) Kollegjum Krakowskie.

W dniu 9 września 1922 odbyło się w Krakowie zwyczajne półroczne zebranie Krakowskiego Kollegjum notarjalnego, w którem wzięło udział 33 notarjuszów i 7 substytutów notarjalnych. Po przedstawieniu przez Prezesa Izby Dra Tad. Starzewskiego sprawozdania z czynności Izby na polu ustawodawstwa dotyczącego notarjatu, wydawnictwa „Przeglądu notarjalnego“, w przedmiocie pierwszego Zjazdu notarjuszów polskich, ustawodawstwa skarbowego i praktyki Władz skarbowych, w sprawie zamierzonego zwijania sądów (P. Prezes podnosi, że P. Minister Makowski oświadczył delegacji tut. Izby, iż oprócz Radomyśla żaden inny sąd w Małopolsce nie zostanie zwinięty), w sprawie wstępowania do notarjatu prawników z innych zawodów i niekorzystnych następstw tego objawu, przyjęto jednomyślnie to sprawozdanie do wiadomości, a następnie powzięto następujące uchwały:

I. W przedmiocie rachunków i budżetu Izby notarjalnej:

a) uchwalono Izbie notarjalnej w Krakowie absolutorjum z czynności i rachunków za I półrocze 1922 roku,

b) do budżetu na I. półrocze 1923 uchwalono:

1) p o d w y ż s z y ć w k ł a d k i Członków na fundusze Krakowskiej Izby notarjalnej z dotychczasowej kwoty 12.000 Mkp. na k w o t ę 24.000 Mk. p ó ł r o c z n i e, z której przypada do funduszu administr. 12.000 Mk., do funduszu naukowego 9.000 Mk., a do funduszu zapomogowego 3.000 Mk.;

2) p o d w y ż s z y ć t a k s y:

a) od przeniesienia notarjusza na inne miejsce służbowe z kwoty 8.000 Mk. na kwotę . . . . 15.000 Mk.

b) od nominacji kandydata notarjalnego notarjuszem z kwoty 3.000 Mk. na kwotę . . . . 6.000 „

c) od substytucji samodzielnej z 2.000 Mk. na . . . 5.000 „

d) „ „ z powodu urlopu lub choroby notarjusza z 3.000 Mk. na . . . . 6.000 „

3) p o z o s t a w i ć n i e z m i e n i o n e postanowienia uchwały Kollegjum z 7 maja 1922 co do taks od superlegalizacji, oraz od zamiany notarjatów (uchwała z 30/X 1921) i co do repartycji kosztów insercji konkursów;

4) u p o w a ż n i ć Krakowską Izbę notarjalną, by w porozumieniu z innemi Izbami wzgl. Kollegjami notarjalnemi Małopolski i za zgodą tychże przelała wykazaną nadwyżkę dochodów I-go Zjazdu notarjuszów na cele wydawnictwa „Przeglądu notarjalnego;

5) wezwać Izbę notarjalną w Krakowie, by najbliższemu Kollegjum przedłożyła projekt opłat od podań, wnoszonych do Izby i wydawanych przez nią świadectw, które to opłaty przeznaczone będą na fundusze Izbowe, przyczem Kollegjum postanawia, iż opłaty te winny wynosić przynajmniej taką kwotę, jaką od odnośnego podania, wnoszonego do Władzy Państwowej, względnie od świadectwa urzędowego, wynosi opłata stemplowa;

6) wobec wzmożenia się agend Izby, szczególnie w dziale wydawnictwa, powołać do życia urząd zastępcy sekretarza Izby i wstawić do budżetu na uposażenie tegoż zastępcy kwotę 15.000 Mk miesięcznie;

7) upoważnić Izbę notarjalną w Krakowie do przypisywania i ściągania od Członków Kollegjum, zalegających z zapłatą wkładek dłużej, aniżeli przez jeden kwartał, zaległych wkładek w podwójnej wysokości, przyczem uchwała ta obowiązuje już do wkładek obecnie zalegających.

II. Inne uchwały.

a) Polecono Izbie notarjalnej opracowanie zasad zastosowywania obowiązującej taryfy notarjalnej. Odnośna uchwała Izby została już podana Członkom Kollegjum do wiadomości.

b) Utrzymano w mocy uchwałę Kollegjum notarjalnego z dnia 23 czerwca 1920 w sprawie wstępowania do notarjatu prawników z obcych zawodów.

c) Komisarzem dla egzaminów notarjalnych w miejsce Dra Tadeusza Starzewskiego, który z tego stanowiska zrezygnował, wybrano Dra Stanisława Steina notarjusza w Krakowie.

Na tem obrady Kollegjum zakończono.

Z życia Stowarzyszeń kandydatów notarjalnych.

A)

SPRAWOZDANIE

z Walnego Zgromadzenia Towarzystwa kandydatów Notarjatu Wschodniej Małopolski we Lwowie odbytego dnia 3 września 1922 roku.

Obecnych było 29 rzym. kat., 20 grecko-kat., 1 mojż. Przewodniczy p. Albin Kazimierz Limanowski, sekretarzuje p. Kaznowski Michał.

Porządek dzienny:

1) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia,
2) statut,
3) sprawozdanie z czynności Wydziału,
4) sprawozdanie kasowe,

5) wybór nowego Wydziału,
6) sprawozdanie ze Zjazdu notarjalnego w Krakowie,
7) wnioski.

Przewodniczący po powitaniu obecnych kolegów oraz przedstawiciela Izby notarjalnej p. Wojciecha Mayera, odczytuje pisma gratulacyjne, tak Tow. kand. notar. w Krakowie, jak i licznych kolegów nie mogących przybyć osobiście, oraz zaproszenie Tow. kandydatów notarjalnych w Krakowie na Walne Zgromadzenie mające się odbyć tamże 9 września b. r.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia i przyjęciu treści tegoż do wiadomości, stawiają koledzy narodowości ukraińskiej wniosek formalny przemawiania podczas obrad w ich języku, który jednakże po replice ze strony kolegów polskiej narodowości, zostaje cofnięty.

Statut zostaje przyjęty z wszystkiemi poprawkami proponowanemi przez refer. kol. Dra Trzosa i correfer. kol. Czechowicza — z poleceniem przesłania go Województwu do zatwierdzenia.

Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok ubiegły, zdaje Przewodniczący w dłuższem przemówieniu, kładąc nacisk na starania Wydziału w kierunku zrzeszenia w łonie Towarzystwa wszystkich kolegów, obrony interesów tychże, a w szczególności przez kontynuowanie akcji zapoczątkowanej pomyślnie przez Izbę Krakowską w sprawie nieprzyjmowania sędziów na praktykę notarjalną.

W dyskusji zabiera głos kol. Czechowicz, który odczytuje uchwałę Kollegjum Izby Przemyskiej, która zajęła w tej sprawie stanowisko równorzędne z Izbą Krakowską, co Zgromadzenie przyjęło długo trwającemi oklaskami.

Po przedłożeniu sprawozdania Komisji Kasowej uchwalono na wniosek kol. Dudrowicza imieniem Komisji Rewizyjnej ustępującemu Wydziałowi absolutorjum.

Podwyższono z kolei wkładki członków wspierających do kwoty 5000 Mp., członków zwyczajnych nieegzaminowanych do kwoty 2000 Mp., zaś egzaminowanych do 6000 Mp., a nadto każdy z członków, obejmujących substytucję pośmiertną, obowiązany jest złożyć jednorazowy datek w kwocie 20.000 Mp.

Referat kol. Bilińskiego o pracach dokonanych na Zjeździe notarjuszy w Krakowie, a w szczególności na Komisji hipotecznej i administracyjnej, zapadłych tamże rezolucjach, dotyczących specjalnie stanu kandydatów notarjalnych, wysłuchało Zgromadzenie z żywym zainteresowaniem, dziękując referentowi za wyczerpujące i cenne informacje.

Z kolei przystąpiono do wyboru nowego Wydziału, które dały wynik następujący: Prezes Albin Kazimierz Limanowski, 8 członków Wydziału: Ferdynand Biliński, Robert Czechowicz, Jerzy Dudrowicz, Marjan Kaliński, Michał Kaznowski, Dr. Bolesław Trzos,

Dr. Henryk Weissberg i Stanisław Witwicki, trzech zastępców członków Wydziału: Zbigniew Chudzicki, Adam Mayer i Włodzimierz Teleśnicki. Delegatami do Izby Notarjalnej Lwowskiej: Adolf Nitarski, Przemyskiej: Stanisław Piotrowski. Członkami Komisji Rewizyjnej: Jan Höffner i Izydor Strocki.

W końcu na wniosek kol. Kaznowskiego Walne Zgromadzenie nadało przez aklamację godność członka honorowego Towarzystwa kandydatów notarjatu Wschodniej Małopolski we Lwowie JWPanu Drowi Tadeuszowi Starzewskiemu, Prezesowi Izby Notarjalnej w Krakowie, w uznaniu zasług położonych dla stanu notarjalnego a głównie w uznaniu zasług położonych dla dobra stanu kandydatów notarjatu, oraz udzielono większej zapomogi jednemu z chorych kolegów, na który to cel zebrano wśród obecnych przeszło 50.000 Mp.

Po interpelacji wniesionej przez kol. Dudrowicza i tow. w imieniu kolegów narodowości ukraińskiej, zwróconej przeciw odezwie Pol. Komitetu obrony stanu notarjalnego i odnośnych wyjaśnieniach poszczególnych członków Wydziału, zadowalających interpelantów i przyjęciu wniosku kol. Dra Trzosa, dotyczącego pisma, mającego być wysłanem do Izby Notarjalnej Lwowskiej w sprawie nieprzyjmowania sędziów, zamknął Przewodniczący przeszło 6-godzinne obrady, dziękując obecnym za udział i wzywając do dalszej wytrwałej pracy.

B) Z Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie.

Z Wydziału Stowarzyszenia kand. not. w Krakowie otrzymaliśmy nast. komunikat:

I. W dniu 9 września 1922 odbyło się Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych w Krakowie, na którem po złożeniu dorocznego sprawozdania z działalności Wydziału, dokonano wyboru Prezydjum, Wydziału i innych statutowych organów Stowarzyszenia. Wybory dały wynik następujący:

Prezes: Kol. Aleksander Rybiański z Krakowa.

Wiceprezes: Kol. Dr Franciszek Szymanowicz z Krakowa.

Skarbnik: Kol. Ludwik Gułkowski z Krakowa.

Członkowie Wydziału: Kol. Dr. Gustaw Gardziel z Nowego Targu, Jan Grzybczyk z Krakowa, Adolf Kisielewski z Tarnowa, Walerjan Kosiński z Nowego Sącza, Adolf Reaubourg z Kęt i Jan Wirski ze Strzyżowa.

Zastępcy Członków Wydziału: Kol. Dr. Józef Figwer z Krakowa, Adam Jezierski z Krakowa i Dr. Jan Pawłowski z Rzeszowa.

Sąd honorowy: Kol. Dr. Adam Kuliński z Krakowa, Dr. Władysław Mynarski z Żywca, Stanisław Pęksa z Leżajska.

Komisja rewizyjna: Kol. Dr. Stanisław Błachociński ze Skawiny i Karol Tabeau z Frysztaka.

Wydział Stowarzyszenia ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu 15 października 1922, wybierając Sekretarzem kol. Jana Grzybczyka, jego zastępcą kol. Adama Jezierskiego, a zastępcą skarbnika Dra Józefa Figwera.

Równocześnie wybrano dla opracowania zasad organizacji samopomocy koleżeńskiej i zaopatrzenia rodzin Kolegów na wypadek choroby i śmierci Komisję, złożoną z kol. Jana Wirskiego, Karola Tabeau i Dra Jana Pawłowskiego.

II. Na wspomnianem posiedzeniu swem uchwalił Wydział Stowarzyszenia rozwinąć działalność swą w następujących kierunkach:

1. Aby wszystkich Kolegów zainteresować ogólnemi sprawami notarjatu, judykaturą, nowem ustawodawstwem, projektami ustaw i przez to jak najwyżej podnieść poziom naszego wykształcenia prawniczego, teoretycznego i praktycznego, oraz wzmocnić węzły solidarności zawodowej, uchwalił Wydział urządzać perjodyczne pogadanki (zebrania dyskusyjne) Kolegów w Krakowie dwa razy w każdym miesiącu; pierwsze takie zebranie odbyło się w niedzielę dnia 19 listopada 1922 w Krakowie, ul. Poselska 20 I p., a następne zebrania odbyły się, względnie odbędą się, w tym samym lokalu w stałych terminach, t. j. w każdą niedzielę po pierwszym i w każdą niedzielę po piętnastym każdego miesiąca. Dla uniknięcia kosztów nie będziemy wysyłać Kolegom osobnych zaproszeń na te zebrania i prosimy, by Koledzy w tych stałych terminach jak najliczniej przybywali do Krakowa, a branie udziału w powyższych zebraniach uważali za bezwzględny swój obowiązek. Na zebrania te zapraszamy gorąco również wszystkich Panów Rejentów i żywimy niepłonną nadzieję, że Panowie Rejenci przez swój współudział w tej pracy nie tylko przyczynią się do podniesienia poziomu tych pogadanek, ale także umożliwią ścisłe współdziałanie wszystkich sfer zawodu notarjalnego. Na Kolegów egzaminowanych (substytutów) nakłada Wydział obowiązek opracowania przez każdego z tych Kolegów przynajmniej jednego w roku referatu, który stanowić będzie podstawę do dyskusji na zebraniach, — referaty te winny być opracowane jak najzwięźlej tak, by ich wygłoszenie zabierało stosunkowo mniej czasu, aniżeli dyskusja. — Tematy odnośnych referatów zechcą Koledzy Substytuci podawać do wiadomości kol. Prezesa (Kraków, Poselska 20), który ustali ich porządek i o ich kolejności referentów zawiadomi. Niezależnie od tych zebrań przystępuje Wydział do urządzania pogadanek i repetytorjów na temat egzaminów notarjalnych z tymi Kolegami, którzy zamierzają poddać się egzaminowi zawodowemu. Na pogadanki te przeznaczamy dnie sobotnie (od godziny szóstej wieczorem) i niedzielne (przed południem od godziny dziesiątej) każdego tygodnia, a w miarę potrzeby poświęcimy dotyczącym Kolegom także wieczorne godziny w ciągu ty-

godnia. Koledzy, mający zamiar przystąpić do egzaminu, zechcą zgłosić się u kol. Prezesa, celem bliższego porozumienia się.

Wspomnianych wyżej zebrań dyskusyjnych odbyło się dotychczas pięć, a mianowicie: w dniu 19 listopada 1922 z referatem kol. Edwarda Sadowskiego na temat, jak przeprowadzać parcelację prywatną majątków tabularnych, — w dniu 3 grudnia 1922 z odczytem kol. Dra Gardziela Gustawa o interpretacji § 178 pat. niesp.; w dniu 17 grudnia 1922 z odczytem kol. Aleksandra Rybiańskiego na temat przepisów prawa spadkowego b. Królestwa i Wielkopolski; w dniu 7 stycznia 1923 z referatem kol. A. Rybiańskiego, omawiającym orzeczenia Sądu Najwyższego w przedmiocie wpływu spadku waluty na zobowiązania umowne, — wreszcie w dniu 21 stycznia 1923 z prelekcją kol. Jana Grzybczyka o ochronie lokatorów na tle kilku orzeczeń Sądu Najwyższego. W zebraniach tych, oprócz kolegów z Krakowa i prowincji, brali udział: P. Prezes Izby Dr. Starzewski; Członkowie Izby PP. Dr. Myciński, Dr. Wisłocki, Dr. Góra i znaczna słosunkowo ilość PP. Notarjuszów.

2) Troska o byt obecny, o utrzymanie rodziny, nie pozwala nam myśleć o zdobyciu środków jej zabezpieczenia na przyszłość tembwięcej, że niejednokrotnie brak nam środków na codzienne potrzeby. By temu złu choć częściowo zaradzić, przystępuje Wydział do zorganizowania samopomocy koleżeńskiej: *a)* na wypadek śmierci lub choroby Kolegi, *b)* w innych wypadkach, gdy Kolega potrzebuje doraźnej pomocy, bądź to w formie pożyczki, bądź zapomogi. Zasady tej samopomocy zostaną przedłożone do uchwały najbliższemu Walnemu Zgromadzeniu w dniu 11 lutego 1923 r. Pierwsze składki na te cele, ofiarowane przez kilku Kolegów, dały sumę 105 000 Mk.

3) Z udzielonych nam w darze przez rodzinę ś. p. Rejenta Grodyńskiego książek i broszur powstaje zawiązek bibljoteki Stowarzyszenia. Nie stać nas na zakupno niesłychanie obecnie drogich wydawnictw prawniczych, ale uznając potrzebę bibljoteki prawniczej, z którejby wszyscy Członkowie zawodu notarjalnego mogli korzystać, zwracamy się do Panów Rejentów i Kolegów Kandydatów z gorącą prośbą o odstępowanie Stowarzyszeniu niepotrzebnych książek i wydawnictw prawniczych. Zarząd bibljoteki objął Kol. Skarbnik Ludwik Gułkowski (Kraków, Poselska 20) i do niego prosimy nadsyłać ofiarowane egzemplarze.

4) Nie zamierzamy ograniczyć naszej pracy do naszkicowanych wyżej czynności; usiłowaniem naszem jest działać zawsze i wszędzie, kiedy i gdzie tylko pomocy koleżeńskiej potrzeba, czynić na ogół wszystko, czego interes całego notarjatu i jego zadania wymagać będą. Kolegów prosimy o poparcie, o żywe interesowanie się sprawami Stowarzyszenia, a nadewszystko o przestrzeganie obowiązku solidarności.

III. Finanse Stowarzyszenia, oparte zawsze na kruchej podstawie, nie przedstawiają się i obecnie różowo. Kol. Skarbnik wykazuje szereg zaległości w opłacaniu wkładek Członków, wynoszących minimalne kwoty. Przypominamy, że wedle ostatniej uchwały Walnego Zgromadzenia z 5 lutego 1922 wkładki wynoszą:

a) Członków wspierających 1.000 Mk. rocznie,

b) Kolegów bez prawa substytucji 100 Mk. miesięcznie,

c) „ z prawem substytucji 250 Mk. miesięcznie,

d) „ wykonujących substytucję ponad 3 miesiące 300 Mk. miesięcznie, i

e) Kolegów sprawujących substytucję samoistną (pośmiertną) 500 Mk. miesięcznie.

IV. Nakoniec pozwalamy sobie ponownie donieść Panom Rejentom i Kolegom Kandydatom, że Stowarzyszenie nasze podjęło się pośrednictwa w obsadzaniu posad kandydatów notarjalnych. Wskutek naszej akcji, popartej okólnikiem Izby notarjalnej, mamy szereg zgłoszeń o posady ze strony młodych prawników i ze strony rutynowanych kandydatów. Nasze starania o pozyskanie odpowiednich sił i umieszczenie ich w notarjacie odniosły dotąd nikłe rezultaty, ponieważ w chwilach krytycznych, gdy danego Kandydata należało gdzieś umieścić, starania o uzyskanie dlań posady zazwyczaj zawodziły.

Za Wydział Stowarzyszenia Kandydatów notarjalnych
w Krakowie:

Sekretarz: *Grzybczyk* mp.

Prezes: *Rybiański* mp.

Nekrologja.

Śp. Józef Grodyński

Notarjusz w Krakowie, zmarł tutaj w dniu 28 lipca 1922 r. po długotrwałej ciężkiej chorobie. Śp. Józef Grodyński pełnił urząd notarjusza od r. 1878 przez 44 przeszło lat najpierw w Milówce, następnie w Niepołomicach, wreszcie od 1 stycznia 1913 roku w Krakowie; był niedoścignionym wzorem pracowitości, skrupulatności, obowiązki Notarjusza i Kolegi spełniał niezwykle objektywnie i sumiennie, czem zjednał sobie zupełne zaufanie publiczności, a uznanie ze strony władz przełożonych i Kolegów. Cześć Jego pamięci!

A. R.

Śp. Władysław Krasicki.

W dniu 21 września 1922 r. ubył z naszego grona wskutek niespodziewanej śmierci śp. Władysław Krasicki, Notarjusz w Tarnowie i długoletni Członek b. Izby Notarjalnej w Tarnowie, a następnie do roku 1921 Członek Krakowskiej Izby notarjalnej.

Śp. Władysław Krasicki, zamianowany Notarjuszem 9 marca 1886 r. pełnił ten urząd najpierw w Głogowie i Radomyślu Wielkim do roku 1900, następnie w Dąbrowie koło Tarnowa przez lat 13, a wreszcie od 17 września 1913 r. w Tarnowie. Obok zawodowych zajęć Notarjusza, którym mimo podeszłego wieku oddawał się nadzwyczaj intensywnie z podziwienia godnem zaparciem się siebie, pracował Zmarły bardzo wiele i nader skutecznie w władzach samorządowych notarjatu, był jednym z najczynniejszych i najpilniejszych Członków Izby notarjalnej, na której terenie Swą wysoką wiedzą, doświadczeniem i taktem przyczynił się do utrwalenia jej autorytetu. Ponadto w każdej miejscowości Swego urzędowania pracował Zmarły wiele w licznych towarzystwach oświatowych, kulturalnych i społecznych, gdzie zjednywał Sobie prawdziwą cześć, uznanie i niezwykłą sympatję.

W kołach zawodowych uważany był zawsze za jednego z najdzielniejszych Notarjuszów, znakomitego prawnika i wzorowego Kolegę. Zdanie Jego miało zupełne uznanie i niejednokrotnie przeważało w chwilach, gdy decyzja była trudna do osiągnięcia. Cieszył się wyjątkową sympatją wśród starszych i młodszych kolegów, a młodsze pokolenie notarjalne darzyło Go największą czcią, należną Jego zasługom.

Strata Jego wywołała powszechny żal tem większy, że była niespodziewaną: nieubłagana śmierć zaskoczyła Go na posterunku i przecięła pasmo Jego przezacnego żywota.

Cześć, jaką dla śp. Krasickiego żywiliśmy za Jego życia, oddawać będziemy zawsze Jego pamięci i Jego zasługom.

A. R.

Śp. Roman Trybulec

Notarjusz w Dukli, tamtejszy Burmistrz, Członek wielu towarzystw społecznych, zasłużony wielce na licznych polach Swej nader owocnej działalności, zmarł w Dukli dnia 27 grudnia 1922 r. po 33-let-

niej działalności w zawodzie notarjalnym, a około 8-letniej pracy w charakterze Notarjusza.

Cześć Jego pamięci! *A. R.*

Śp Michał Kordaszewski

Notarjusz w Dąbrowie koło Tarnowa zmarł tamże w dniu 8 stycznia 1923 roku po 20 latach pełnienia urzędu Notarjusza.

Cześć Jego pamięci!

A. R.

Wiadomości bieżące i komunikaty.

Wakanse w okręgu Lwowskiej Izby not. Wskutek śmierci odnośnych Notarjuszów wakują posady: w Łopatynie, Nadwórnej, Tarnopolu, Zborowie i Złoczowie, a z powodu zwinięcia sądów powiatowych nieobsadzone są posady notarjuszów w Bołszowcach, Husiatynie i Załoźcach.

Wakanse i substytucje w okręgu Krakowskiej Izby notarjalnej. Wskutek śmierci śp. Notarjuszów Józefa Grodyńskiego, Władysława Krasickiego, Romana Trybulca i Michała Kordaszewskiego wakują obecnie notarjaty: po jednym w Krakowie, Tarnowie, Dukli i Żabnie. Ponadto wskutek reskryptu Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 4. stycznia 1923, którym zniesiona została z dniem 1. kwietnia 1923, posada notarjusza w Radomyślu Wielkim, a kreowana druga posada w Mielcu, winna nastąpić obsada tego drugiego notarjatu w Mielcu, co wedle decyzji autorytatywnych czynników dokonane być ma bez rozpisywania konkursu. Obsada wspomnianych notarjatów jest w toku; konkurs na Tarnów upływa z dniem 31. stycznia 1923, na Kraków już upłynął w jesieni 1922 roku, a na posady w Dukli i Dąbrowie zostanie w przyszłości rozpisany.

Substytucje w powyższych miejscowościach otrzymali: w Krakowie kand. not. Stanisław Grodnicki, który następnie z powodu zamierzonego objęcia urzędu notarjusza w Zatorze zrezygnował ze stanowiska substytuta, a na jego miejsce zamianowano zastępcą notarjusza w Krakowie kand. not. Jana Grzybczyka, w Tarnowie otrzymał substytucję kand. not. Adolf Kisielewski, w Dukli kand. not. Dr. Roman Zarytkiewicz, a w Dąbrowie kand. not. Dr. Witołd Matukiewicz.

Przeniesienia i nominacje. Postanowieniem Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 15. listopada 1922, intymowanem reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 20. listopada 1922, L. II. O. D.

3386/22 przeniesieni zostali Notarjusze: Henryk Breyer z Radomyśla Wielkiego do Tarnobrzega, Alfred Josse z Ulanowa do Leżajska, Ludwik Gabański z Jaworzna do Krakowa (na miejsce śp. Lipińskiego), Błażej Kopacz z Jordanowa do Radomyśla Wielkiego, oraz zamianowani zostali notarjuszami kandydaci notarjalni: Wendelin Czeppe dla Jordanowa, Jędrzej Juszczyk dla Ulanowa, Stanisław Grodnicki dla Zatora i Stanisław Gerlach dla Jaworzna.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kandydatów notarjalnych w Krakowie odbędzie się w Krakowie w lokalu Izby notarjalnej ul. Poselska 20 w niedzielę dnia 11. lutego 1923 r. o godz. 10-ej przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2. Sprawozdanie Wydziału z czynności za ubiegły rok, 3. Przedłożenie zamknięcia rachunków za poprzednie lata, sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej, 4. Wniosek Wydziału o podwyższenie wkładek członków na rok 1923 i dotacji funduszów Stowarzyszenia, 5. Wniosek Wydziału o utworzenie funduszu zapomogowego i uchwała w przedmiocie statutu tegoż, 6. Wybory Prezydjum, Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu honorowego Stowarzyszenia na rok 1923, 7. Inne wnioski Wydziału i członków Stowarzyszenia. Po Walnem Zgromadzeniu odbędzie się zwyczajne zebranie dyskussyjne, przypadające normalnie na dzień 18. lutego 1923, a przeniesione na dzień Walnego Zgromadzenia, przyczem zawiadamia się PP. Notarjuszów i Członków Stowarzyszenia, że następne zebranie dyskussyjne odbędzie się w dniu 4. marca 1923.

W dniu 4. lutego 1923, odbędzie się posiedzenie Wydziału Stowarzyszenia dla załatwienia spraw bieżących i spraw wstawionych na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, a po tem posiedzeniu zwyczajna pogadanka w przedmiocie jednego z referatów, jaki zostanie zgłoszony.

Wykazy statystyczne. Przypominamy PP. Notarjuszom i Zastępcom Notarjuszów okręgu Krakowskiej Izby notarjalnej, że wedle okólnika tejże Izby z dnia 5. czerwca 1921, L. 165 21, zamieszczonego w Nr. 1. „Przeglądu notarjalnego“ na str. 59, termin do przedłożenia wykazów statystycznych za rok 1922 upłynął w dniu 31. stycznia 1923, wobec czego wykazy te należy bezzwłocznie do Izby notarjalnej w Krakowie nadesłać.

Kwalifikacje. Izba notarjalna w Krakowie zawiadamia PP. Notarjuszów i Kandydatów notarjalnych swego okręgu, że na posiedzeniu w dniu 28. stycznia 1923 zapadła uchwała w przedmiocie kwalifikacji Notarjuszów i egzaminowanych kandydatów notarjalnych, oraz że dla skorzystania z postanowień uchwały z dnia 9. stycznia 1922 („Przegląd notarjalny“ Nr 1. str. 63) mogą PP. Notarjusze i egzaminowani kandydaci notarjalni przeglądać ocenę swych kwalifikacji w lokalu Izby w godzinach urzędowych.

Wykazy niewłasnowolnych. Z uwagi na to, że drukowanie w „Przeglądzie not.“ kwartalnych wykazów niewłasnowolnych w wysokim stopniu podnosi koszta tego wydawnictwa, jesteśmy zmuszeni zaniechać zamieszczania ich w Przeglądzie, a natomiast Izba notarjalna udzielać je będzie PP. Notarjuszom — jak dawniej — za pośrednictwem litografowanych okólników.

Sprawa dewinkulacji kaucyj notarjalnych. Wskutek znacznego podrożenia kosztów druku i ogłoszeń, a w szczególności kosztów insercji wdrożenia postępowania edyktalnego w myśl § 29 ust. not. okazuje się, że koszta połączone z dewinkulacją kaucyj notarjalnych wynoszą obecnie przeszło 20 razy tyle, co sama kaucja. Ponieważ ustawa notarjalna nie pozwala na pominięcie 3-krotnego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym, a koszta insercji obciążają rodzinę zmarłego notarjusza, przeto zwraca się uwagę, że w obecnych stosunkach z reguły najkorzystniej jest nie żądać wydania kaucji.

Zgłaszanie aktów prawnych do wymiaru należytości. Izba Skarbowa w Krakowie odezwą z dnia 31 października 1922 L. 3454/22 V zakomunikowała krakowskiej Izbie notarjalnej, co następuje: „Na zażalenie Izby notarjalnej z dnia 1 sierpnia 1922 L. 855 w sprawie podwyżek należytościowych za przekroczenia ustawowego terminu przy zgłaszaniu aktów do wymiaru należytości, Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 22 października 1922 L. 3747/D. P. i O. zgodnie z wnioskiem tut. Izby Skarbowej zezwoliło, ażeby w przypadkach, gdy zgłoszenie aktu prawnego do wymiaru należytości wpłynęło do właściwego urzędu wprawdzie po ustawowym terminie 8 dniowym, lecz zostało nadane na pocztę za recepisem jeszcze przed upływem tego terminu — ani nie wymierzano podwyżki z powodu spóźnionego zgłoszenia, ani nie stosowano wobec notarjuszy § 82 austr. ustawy z 9 lutego 1850 Dz. rozp. Nr. 50 i § 418 austr. ustawy karnej skarbowej, jeśli obowiązek zgłoszenia aktu do wymiaru należytości ciążył na notarjuszu. Naczelnik Wydziału: Dr. Gajewski m.p.“

Superlegalizacje. Stosownie do uchwały Kollegium z dnia 7 maja 1922 odniosła się krakowska Izba notarjalna do Zrzeszenia notarjuszów i pisarzy hipotecznych w Warszawie z prośbą o podjęcie się interwencji i wyjednywanie superlegalizacji w Ministerstwach i w obcych konsulatach. Zrzeszenie pismem z dnia 9 listopada 1922 Nr. 468 doniosło, że nie może żadnego z miejscowych Rejentów obarczać taką funkcją, ale dla zadośćuczynienia powyższej prośbie Izby odniosło się do tłumacza przysięgłego przy Sądzie okręgowym w Warszawie p. E. Staczyńskiego, ul. Kapucyńska L. 6, który oświadczył gotowość przeprowadzania superlegalizacji; za przeprowadzenie każdej superlegalizacji (w trzech instancjach), oprócz zwrotu wyłożonych kosztów, liczyć on będzie po Mp. 4.000 — przy-

czem przy jednoczesnej legalizacji większej ilości dokumentów w jednym i tym samym konsulacie za każdy następujący dokument liczyłby po 1000 Mp. Z uwagi na to, że podpis p. Staczyńskiego jest legalizowany bezpośrednio przez konsulaty francuski, angielski, niemiecki, szwajcarski i japoński, radzi p. Staczyński, by w niektórych wypadkach dla uproszczenia procedury i zaoszczędzenia kosztów przeprowadzić legalizację nie oryginalnego dokumentu, lecz dołączonego doń tłumaczenia, które oczywiście musiałby sporządzić p. Staczyński. — Należy przypuszczać, że obecnie po kilku miesiącach od czasu owego oświadczenia p. Staczyńskiego koszta superlegalizacyj będą większe. — Izba notarjalna w Krakowie na posiedzeniu w grudniu u. r. uchwaliła, że na żądanie PP. Notarjuszów wyjednywać będzie superlegalizacje jedynie w Sądzie apelacyjnym w Krakowie, a natomiast nie może obarczać szczupłych funduszów Izbowych kosztami połączonemi z załatwieniem tych spraw w Warszawie i dlatego zarządza, by PP. Notarjusze w sprawie superlegalizacji u Władz Warszawskich bezpośrednio się także zwracali.

Akcja Stowarzyszenia kand. not. w Krakowie w sprawie egzaminów notarjalnych odniosła pożądany skutek, albowiem w ciągu roku 1922 ośmiu kolegów, a w styczniu 1923 dwóch kolegów złożyło z pomyślnym skutkiem egzamin notarjalny, przyczem z zadowoleniem podkreśla się, iż poziom tych egzaminów znacznie się podniósł.

Taryfa należytości stemplowych i bezpośrednich A. Rybiańskiego, wydana nakładem krakowskiej Izby notarjalnej, została w przeważnej części przez sfery notarjalne, adwokackie, bankowe itp. rozkupioną; Izba krakowska ma jeszcze na składzie tylko kilkadziesiąt egzemplarzy, które można w kancelarji Izby nabywać w cenie po 2.000 Mp. za egzemplarz z doliczeniem kosztów przesyłki pocztowej.

Składki pierwszego Zjazdu notarjuszów. Po zamknięciu obrad Zjazdu w dniu 5. czerwca 1922, złożyli uczestnicy na ręce p. Rybiańskiego łączną kwotę 167.000 Mkp., z której ufundowano 2 cegiełki Wawelskie, jedną cegiełkę Muzeum Narodowego w Krakowie (100.000 Mkp.), a pozostałą resztę w kwocie 7.000 Mkp. przeznaczono na cele funduszu akademickiego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w przedmiocie przepisania tytułu własności dóbr na rzecz Państwa na podstawie orzeczenia Urzędów Ziemskich. Sąd najwyższy Izba III. Warszawa dnia 6/6 1922 L. III. R. $\frac{315}{1}/22$ Sąd najwyższy powziął w sprawie hipotecznej o intabulację dóbr . . . . . . whl. . . ks. gr. dla większych posiadłości sądu okręgowego w Krakowie objętych, dotąd nieletniego . . . . własnych, na rzecz Państwa, z powodu rekursu rewizyjnego Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie od uchwały Sądu apelacyjnego w Kra-

kowie jako sądu rekursowego z dnia 23 stycznia 1922 L. R, IV $\frac{241}{1}/^{21}$, którą uchwałę Sądu Okręgowego w Krakowie z 30 września 1921 L. Tab. 3984/21, dozwalającą w wykonaniu reformy rolnej hipotecznego przelewu prawa własności dóbr . . . . na rzecz Państwa, w ten sposób zmieniono, że odmówiono wnioskowi Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Krakowie, aby na podstawie prawomocnego orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Krakowie z dnia 30 maja 1921 Nr. 2941/181/P zezwolić na wpis prawa własności na karcie B. dóbr tabularnych . . . . whl. . . . ks. gr. Sądu Okręgowego w Krakowie, dotąd dla małoletniego . . . . wpisanych, na rzecz Państwa, następującą uchwałę: *Nie uwzględnia się rekursu rewizyjnego.* Uzasadnienie. Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie zaczepia uchwałę Sądu rekursowego z powodu mylnej, zdaniem rekurenta, oceny przez Sąd rekursowy niniejszej sprawy pod względem prawnym. Zarzut ten jednak nie jest prawnie uzasadniony. Rekurent domaga się po myśli art. 21 ustawy z 15 lipca 1920 Nr. 70 dz. u. p. 462 o wykonaniu reformy rolnej przelewu prawa własności dóbr tabularnych . . . . whl. . . . ks. gr. dla większych posiadłości Sądu okręgowego w Krakowie objętych, dotąd dla nieletniego . . . . wpisanych, na rzecz Państwa, na podstawie prawomocnego orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Krakowie z dnia 30 maja 1921 Nr. 2941/181/P. Przychylne załatwienie tego wniosku zależało od rozstrzygnięcia pytania, czy przedłożone przez rekurenta orzeczenie jest dokumentem, uzasadniającym dozwolenie żądanego wpisu prawa własności w księdze gruntowej, tak ze stanowiska przepisów ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jak i ze stanowiska przepisów ustawy hipotecznej. Pytanie to należy zaprzeczyć. Dla ocenienia tej sprawy miarodajne są z jednej strony postanowienia art. 21 powołanej wyżej ustawy o wykonaniu reformy rolnej i § 26 przepisów wykonawczych do tej ustawy z dnia 17 sierpnia 1920 Nr. 83 Dz. U. poz. 557 łącznie z postanowieniami art. 12 i 28 ustawy z dnia 6 lipca 1920 Nr. 70 Dz. U. poz. 461 o organizacji Urzędów Ziemskich, zaś z drugiej strony przepisy §§ 26. 27. 31. 33. 76 i 94 ustawy hipotecznej, przyczem zarzut rekursu, że sąd hipoteczny ma tylko badać stronę formalną przedłożonego dokumentu, nie jest słuszny, jako w przepisach ustawy hipotecznej zgoła nieuzasadniony. Otóż oceniając niniejszą sprawę ze stanowiska wyż powołanych przepisów o wykonaniu reformy rolnej, okazuje się, że żądanie wpisu nie jest uzasadnione treścią dokumentu jako podstawy tego żądania. Żądanie bowiem opiera się na przepisie art. 21 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, a orzeczenie wywłaszczające, jako podstawa prawna tego żądania, na przepisach art. 6 i 10 powyższej ustawy. Sentencja i uzasadnienie tego orzeczenia stwierdza, że wydane zostało na zasadzie art. 6 i 10 ustawy powyższej,

nie jest zatem orzeczeniem ostatecznem o przymusowym wykupie, lecz stanowić ma dopiero podstawę do dalszego postępowania w art. 11 i następnych powyższej ustawy uregulowanego. Z miejsca zaś, które art. 21 zajmuje w ustawie, a mianowicie z umieszczenia go po przepisach o oszacowaniu wykupić się mającego majątku, wynika, że artykuł ten może mieć na myśli jako podstawę wpisu hipotecznego dopiero orzeczenie, wydane po oszacowaniu majątku, nazwane w art. 17, w przeciwieństwie do terminologji art. 10, orzeczeniem stanowczem, a nie już orzeczenie, wydane na zasadzie art. 10. Charakteru orzeczenia z art 17 nie można przyznać orzeczeniu, przedłożonemu przez Okręgowy Urząd Ziemski, gdyż nie zawiera ono ani ceny wykupu (art. 12 tej ustawy), ani nie załatwia spraw w art. 17 tej ustawy przewidzianych, ani w końcu nie daje podstawy do ustalenia wysokości odpowiedzialności Państwa wobec roszczących sobie pretensje do zaspokojenia z wykupionego gruntu (art. 19 tej ustawy). Że tak, a nie inaczej, przepis art. 21 tej ustawy należy rozumieć i że orzeczeniu z art. 10 tej ustawy nie można przyznać charakteru tytułu prawnego, wystarczającego do przelewu prawa własności, wynika ponadto z przepisów § 26 powołanych wyżej przepisów wykonawczych, które polecając Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu dokonanie wszelkich czynności, potrzebnych do przepisania w odnośnej księdze gruntowej prawa własności na rzecz Państwa po uprawomocnieniu się orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w przedmiocie wykupu danej nieruchomości, wskazują wyraźnie tylko na art. 21 a nie na art. 10 tej ustawy. Ponieważ przepisy ustawy o wykonaniu reformy rolnej, jako ustawy wyjątkowej, wykluczają rozszerzającą wykładnię, przeto także i z tego powodu nie można zasady wyrażonej w art. 21 ustawy rozszerzać na orzeczenia, którym ustawa nie nadała wyraźnie charakteru tytułu prawnego do przelewu własności wykupionej nieruchomości na rzecz Państwa. Oceniając zaś niniejszą sprawę ze stanowiska wyż powołanych przepisów ustawy hipotecznej, okazuje się, że Sąd hipoteczny może tylko wówczas zezwolić na żądany wpis, jeśli przedłożony dokument zawiera ważny tytuł prawny (§ 26 ustęp 2 u. hip.), a żądanie wpisu uzasadnione jest treścią przedłożonego dokumentu (§ 94 p. 3. u. hip.) Wykazanem wyżej zostało, że przedłożone przez rekurenta orzeczenie nie zawiera ważnego tytułu prawnego, oraz że żądanie wpisu nie jest uzasadnione treścią orzeczenia; słusznie przeto oraz zgodnie ze stanem aktów i z przepisami ustawy odmówił Sąd rekursowy żądanego wpisu, zmieniając uchwałę Sądu I. instancji jako prawnie nieuzasadnioną. Na wywody rekursu, że sama ustawa, jak i „ratio legis“ ma na celu jak najszybsze przeprowadzenie reformy rolnej, zauważa się, że cel ten, w zasadzie słuszny, nie może prowadzić do pomijania przy wykonaniu ustawy o reformie rolnej zasad i prze-

pisów prawnych, zawartych w tej ustawie. Należało zatem rekursu rewizyjnego nie uwzględnić dla braku faktycznej i prawnej podstawy. Akta zwraca się pod 1 z wyjątkiem urzędowych odpisów. Dworski mp. L. S.

Od Redakcji.

Niniejszy zeszyt, obejmujący numera 3-ci i 4-ty „Przeglądu notarjalnego" za rok 1922, ukazuje się z przeszło półrocznem opóźnieniem, czego przyczyna tkwi w długotrwałym strajku drukarskim. Pomimo, iż znaczna część tego zeszytu złożona już i skorygowana była przed strajkiem, w wrześniu u. r., oraz pomimo energicznych starań, by druk przynajmniej tego jednego zeszytu dokończyć w czasie strajku, nie mogliśmy wyjednać u właściwych czynników dopełnienia tego naszego, z wielu względów najzupełniej uzasadnionego żądania. Dopiero po ukończeniu strajku w drugiej połowie stycznia b. r. drukarnia rozpoczęła w żywem tempie składanie dalszej części tego zeszytu.

Te wyłącznie przyczyny złożyły się na tak znaczne opóźnienie w wydaniu niniejszego numeru i żywimy niepłonną nadzieję, że Szanowni Czytelnicy i Prenumeratorzy zechcą uważać rzecz za wytłumaczoną.

Mając nagromadzony materjał na dalsze numery, przystępujemy już obecnie do druku Nr. 5-go i 6-go za rok 1922.

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS